



**Potrzeby w usamodzielnieniu
wychowanków rodzinnych domów dziecka
i rodzin zastępczych**

Raport z badań

Badanie zostało zrealizowane przez Fundację Robinson Crusoe, Organizację Pożytku Publicznego,
która realizuje programy wspierające usamodzielnienie
wychowanków domów dziecka i rodzin zastępczych w Polsce.

Warszawa 2007

Zespół badawczy

Koordinacja badań:

Jarosław Banasiak

Andrzej Skrzypek

Koordinacja w terenie:

Edyta Czyż

Urszula Smokowska

Wywiady, analiza danych, raport:

Katarzyna Chacińska

Maria Ibisz

Agata Skalec

Magda Szeniawska

Wywiady:

Eugeniusz Niedbała – Fundacja Ernst & Young

Olga Ślifirska

Konsultacja merytoryczna:

Monika Sajkowska – Fundacja Dzieci Niczyje

Spis treści

Spis treści

| | |
|--|-----------|
| I. WSTĘP | 6 |
| 1. FUNDACJA ROBINSON CRUSOE | 6 |
| 2. USAMODZIELNIENIE | 6 |
| 2.1 Ramy procesu usamodzielnienia | 7 |
| 3. OPIS BADANIA..... | 9 |
| 3.1 Cele badawcze | 10 |
| 3.2 Pytania badawcze..... | 10 |
| 3.3 Metoda..... | 11 |
| 3.4 Próba | 11 |
| 3.5 Grupa badana..... | 12 |
| 3.6 Przebieg badania..... | 14 |
| 3.7 Realizacja | 15 |
| 4. STRUKTURA RAPORTU | 17 |
| II. RELACJE I OPINIE WYCHOWANKÓW..... | 19 |
| 1. SYTUACJA ŻYCIOWA WYCHOWANKÓW..... | 19 |
| 1.1 Generalne ustalenia badawcze..... | 19 |
| 1.2 Rodzinne Domy Dziecka..... | 20 |
| 1.3 Rodziny Zastępcze Niepokrewnione | 24 |
| 1.4 Rodziny Zastępcze Spokrewnione..... | 26 |
| 1.5 Wnioski dotyczące sytuacji życiowej wychowanków..... | 31 |
| 2. ATMOSFERA WYCHOWAWCZA | 32 |
| 2.1 Rodzinne Domy Dziecka..... | 33 |
| 2.2 Rodziny Zastępcze Niepokrewnione | 35 |
| 2.3 Rodziny Zastępcze Spokrewnione..... | 37 |
| 2.4 Wnioski dotyczące atmosfery wychowawczej | 40 |
| 3. KONTAKTY Z OTOCZENIEM..... | 40 |
| 3.1 Generalne ustalenia badawcze..... | 41 |
| 3.2 Rodzinne domy dziecka..... | 41 |
| 3.3 Rodziny Zastępcze Niepokrewnione | 43 |
| 3.4 Rodziny Zastępcze Spokrewnione..... | 45 |
| 3.5 Podsumowanie | 47 |

| | |
|---|-----------|
| 4. ASPIRACJE I CELE WYCHOWANKÓW ORAZ ICH REALIZACJA | 48 |
| 4.1 Generalne ustalenia badawcze..... | 48 |
| 4.2 Rodzinne domy dziecka..... | 49 |
| 4.3 Rodziny Zastępcze Niepokrewnione | 51 |
| 4.4 Rodziny Zastępcze Spokrewnione..... | 54 |
| 4.5 Wnioski dotyczące aspiracji i celów wychowanków | 57 |
| 5. PRZYGOTOWANIE DO SAMODZIELNOŚCI | 58 |
| 5.1 Generalne ustalenia badawcze..... | 58 |
| 5.2 Rodzinne Domy Dziecka..... | 59 |
| 5.3 Rodziny Zastępcze Niepokrewnione | 63 |
| 5.4 Rodziny Zastępcze Spokrewnione..... | 67 |
| 5.5 Wnioski dotyczące usamodzielniania | 70 |
| III. RELACJE I OPINIE OPIEKUNÓW | 72 |
| 1. WSTĘP | 72 |
| 2. OPIEKUNOWIE O INSTYTUCJACH – OCENA SPOSOBU FUNKCJONOWANIA INSTYTUCJI W SYSTEMIE OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZYM | 73 |
| 2.1 Znajomość przepisów | 74 |
| 2.2 Korzystanie z sieci instytucjonalnej jako źródła pomocy | 76 |
| 2.3 Kompatybilność - jaką pomoc opiekun dostaje, a jakiej potrzebuje | 77 |
| 3. OPIEKUNOWIE O WYCHOWANKACH – OPINIE NA TEMAT DETERMINANTÓW NIEPOWODZEŃ PROCESU USAMODZIELNIENIA..... | 81 |
| 3.1 Przyczyny wewnętrzne | 82 |
| 3.2 Przyczyny zewnętrzne | 88 |
| 4. SCENARIUSZ USAMODZIELNIENIA. CO DECYDUJE O SUKCESIE | 89 |
| IV. WNIOSKI..... | 95 |
| 1. WSTĘP | 95 |
| 2. REALIA USAMODZIELNIENIA ZARYSOWANE NA PODSTAWIE UDZIELONYCH WYWIADÓW | 95 |
| 3. ROLA I FUNKCJE OPIEKUNA USAMODZIELNIENIA | 99 |
| 4. SPECYFIKA INSTYTUCJI – SPECYFIKA POMOCY..... | 101 |
| 4.1 Rodzinne Domy Dziecka..... | 102 |
| 4.2 Rodziny Zastępcze Spokrewnione..... | 104 |

| | |
|--|-----|
| 4.3 Rodziny Zastępcze Niespokrewnione | 106 |
| 5. DIAGNOZA KONDYCJI USAMODZIELNIANYCH..... | 107 |
| 5.1 Wpływ rodziny naturalnej..... | 107 |
| 5.2 Motywacja przeżyciowa | 108 |
| 6. OCENA UMIEJĘTNOŚCI SPOŁECZNYCH BADANYCH WYCHOWANKÓW | 109 |

I. Wstęp

1. Fundacja Robinson Crusoe

Niniejsze badanie zostało przeprowadzone przez Fundację Robinson Crusoe, której misją jest przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu osób, które znalazły się pod opieką instytucjonalnych i rodzinnych form opieki zastępczej. Cel tego badania nie jest tylko informacyjny. Jego wyniki są z założenia źródłem informacji, które mogą posłużyć do planowania działań i budowania programów dla instytucji wspierających proces usamodzielnienia podopiecznych rodzinnych domów dziecka i rodzin zastępczych. Dla FRC jego wyniki będą podstawą do weryfikacji programów i planowania dalszych działań na rzecz tej grupy.

Raport zawiera wnioski z analizy wywiadów przeprowadzonych z dwiema grupami, z wychowankami i z opiekunami. Daje to możliwość porównania tych dwóch perspektyw. Czerpanie informacji z dwóch źródeł miało na celu uzyskanie informacji od osób, które są potencjalnymi beneficjentami bezpośredniego wsparcia procesu wychowawczego. Wyniki tego badania mogą posłużyć do budowania programów skierowanych zarówno do opiekunów, jak i do wychowanków.

2. Usamodzielnienie

Centralnym problemem, wokół którego skonstruowane zostało badanie, jest usamodzielnienie młodzieży wychowywanej w rodzinnych formach opieki zastępczej.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami **usamodzielnienie** *jest procesem wprowadzającym wychowanka do podjęcia samodzielnego życia. W zależności od indywidualnej sytuacji życiowej proces ten może trwać do kilku lat. Proces usamodzielnienia obejmuje osoby, które osiągnęły pełnoletniość rodzinie zastępczej, placówce opiekuńczo-wychowawczej (...). Osoby te zostają objęte pomocą mającą na celu ich życiowe usamodzielnienie i integrację ze środowiskiem¹.*

¹ Ustawa o pomocy społecznej z dnia 12 marca 2004 r. (Dz. U. 64, poz. 593 ze zm.), Rozporządzenie Ministra Polityki Społecznej w sprawie udzielania pomocy na usamodzielnienie, kontynuowanie nauki oraz zagospodarowanie z dnia 23 grudnia 2004 r.

2.1 Ramy procesu usamodzielnienia

Po pierwsze, placówka wychowawcza musi poinformować powiatowe centrum pomocy rodzinie *do dnia 10 grudnia roku poprzedzającego, o wychowankach, którzy w danym roku (...) osiągną pełnoletniość*², poza tym, *o zamiarze usamodzielnienia się wychowanka, co najmniej trzy miesiące przed terminem opuszczenia (...) placówki*³. Na miesiąc przed tym terminem placówka przekazuje całą dokumentację dotyczącą osoby usamodzielnianej do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

Po drugie wychowanek musi co najmniej na dwa miesiące przed osiągnięciem pełnoletniości wskazać PCPR osobę, która będzie jego opiekunem usamodzielnienia. Musi poza tym złożyć indywidualny program usamodzielnienia, oraz wniosek o przyznanie pomocy.

Aby otrzymać *pomoc pieniężną na usamodzielnienie*, wychowanek musi dostarczyć deklarację określającą cele, na jakie przeznaczona zostanie otrzymana kwota. Mogą to być:

- *Materiały niezbędne do przeprowadzenia remontu i wyposażenia mieszkania*
- *Niezbędne urządzenia domowe*
- *Pomoce naukowe*
- *Sprzęt rehabilitacyjny*
- *Sprzęt, który może służyć do podjęcia zatrudnienia*⁴

Te pieniądze przyznawane są jednorazowo, dopiero **po zakończeniu nauki**, osobie, która nie przekroczyła wieku 25 lat.

Otrzymanie *pomocy na kontynuowanie nauki* uwarunkowane jest:

- *Określeniem w (...) programie usamodzielnienia planu kontynuowania nauki*⁵
- Wywiązaniem się z obowiązku przedstawienia na początku każdego semestru zaświadczenia o kontynuowaniu nauki.

Ta pomoc jest przyznawana w czasie trwania roku szkolnego lub roku akademickiego.

Program usamodzielnienia, który wychowanek tworzy ze swoim opiekunem usamodzielnienia, przy współpracy PCPR, musi określać plan:

- podtrzymywania i rozwijania kontaktów z rodziną naturalną i środowiskiem
- uzyskania odpowiedniego wykształcenia i kwalifikacji zawodowych
- określenia *uprawnień do ubezpieczenia zdrowotnego*

² Rozporządzenie Ministra Polityki Społecznej w sprawie udzielania pomocy na usamodzielnienie, kontynuowanie nauki oraz zagospodarowanie z dnia 23 grudnia 2004 r., § 3. 1.

³ Tamże, § 3. 2.

⁴ Tamże, § 6. 1.

⁵ Tamże, § 2. 4.

- znalezienia nowego miejsca zamieszkania
- *podjęcia zatrudnienia*
- *uzyskania przysługujących świadczeń*⁶

Ponadto, jeśli osoba ta zamierza zamieszkać w innym powiecie, niż ten, z którego pochodzi, musi zamieścić plan działania w tej sprawie. Jest to o tyle ważne, że wnioski o pomoc składane są u starosty powiatu, w którym wychowanek mieszkał, zanim został umieszczony w placówce. Rozpatruje je jednak starosta powiatu, w którym wychowanek zamierza się osiedlić i to on przyznaje ewentualną pomoc pieniężną i to jemu podległe PCPR współpracuje z opiekunem w dalszym ciągu procesu usamodzielnienia.

Opiekun usamodzielnienia musi znać historię osoby, której zamierza pomagać. Pomaga układać plan. Do jego zadań należy sprawdzanie adekwatności założeń planu do możliwości podopiecznego i wnoszenie ewentualnych poprawek, oraz *opiniowanie wniosków o pomoc pieniężną*. Jest także zobowiązany do pomocy w odbudowywaniu relacji osoby usamodzielniającej się z jej rodziną. Ma także za zadanie współpracować ze szkołą i innymi instytucjami lokalnymi, w celu lepszej integracji swojego podopiecznego ze środowiskiem⁷.

Obowiązki Opiekuna Procesu Usamodzielniania

Opiekun usamodzielniania jest osobą wspierającą i sprawującą wspólnie z pracownikiem PCPR i placówki nadzór nad realizacją programu. Opiniuje wniosek osoby usamodzielnionej o pomoc, składany we właściwym PCPR. Jest osobą współodpowiedzialną za prawidłowy przebieg programu.

Szczegółowe obowiązki:

- Opracowanie wspólnie z osobą usamodzielnianą indywidualnego programu usamodzielniania
- Znajomość przepisów prawa z zakresu integracji społecznej osoby usamodzielniania
- Ocena realizacji indywidualnego programu usamodzielniania oraz jego modyfikacje we współpracy z pracownikiem socjalnym PCPR
- Współpraca z rodziną osoby usamodzielnianej oraz ze środowiskiem lokalnym, zwłaszcza ze szkołą (wychowawcą i pedagogiem)
- Partnerska współpraca i ścisły kontakt z pracownikiem socjalnym PCPR
- Składanie corocznego raportu z działań podejmowanych na rzecz osoby usamodzielnianej

⁶ Tamże, § 7.

⁷ Na podstawie Rozporządzenia Ministra Polityki Społecznej w sprawie udzielania pomocy na usamodzielnienie, kontynuowanie nauki oraz zagospodarowanie z dnia 23 grudnia 2004 r., § 9.

3. Opis badania

3.1 Cele badawcze

- Poznanie czy Rodzinne Domy Dziecka i Rodziny Zastępcze na Śląsku potrzebują wsparcia w usamodzielnianiu swoich podopiecznych
- Poznanie postaw wychowanków Rodzinnych Domów Dziecka oraz Rodzin Zastępczych wobec procesu usamodzielniania
- Poznanie postaw opiekunów Rodzinnych Domów Dziecka oraz Rodzin Zastępczych wobec procesu usamodzielniania

Głównym celem badań było odtworzenie obrazu rzeczywistości społecznej, w jakiej funkcjonują osoby badane, tak, by było możliwe na jego podstawie wychwycenie najważniejszych problemów, z którymi zmagają się na co dzień.

Impulsem do przeprowadzenia badań, była potrzeba dostosowania programów fundacji do specyfiki procesu usamodzielnienia wychowanków rodzinnych domów dziecka i rodzin zastępczych. Do połowy 2006 roku Fundacja Robinson skupiała się na wspieraniu usamodzielnienia wychowanków Domów Dziecka, w ramach programu Kluby Robinsona. Wtedy to nastąpiło rozszerzenie grupy, do której skierowany jest program fundacji, o środowiska Rodzinnych Domów Dziecka i Rodzin Zastępczych.

3.2 Pytania badawcze

1. Jakie są główne potrzeby związane z usamodzielnianiem?
2. Jakie potrzeby związane z usamodzielnieniem są zaspokajane?
3. Jakie potrzeby związane z usamodzielnieniem nie są zaspokajane?
4. W jakim stopniu proces usamodzielnienia przygotowuje do życia poza placówką?
5. Czy i pod jakim względem, różnią się perspektywy wychowanków i opiekunów?
6. Jaka jest specyfika Rodzinnych Domów Dziecka, Rodzin Zastępczych Spokrewnionych i Niespokrewnionych? Czy są między nimi różnice w realizacji procesu usamodzielnienia, a co za tym idzie, czy różnią się ze względu na potrzeby w usamodzielnieniu?
7. Czy Rodzinne Domy Dziecka i Rodziny Zastępcze na Śląsku potrzebują wsparcia w usamodzielnianiu swoich podopiecznych? – I jeśli tak, na jakich obszarach.

3.3 Metoda

Badanie zostało zrealizowane jesienią 2006 roku. Analiza danych zebranych metodą wywiadu narracyjnego. Opracowanie wyników i sformułowanie raportu, trwało od listopada 2006 r. do kwietnia 2007 r. Dyspozycje do wywiadów i arkusz analizy danych został zamieszczony w aneksie do raportu.

Wywiady zostały przeprowadzone przez współpracowniczki Fundacji Robinson Crusoe i współpracownika Fundacji Ernst & Young. Kryterium przyjęcia do zespołu badawczego, było przygotowanie merytoryczne (studenci Psychologii, Socjologii oraz Nauk Społecznych), oraz szereg szkoleń w ramach fazy przygotowawczej projektu (metoda wywiadu narracyjnego, prowadzenie wywiadu, analiza danych).

Transkrypcję wywiadów robiły osoby, które je przeprowadzały, następnie materiał został podzielony na cztery części; wywiady z opiekunami; z wychowankami Rodzinnych Domów Dziecka; z Rodzin Zastępczych Spokrewnionych; oraz z Rodzin Zastępczych Niespokrewnionych. Te cztery części zostały przeanalizowane przy pomocy arkuszy analizy (załączonych w Aneksie), następnie na ich podstawie zostały spisane wnioski cząstkowe, w kategoriach opisu, które odpowiadały pytaniom badawczym. Owe cząstkowe opisy zostały zebrane w dwóch rozdziałach; Wychowankowie i Opiekunowie. Te rozdziały zawierają zapis wniosków z analizy wywiadów. Raport zawiera także rozdział podsumowujący, który zawiera wnioski porównania obu analiz.

3.4 Próba

Próba została uzyskana metodą kuli śnieżnej. Do badanych docieraliśmy poprzez Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie i Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej, instytucje, które pozostają w stałym kontakcie z placówkami wychowawczymi. Koordynatorki badań zwracały się do tych instytucji, które pośredniczyły w wyszukiwaniu osób spełniających nasze kryteria, które godziły się na udzielenie wywiadu. Taki sposób docierania do respondentów wymuszony był zasadami ochrony danych osobowych, do których przeprowadzający badanie nie mieli dostępu.

W badaniach udział wzięły także osoby, do których udało się dotrzeć poprzez pracowników Fundacji Robinson Crusoe i dzięki pomocy Fundacji Ernst & Young.

Taki dobór próby miał jednak wady, po pierwsze, można przypuszczać, że na udzielenie wywiadu decydowały się osoby, które chciały się podzielić swymi doświadczeniami w usamodzielnieniu. Oznacza to, że nie zgodziły się na udział w badaniu rodziny, które mają w tej kwestii jakieś większe problemy i nie realizują w odpowiedni sposób swych zadań. Po drugie, możliwe, że instytucje pośredniczące mogły mieć interes w tym, żeby wpłynąć na to, kto znajdował się w próbie. Trzecim ograniczeniem tego

sposobu doboru próby, okazał się brak kontaktu tych instytucji z osobami, które zakończyły proces usamodzielnienia.

3.5 Grupa badana

Zgodnie z założeniami, w skład grupy badanej miało wejść w sumie 28 wywiadów, w tym; 9 z opiekunami (4 RDD, 2 RZN, 3 RZS); 13 z usamodzielnionymi wychowankami (5 RDD, 4 RZN, 4 RZS), oraz 6 z wychowankami przed usamodzielnieniem (po 2 z RDD, RZN i RZS).

Ostatecznie w skład próby weszło 28 osób, ale zmianie uległy proporcje grup respondentów. Wobec trudności w dotarciu do usamodzielnionych wychowanków z RZN w celu zachowania ilości wywiadów z osobami usamodzielnionymi, zostały wykonane dodatkowo dwa wywiady z osobami z RZS.

Charakterystyka respondentów

Przeprowadzono wywiady z trzema grupami wychowanków.

Do pierwszej z nich należało siedem osób z RDD. Pięć kobiet i dwóch mężczyzn. Wiek respondentów w tej grupie wahał się od 18 do 24 lat. Cztery osoby mieszkały samodzielnie, pozostałe dwie nadal w placówce. Miejsce zamieszkania respondentów to w pięciu przypadkach małe miejscowości (do 20tys. mieszkańców), w pozostałych dwóch, średnie (powyżej 30tys. mieszkańców). Troje respondentów kończyło szkoły zawodowe i wykonywało wyuczone w nich zawody, dwoje uczęszczało do liceów profilowanych i dorabiało pracując sezonowo, jedna osoba kończyła szkołę policealną, pracując dorywczo, a jedna studiowała, również pracując dorywczo, wykorzystując znajomość języków obcych.

Drugą grupą wychowanków byli respondenci z RZN. Dwie kobiety i dwóch mężczyzn, w wieku od 17 do 22 lat. Dwie osoby mieszkały samodzielnie, dwie pozostawały w rodzinie zastępczej. Dwie osoby były na studiach, pozostałe uczyły się w szkołach średnich, planując podjęcie studiów. Dwoje mieszkało w małych miejscowościach (do 20tys. mieszkańców), jedna osoba w średniej (do 40tys. mieszkańców), jedna w dużej miejscowości (do 150tys. mieszkańców). Żadna z osób nie pracowała.

W trzeciej grupie, wychowanków RZS, znalazło się sześć kobiet i dwóch mężczyzn, w wieku od 18 do 26 lat. Cztery osoby mieszkały samodzielnie i pracowały. Jedna miała ukończone studia, jedna uczyła się w szkole policealnej, jedna ukończyła szkołę średnią, dwie uczęszczały do liceów, a pozostałe kończyły szkoły zawodowe. Troje respondentów mieszkało w małych miejscowościach (do 20tys. mieszkańców), jedna w średniej (do 40tys. mieszkańców), trzy w dużych (do 150tys. mieszkańców) jedna w bardzo dużej (powyżej 500 tys. mieszkańców).

Przeprowadzono wywiady z dziewięcioma opiekunami z trzech typów placówek. Cztery z osobami prowadzącymi RDD, w tym z trzema kobietami i z jednym mężczyzną. Wiek respondentów w tej grupie

wahał się od 40 do 60 lat, ale większość stanowiły osoby 40-letnie. Różnili się też doświadczeniem, ich staż w pracy wychowawczej wahał się od 6 do 25 lat. Dwoje prowadziło placówki w małych miejscowościach (do 20tys. mieszkańców), pozostałe placówki mieściły się w większych miejscowościach (do 40tys oraz do 150tys. mieszkańców).

W próbie znalazły się trzy respondentki prowadzące RZS w małych miejscowościach (do 20tys. mieszkańców). Ich wiek wahał się od 50 do 60 lat. Dwie z nich wychowują swoje wnuki, jedna ma pod opieką dziecko siostry. Wszystkie trzy są opiekunami od ponad 15 lat. Dwie osoby wychowują po jednym dziecku, jedna troje.

Przeprowadzono też wywiady z dwiema opiekunkami prowadzącymi RZN. Prowadzone przez nie placówki mieściły się w miejscowości do 100tys. mieszkańców, oraz w dużej miejscowości (do 200tys. mieszkańców). Miały pod swoją opieką czwórkę i trójkę dzieci.

3.6 Przebieg badania

W trakcie zbierania danych, zespół napotkał trudności w uzyskiwaniu kontaktów do osób usamodzielnionych z Rodzin Zastępczych Niespokrewnionych (w rezultacie przeprowadzono 2). W celu zachowania proporcji między wywiadami z osobami usamodzielnionymi z Rodzinnych Domów Dziecka, a wychowankami Rodzin Zastępczych, zostały przeprowadzone dodatkowo dwa wywiady z osobami usamodzielnionymi z Rodzin Zastępczych Spokrewnionych (w sumie 6). Wywiady z tą grupą badanych udawało się umówić stosunkowo łatwo.

Przyczyną trudności w wypełnieniu próby może być specyfika obu rodzajów Rodzin Zastępczych. Podopieczni Rodzin Spokrewnionych, jak wynika z badań, częstokroć mieszkają ze swoimi opiekunami, mimo iż są formalnie usamodzielnieni. Ten rodzaj opieki zastępczej jest o tyle zbliżony do naturalnego, że zachowane zostają więzy rodzinne. Moment wyjścia z domu jest porównywalny do momentu opuszczenia rodziny naturalnej. A osoba usamodzielniona mieszkająca sama utrzymuje kontakt ze swoimi zastępczymi rodzicami.

3.7 Realizacja

Wywiady organizowane były przez lokalnego koordynatora badań. Każda wizyta badacza poprzedzona została jedną lub więcej rozmowami telefonicznymi z lokalnym koordynatorem który miał za zadanie ustalić termin w którym badany będzie dysponował odpowiednią ilością czasu aby spokojnie móc odpowiedzieć na wszystkie pytania. Lokalny koordynator ustalał również miejsce spotkania – takie w którym respondent czuł się swobodnie, które również pozwalało na pozostawanie na osobności przez czas trwania wywiadu. Kontakt do osób badanych zapewnili pracownicy lokalnych PCPRów, którzy po

wyrażeniu wstępnej zgody przez potencjalnego badanego przekazywali jego dane lokalnemu koordynatorowi.

Przebieg wywiadów przeprowadzanych z usamodzielnianymi był zróżnicowany. Nikt z badanych nie był niechętny, wśród wychowanków zdarzały się jednak osoby bardzo małowmne, czego w grupie opiekunów właściwie nie zaobserwowano. Usamodzielniani bywali zarówno gadatliwi jak i odpowiadający półsłówkami.

Duża część badanych była niezwykle rozmowna, swoje opowieści ubierała w anegdotki, widać było że ma ochotę z kimś porozmawiać.

Zdarzało się, że przed wywiadem respondenci deklarowali nieśmiałość, małą znajomość tematu oraz tłumaczyli się dlaczego ich zdanie może być mało pomocne w wywiadach. Owe opinie na własny temat wielokrotnie nie pokrywały się jednak z dużym zaangażowaniem i rozmownością w dalszej części wywiadu.

Wśród usamodzielnianych zdarzały się osoby bardzo małowmne. Co ciekawe, pomimo wyrażonej wcześniej zgody na wywiad, na pytania odpowiadały niezmiernie zdawkowo. Trudno im było sformułować plany na przyszłość, jak również opisywać przeszłe wydarzenia z okresu usamodzielnienia pod kątem tego, jakby chcieli, żeby ten proces wyglądał (patrz kwestionariusz zamieszczony w aneksie).

Być może powodem małowmności było również zaskoczenie zadawanymi pytaniami. Dwójka badanych wyraziła zdziwienie formą oraz treścią pytań, stwierdzając ogólnie, że spodziewała się czegoś innego.

Respondenci wyrażali zdziwienie, że traktowani są jako eksperci od omawianego zagadnienia oraz że pytani są o radę (w scenariuszu badacza zawarta była wskazówka aby docenić znajomość tematu oraz wagę informacji udzielanych przez badanego). Zwykle jednak byli bardzo pozytywnie nastawieni, można powiedzieć że postawienie ich w roli ekspertów pobudzało do twórczości oraz dzielenia się przeżyciami. Niektórzy respondenci bardzo chętnie nie tylko opowiadali o swoim życiu ale też pokazywali swoją rzeczywistość. Badacze mieli okazję zobaczyć zdjęcia, obecne i przyszłe mieszkania wychowanków, miejsca pracy opiekunów, oraz zwiedzić rodzinne domy dziecka.

Trudną kwestią w trakcie przeprowadzania wywiadów okazało się znalezienie miejsca, w którym badacz mógł być sam na sam z badanym (pomimo wcześniejszych ustaleń telefonicznych). Znalezienie takiego odosobnionego miejsca było wyjątkowo utrudnione w sytuacjach, gdy wywiad przeprowadzano w domu respondenta, gdzie często obecna była również część rodziny (zastępczej lub biologicznej). W kilku przypadkach w trakcie trwania wywiadu inna osoba była obecna w pokoju przez większość czasu. W kilku innych przypadkach wywiady byłby sporadycznie przerywane przez osoby takie jak: opiekunowie,

rodzeństwo oraz partnerzy respondentów. Należy zastanowić się jaki wpływ na odpowiedzi miała owa obecność osoby trzeciej. Badacze stwierdzili, iż w żadnym z przypadków nie odnieśli wrażenia, żeby wpłynęła ona znacząco na prawdziwość udzielanych wypowiedzi oraz na swobodę w wyrażaniu sądów i opinii.

Dla opiekunów moment wywiadu był okazją do ponownego opowiedzenia wielu historii – często tragicznych lub bolesnych. Stąd też zdarzało się, że burzliwie okazywali uczucia w trakcie rozmowy (uderzanie w stół ręką, głośne mówienie, płacz). Dotyczyło to szczególnie opiekunów z RZS, ponieważ wypadki, które spowodowały, iż dziecko znajduje się pod ich opieką, zdarzyły się w ich własnej rodzinie. Opiekunowie mówili chętnie i dużo, podejmując badaczy nie tylko kawą czy herbatą ale również ciastami czy obiadem.

Część respondentów z grupy opiekunów (oraz niektórzy z grupy wychowanków) wyrażała zainteresowanie działaniami Fundacji Robinson Crusoe, oraz deklarowała chęć przyszłej z nią współpracy.

4. Struktura raportu

Raport składa się z dwóch części.

Pierwsza zawiera wnioski z wywiadów z **wychowankami** rodzinnych domów dziecka i rodzin zastępczych. Jest podzielona na pięć rozdziałów.

- Sytuacja życiowa

Zawiera opis sytuacji mieszkaniowej, finansowej i zawodowej badanych, oraz sposobu spędzania przez badanych czasu wolnego.

- Atmosfera wychowawcza

Opisuje różnice w realizacji celów wychowawczych przez placówki różnego typu. Opisuje też kontakty z rodzicami zastępczymi i rodziną biologiczną.

- Kontakty z otoczeniem

Opisuje sieć relacji i „znaczących innych” naszych respondentów.

- Aspiracje, cele i ich realizacja.

Opisuje proces usamodzielnienia pod kątem wartości i norm, którymi kierują się badani, ich planów edukacyjnych i dotychczasowych osiągnięć.

- Przygotowanie do samodzielności

Skupia się na realizacji procesu usamodzielnienia, na tym, co według badanych jest w nim najistotniejsze. A także na tym, jak badani rozumieją to pojęcie, na ich ogólnym nastawieniu do procesu. Zawiera też rady, jakie respondenci sformułowali dla innych osób usamodzielniających się.

Druga część raportu zawiera wnioski z wywiadów z **opiekunami** z rodzinnych domów dziecka i rodzin zastępczych. Składają się na nią trzy rozdziały.

- Ocena sposobu funkcjonowania instytucji w systemie

Opisuje znajomość przepisów i systemu opieki społecznej, oraz ich przystawalność do potrzeb osób prowadzących placówki.

- Co decyduje o niepowodzeniu w procesie usamodzielnienia z punktu widzenia opiekunów

Zawiera wnioski z analizy wypowiedzi na ten temat, w rozbiciu na kategorie czynników niepowodzenia.

- Scenariusz usamodzielnienia z momentami przełomowymi.

Zawiera opis najistotniejszych, według respondentów, momentów w procesie usamodzielnienia. Oraz czynników sukcesu.

Każdy rozdział otwiera synteza jego treści, co ma na celu ułatwienie czytelnikowi wyszukiwania najistotniejszych informacji. Po takim wstępie następuje analiza omawianego w rozdziale problemu z punktu widzenia respondentów z trzech rodzajów placówek; Rodzinnych Domów Dziecka (RDD), Rodzin Zastępczych Niepokrewnionych (RZN) i Rodzin Zastępczych Spokrewnionych (RZS). Rozdział kończą wnioski dotyczące przeanalizowanego materiału.

Raport zamyka podsumowanie, które zawiera zestawienie wniosków z obu części badania oraz porównanie dwóch perspektyw: opiekunów i wychowanków, oraz wnioski wskazujące kierunki działania, skierowane do wszelkich instytucji i osób, które wspierają proces usamodzielniania osób z tego rodzaju placówek. Sformułowano je w formie postulatów do przyszłych programów.

II. Relacje i opinie wychowanków

1. Sytuacja życiowa wychowanków

1.1 Generalne ustalenia badawcze

Finanse

Wszyscy których uprawnia do tego wiek pobierają pieniądze na kontynuację nauki. Ci wychowankowie którzy nadal mieszkają w placówkach dodatkowe pieniądze na swoje utrzymanie dostają od opiekunów. Tylko niektórzy wychowankowie z RDD podejmują pracę dorywczą aby opłacić drobne wydatki. Ci natomiast którzy wyprowadzili się sami zarabiają na swoje utrzymanie. Pracując starają się nie przekroczyć pułapu aby nie stracić prawa do pomocy finansowej.

Pomimo różnic opinii co do tego, czy wypłacana kwota jest wystarczająca czy też nie, wszyscy badani są za nią wdzięczni oraz wysoko ją sobie cenią.

Czas wolny

Czas wolny ograniczany wychowanków jest przez rytm dnia (praca, szkoła, dojazdy) Wychowankowie rodzinnych domów dziecka oraz rodzin zastępczych niespokrewnionych częściej aktywnie spędzają czas oraz jest on dokładnie zaplanowany.

Mieszkanie

Część respondentów już mieszka lub planuje wyprowadzić się do mieszkań własnościowych, które otrzymali po rodzicach biologicznych. Osoby, które nie mają takiej możliwości często natrafiają na problemy z otrzymaniem mieszkania, do którego mogliby się wyprowadzić. Respondenci rodzin zastępczych niespokrewnionych w większości mieszkają nadal w rodzinach i nie planują w najbliższym czasie wyprowadzki.

Praca zawodowa

Najczęściej pracę zawodową podejmowali badani z rodzinnych domów dziecka. Prawie wszyscy pracują obecnie lub pracowali w przeszłości. Respondenci z dwóch pozostałych grup mają w tym względzie znacznie mniejsze doświadczenie. Pracę podejmowały tylko osoby, które wyprowadziły się od rodziny. Na decyzję o podjęciu pracy wpływają przepisy regulujące wypłacanie pomocy pieniężnej z PCPR.

1.2 Rodzinne Domy Dziecka

Sytuacja życiowa tej grupy respondentów bardzo zależy od rodziny, w której się wychowali i od stopnia jej zaangażowania w ich losy po opuszczeniu placówki. Jedna osoba została pozostawiona sama sobie, co silnie odbiło się na jej zdrowiu psychicznym. Pozostali są w różny sposób, mniej lub bardziej wspierani. Jednak po wyprowadzce ich życie zasadniczo się zmienia. Od tej pory sami muszą decydować o swoich finansach, a co się z tym wiąże pracy oraz czasie wolnym. Zdarza się, że nie przychodzi to łatwo – szczególnie, gdy wyżej wymienione kwestie były podczas pobytu w rodzinnym domu dziecka kontrolowane przez opiekunów (w największej mierze dotyczy to czas wolnego).

Mieszkanie

Tylko część osób ma już swoje mieszkanie, do którego się wyprowadziła lub też w niedługim czasie się wyprowadzi. Zazwyczaj mieszkanie to jest w jakiś sposób powiązane z rodziną biologiczną (np. otrzymane w spadku). Zdarza się też, że to opiekunowie inwestują w przyszłe lokum dla swoich podopiecznych (jedna z rodzin na swojej działce postawiła drugi dom, który pełni rolę nieformalnego lokum przejściowego).

Odosobniony w grupie RDD, ale wartu uwagi jest przypadek Magdy, która nie wie, co się z nią stanie, kiedy nadejdzie ostateczny czas wyprowadzki. Osoby, które odeszły z jej placówki miały, w przeciwieństwie do niej, gdzie się udać. Wie, że przez pewien czas będzie mieszkała w wyżej opisanym domu przejściowym, jednak to, co stanie się z nią dalej jest niewiadome, gdyż nie będzie jej już wtedy przysługiwało mieszkanie chronione. Sytuacja ta jest dla niej bardzo stresująca, co niestety wydaje się być niezauważone przez opiekunów.

Innym ciekawym przykładem jest Basia RDD. Ma ona mieszkanie gotowe do zamieszkania. Jednak moment wyprowadzki stara się odciągnąć w czasie. Otwarcie przyznaje się do lęku przed samotnością. Nie czuje się gotowa, głównie emocjonalnie, aby zamieszkać sama.

W siedmioosobowej grupie badanych znalazły się dwie osoby, którym zapewnione bardzo dobre warunki bytowe, w postaci wyremontowanego mieszkania. Jedna z nich po przeprowadzce do takiego miejsca wpadła w głęboką, wymagającą specjalistycznej pomocy depresję; druga z lękiem myśli o dniu, kiedy będzie musiała się wyprowadzić. Można zatem stwierdzić, że nadmierna koncentracja nad warunkami bytowymi wychowanków, przy równoczesnym zaniedbaniu kwestii emocjonalnej związanej z wyprowadzką może wpłynąć na zły stan psychiczny podopiecznych. W dalszych konsekwencjach może mieć on poważne skutki zdrowotne, np. stany depresyjne tak jak w przypadku Magdy.

Pieniądze

Pieniądze wypłacane przez PCPR na kontynuację nauki są dla wszystkich bardzo przydatne. Wysokość kwoty wydaje się również być satysfakcjonująca. Co więcej zdarzają się sytuacje, w których nieopłacalne jest podejmowanie pracy, które spowodowałoby wstrzymanie części bądź całości świadczenia.

Praca

Badani zazwyczaj poszukują pracy w najbliższej okolicy swojego miejsca zamieszkania.

Najlepiej, gdy jest to praca w „znanym środowisku”: [1] praca z tzw. polecenia, kiedy do pracy poleca ktoś znajomy – przypadek Basi; [2] praca w miejscu, gdzie pracują już inni znajomi – przypadek Kasi pracującej w Kauflandzie; [3] praca w miejscu, w którym odbywało się praktyki zawodowe. Ten rodzaj wydaje się wyjątkowo wysoko ceniony, jest często spełnieniem marzeń, swoistego rodzaju awansem. Badani nie planują swojej kariery, niechętnie myślą o opuszczeniu rodzinnego miasteczka, tym bardziej emigracji. Nawet Sandra, która studiuje administrację, zatrudnienie chciałaby znaleźć jak najbliżej domu.

Każda praca, która jest pracą stałą jest zadowalająca i respondenci nie oceniają czy jest ona poniżej kwalifikacji lub czy wynagrodzenie jest wystarczające. Jeśli jest, to jest dobrze. Przy tak wysokim bezrobociu i małej mobilności postawa taka jest jak najbardziej zrozumiała.

Wyjątkowym przypadkiem w tym względzie jest Basia, która co prawda aktualnie studiuje pedagogikę i zajmuje się dziećmi jako opiekunka i nauczycielka angielskiego, ale w przyszłości chciałaby zostać rezydentką wycieczek i plan ten skrupulatnie realizuje. Ukończyła kurs pilów wycieczek i ma już nawet za sobą pierwsze doświadczenie w pracy za granicą. Trudno doszukać się w jej historii zdarzeń, które tłumaczyłyby, dlaczego wyróżnia się ona w tym względzie na tle grupy. Można więc wskazywać na specjalne cechy osobowe.

Można wysunąć przypuszczenie, że niechęć do przemieszczania się za pracą powiązana jest z potrzebą stabilności. Potrzeba bezpieczeństwa, być może ze względu na przebyte doświadczenia, wydaje się być szczególnie ważna.

Wyraźna i silna jest potrzeba zabezpieczenia na przyszłość. Część badanych deklaruje, że dopiero, kiedy będzie im się „dobrze wiodło” zdecydują się założyć rodzinę. Chcieliby też mieć odłożone pieniądze – raczej na nieprzewidzianą sytuację życiową, niż spełnienie planów czy marzeń. Mimo deklaracji chęci posiadania zabezpieczenia w chwili obecnej właściwie nikt z nich nie odkłada pieniędzy pomimo podejmowania dodatkowej pracy. Być może wynika to z braku umiejętności planowania swojego własnego budżetu. Taki deficyt może być powiązany z ograniczoną swobodą podejmowania decyzji finansowych przed wyprowadzką (np. kiedy to opiekunowie rozwiązują za nich wszystkie

problemy), jednak jest to tylko hipoteza , na którą nie ma potwierdzenia w wypowiedziach respondentów.

W kwestii planowania wydatków wśród respondentów dominują dwa cele. Jednym z nich są imprezy okolicznościowe (osiemnaste urodziny lub wesele), drugim inwestycje w środki trwałe (niemal wyłącznie, inwestycje w mieszkanie). Pieniądze otrzymywane na kontynuację nauki badani przeznaczają na opłacenie szkoły oraz kursy dodatkowe. Również własne pieniądze (zarobione bądź otrzymane z innych źródeł pieniądze) respondenci przeznaczają na rozwijanie umiejętności - Magda po namowach rodziny robi kurs prawa jazdy, a Basia realizując swoje marzenia, kurs pilota wycieczek. Nie są to jednak priorytety w planowanym przez badanych budżecie. Przykład Basi pokazuje, iż takie inwestycje pozytywnie oddziałują na dalsze losy wychowanków. Dzięki owemu kursowi Basia zdobyła dodatkowe źródło utrzymania oraz otworzyły się przed nią nowe perspektywy na to, kim może być w przyszłości.

Respondenci deklarują iż najczęściej w czasie wolnym uprawiają sporty drużynowe (piłka nożna), oglądają telewizję, chodzą do kina, basen i na dyskoteki, ze znajomymi, przyjaciółmi i partnerem./partnerką. Czas spędzony z innymi osobami wydaje się mieć szczególną wartość.

Czas wolny ograniczany jest przez pracę i naukę. Warto podkreślić, że respondenci wykorzystują go czasem na dokończanie (kursy), traci on wtedy oczywiście walory czasu wolnego, jednak jego wypełnienie jest wynikiem świadomej decyzji respondenta.

Osobliwym względem jest kwestia zarządzanie czasem wolnym podopiecznych przez ich opiekunów. Wbrew ich chęciom, zmuszani są często do spędzania czasu wolnego w placówce i z współwychowankami, co oczywiście znacząco zmniejsza ich kontaktu rówieśniczo- koleżeńskie z osobami spoza placówki.. Szczegółowo zostało to opisane w rozdziale „Atmosfera wychowawcza”.

Reasumując wszystkie powyższe ustalenia można sformułować następujące wnioski:

- Trudnym momentem dla wychowanków jest moment samodzielnego zamieszkania. Ważna jest możliwość podjęcia pracy dorywczej
- Waży jest sposób inwestowania pieniędzy we własny rozwój

1.3 Rodziny Zastępcze Niespokrewnione

Tylko jedna osoba z tej grupy respondentów otrzymała mieszkanie od władz miasta, reszta mieszka nadal w rodzinach. I nie starała się o uzyskanie własnego lokum. Stan mieszkania, otrzymanego od urzędu miasta pozostawiał wiele do życzenia. Prawie wszystkie sprzęty były do wymiany, wymagało ono przeprowadzenia generalnego remontu, a pieniądze, które otrzymała z PCPR

nie wystarczyły nawet na podstawowe naprawy, poradziła sobie tylko dzięki pomocy rodziny chłopaka.

Oto jak Beata RZN opisuje mieszkanie:

„Taaak...Wszystko musiałam sama. Dostałam po jakimś menelu mieszkanie, który się zapił w piwnicy. Dziury były w ścianach tak jakby ktoś strzelał z pistoletu, jakiś grzyb był na ścianie, nie wiem. Jak były kafelki, taki rząd kafelek, chyba z 8 ich było w kuchni to jeszcze makaron na nich był przyklejony. Fuj. Nie no, łazienka była taka, że było...ja tam w ogóle nie chciałam wchodzić i się załatwiać czy w ogóle obejrzeć, bo tam tak śmierdziało. Wanna była cała czarna, boiler wisiał na jakimś drucie. Jeszcze światło tam było na lewo podłączone i też z tym to się bałam, ale elektrycy... spółdzielnia mi tylko tyle pomogła, że elektrycy przyszli i mi zmienili całą instalację”

Jeden z badanych posiada mieszkanie po zmarłej matce, nie mieszka tam jednak. Ono również wymaga bardzo dużych nakładów pracy, aby doprowadzić je do stanu nadającego się do zamieszkania. Mimo nie najlepszych warunków, które tam panują Krystian lubi tam siedzieć i wspominać minione lata, gdyż bardzo tęskni za matką. Wiele radości daje mu fakt, że będzie mógł mieszkać w miejscu, gdzie został wychowany. Pozostała dwójka respondentów w ogóle nie interesowała się jeszcze uzyskaniem mieszkania. pozostawiając tą kwestię bez komentarza.

Finanse

W grupie RZN tylko Beata musi się utrzymywać i płacić za mieszkanie sama. Opłaca ona rachunki dzięki stypendiom (naukowym oraz socjalnym) z uczelni. Pieniądze te wystarczają tylko na podstawowe wydatki w ciągu miesiąca. Jeżeli chce dokonać jakiegoś większego zakupu, musi liczyć na pomoc innych (rodzice partnera).

Dwoje badanych otrzymuje pieniądze na swoje potrzeby od rodziców zastępczych i dodatkowo odkłada pewne sumy (jeden posiada w tym celu konto bankowe) by wydać je w przyszłości (np. na remont mieszkania). Kolejna osoba mieszkająca w akademiku w obcym mieście gospodaruje pieniędzmi, które otrzymuje z PCPR i ZUS na kontynuację nauki. Przyznaje, że dopiero teraz zdała sobie sprawę ile kosztuje każdy dzień.

Praca

Żaden z badanych nie pracuje, większość z nich nie ma żadnego doświadczenia zawodowego.

Nie szukają pracy, gdyż nie chcą jej łączyć z nauką lub nie mają takiej konieczności, ponieważ ich potrzeby są zaspakajane przez rodzinę zastępczą. Tylko jedna badana pracowała najpierw przez pewien czas jako konsultantka firmy kosmetycznej, a później przez trzy miesiące wakacji w Londynie. Zastanawiać się można, czym ów brak pośpiechu z podjęciem pracy będzie skutkował w przyszłości. W

momencie usamodzielnienia, które przychodzi w przypadku tej grupy dość późno, młody człowiek wchodzi na rynek pracy bez żadnych wcześniejszych doświadczeń.

Czas wolny

Czas wolny można podzielić na dwie kategorie- 1) związany z inwestycją w siebie; 2) z kontaktami towarzyskimi. W kategoriach jest on organizowany przez samych badanych. Najczęściej wykorzystują go na rozwój umiejętności i zainteresowań (obsługa komputera, nauka języka, koła zainteresowań w internecie). Resztę czasu poświęcają na rozrywkę (rower, piłka nożna) oraz spotkania ze znajomymi i przyjaciółmi. Młodzi z wychowanków spędzają część wolnego czasu z rodziną zastępczą (na działce czy pomagając w obowiązkach domowych). Tylko jeden z respondentka narzeka na brak wolnego czasu gdyż jednocześnie uczy się, prowadzi dom i wychowuje córkę. Reszta badanych, których czas wolny jest ograniczony przede wszystkim przez naukę nie widzą potrzeby dysponowania większą jego ilością, jeden z nich nawet przyznaje, że zdarza się, że nie wie jak go wykorzystać.

Podsumowując odpowiedzi tej grupy warto zwrócić uwagę na kilka wątków:

- Respondenci mają poczucie bezpieczeństwa w rodzinie zastępczej. Zaspokaja ona ich potrzeby finansowe, przez co nie śpieszą się z podjęciem pracy ani z wyprowadzeniem się.
- Charakterystyczne dla tej grupy badanej jest, że badani aktywnie spędzają czas wolny, często korzystając z niego w celu samorozwoju a nie jedynie rozrywki i odpoczynku.
- Rodziny zastępcze niespokrewnione dobrze odpowiadają na różne potrzeby życiowe swoich podopiecznych od kwestii finansowych po organizowanie czasu wolnego.

1.4 Rodziny Zastępcze Spokrewnione

W grupie respondentów z RZS dwie osoby otrzymały mieszkania socjalne a trzy posiadają mieszkanie własnościowe. Z badanej grupy trzy osoby mieszkają samodzielnie, dwie osoby szykują się do wyprowadzenia do w większości respondenci nadal mieszkają z opiekunami. Dwie osoby szykują się do wyprowadzenia do osobnego mieszkania (jest to rodzeństwo, które będzie mieszkać w mieszkaniu po rodzicach, klatkę obok dziadków). Pomimo, że jedną z największych trudności wymienianych przez usamodzielnianych jest zdobycie lokum, to w badanej grupie, aż trzy osoby mają mieszkanie własnościowe, a dwie otrzymały mieszkania socjalne.

Finanse

Rodzina zastępcza utrzymuje wychowanków oraz opłaca ich dodatkowe potrzeby tak długo, jak

długo mieszkają oni w domu. W okresie usamodzielnienia zdarza się, że młodzi ludzie otrzymują dodatkową pomoc materialną udzielaną poprzez zakup mebli lub finansowanie remontu, które to koszty i tak w większości pokrywane są przez PCPR. Później jednak badani zdani są sami na siebie. Trudno powiedzieć z czego wynika ten dalszy brak wsparcia finansowego przez rodzinę, mimo utrzymywania stosunkowo bliskich relacji. Powoduje to iż decyzja o wyprowadzeniu staje się tym trudniejsza.

Praca

Badani mają małe doświadczenie w pracy zarobkowej. Przed wyprowadzeniem się z domu większość respondentów nie pracowała. Powoduje to dodatkowe trudności w procesie usamodzielnienia. Jedna respondentka po wyprowadzeniu się i ukończeniu szkoły od razu podjęła pracę na pełen etat, co okazało się bardzo trudnym doświadczeniem. Inna respondentka, Kasia od trzech miesięcy pracuje jako sklepowa. Mało kto próbował chociażby prac dorywczych. Małe doświadczenie w pracy zawodowej może być powodem problemów w określaniu swoich preferencji dotyczących przyszłego zawodu. Większość respondentów nie potrafiła określić swojej ścieżki zawodowej ani dokładniej określić preferencji zawodowych. Jedynie dwie osoby, które mają większe doświadczenie zawodowe wypowiadały się w kwestii preferowanej pracy wypowiadały się rzeczowo i dokładnie precyzowały swoje cele. Iza RZS:

Na pewno w czymś spokojnym, na pewno nie w jakiejś takiej firmie... już nigdy nie pójde pracować jak do tej firmy w jakiej pracowałam. Może coś swojego będziemy mieli...

Na podstawie przebadanej grupy można powiedzieć, iż osoby które mają większe doświadczenie w pracy lepiej potrafią określić swoje zainteresowania oraz lepiej radzą sobie w życiu.

Wspomniane dwie osoby badane, podejmujące pracę deklarowały, że była to praca nisko płatna, wymagająca dużo wysiłku fizycznego.

Magda RZS:

Finansowo to było nie korzystne. Wolałam uczyć się i korzystać z tych pieniędzy ośrodka, bo jeszcze miałam rentę po ojcu, bo za tą wypłatę nie dałoby się dalej uczyć, a jednego z drugim nie można było połączyć.

Trzy respondentki wspominają o pracy na czarno. Jako powód podają obawę przed zakończeniem im wypłacania świadczeń przez PCPR. Sytuacja ta zasługuje na większą uwagę, o której szerzej wspomniano we wnioskach. Pieniądze wypłacane na kontynuację nauki nie wystarczają na utrzymanie, co zmusza odbierających świadczenia do dodatkowej aktywności. Jednak owa aktywizacja jest uniemożliwiana przez przepisy, które regulują wypłacanie świadczeń. Magda tak opisuje ową sytuację:

„Bo ja zrezygnowałam, finansowo to nie było korzystne. Wolałam uczyć się i korzystać z tych pieniędzy

z ośrodka, bo jeszcze miałam rentę po ojcu, bo za tą wypłatę nie dałoby się dalej uczyć, a jedno z drugim nie można było połączyć."

Badani w większości nie odkładają pieniędzy. Jak sami zaznaczają, wiąże się to z brakiem zarobku. Nie mając własnych pieniędzy nie mają czego odkładać, z kolei ich potrzeby są finansowane przez opiekunów. W tej grupie wyróżnia się Kasia¹, pomimo braku pracy odkłada możliwie najwięcej.

Kasia (RZS): *„Zawsze gdzieś tam, coś tam (...) Czy jak babcia ciasteczko... Jakieś kieszonkowe, to ja zawsze sobie gdzieś tam odkładałam, żeby jakby coś się zdarzyło, żebym chociaż miała na ten wstęp, żeby mieć, żeby dołożyć”*.

Jak wspomina w przytoczonym cytacie jej zwyczaj odkładania łączy się z brakiem pewności co do przyszłych losów. Pomimo wydawałoby się stabilnej sytuacji w rodzinie nie jest pewna jutra i stara się mieć pieniądze na czarną godzinę.

Iza (RZS), od kiedy zaczęła pracować odkłada pieniądze, za nie kupuje wyposażenie do nowego mieszkania, finansuje naukę oraz wakacje, Iza opisuje:

Jak zaczęłam pracować do razu zaczęłam sobie kupować wszystko: talrze, garnki, mówię wyprowadzę się to będę miała ręczniki. No i na dzień dzisiejszy co sobie pokupiłam to mam.

Obie respondentki (Kasia i Iza- RZS) wielokrotnie podkreślają tą swoją cechę oraz wysoko ją cenią. Warto zwrócić również wagę na szczególną formę odkładania, jaką są fundusze ubezpieczeniowe. Iza z własnej inicjatywy ubezpieczyła siebie i narzeczonego na życie. Pokazuje to szczególną zaradność respondentki, jest również odosobnionym przypadkiem w całej przebadanej próbie.

Pozostali respondenci na pytanie o oszczędności odpowiadają przecząco. Magda (RZS) opisuje siebie jako osobę, która ma duże trudności z oszczędzaniem.

Wśród tej grupy nie ma również specjalnie sprecyzowanych przyszłych wydatków czy inwestycji. Dwie osoby wspominają o pieniądzach potrzebnych na opłacenie nauki, podobnie jak w kwestii zawodowej, jest to bliżej niesprecyzowane. Brak większych planów jest zastanawiający szczególnie w przypadku Sebastiana i Patrycji, którzy planują w ciągu najbliższych miesięcy wyprowadzić się do świeżo wyremontowanego mieszkania, oraz w przypadku Adriana, który mieszka w mieszkaniu, na którego standard się skarży. Owa nieumiejętność ustalenia celów wydatków oraz nieumiejętność oszczędzania jest zauważalnym brakiem. Bez nich młodym ludziom trudniej jest realizować plany oraz marzenia, a także dbać o standard życia.

Przy braku stałych zarobków oraz niewielkiej pomocy ze strony rodziny zastępczej wszyscy respondenci wysoko cenią sobie pieniądze wypłacane z PCPR na kontynuację nauki. Pieniądze te są niewystarczające na samodzielne utrzymanie, jednak wszyscy zaznaczali, iż są one bardzo dużą pomocą. Dzięki nim mogą kontynuować naukę, co jest najczęściej wymienianym planem na niedaleką przyszłość.

Wolny czas

Większość respondentów wolny czas spędza z przyjaciółmi, lub z rodziną. Najczęściej chodzi do barów, dyskotek lub po prostu zostaje w domu.

Sebastian (RZS):

Nad Zalew się jeździ, w piłkę się gra, gdzieś można pójść. (...) No i to... Trochę się popływa, trochę się człowiek pobawi. Ich zajęcia ograniczane są funduszami - niektóre aktywności są niedostępne z powodu swojej ceny. Kasia1(RZS) wspomina, że rzadko stać ją na kino, a Iza(RZS) deklaruje chęć częstszych wyjazdów. Niemniej jednak znacząca jest wypowiedź Adriana (RZS):

„Śpię... i jeżdżę do cioci. (...) No też w ciągu dnia też śpię. Nie wiem co robić, to śpię. Nie mam co z tym czasem robić.”

Oraz Kasi 2 (RZS):

Po pracy, kończę o 17 to idę do chłopaka. No i ze znajomymi też wiadomo. (...) Jakby było więcej czasu wolnego? To bym w domu siedziała. Najlepsze rozwiązanie.

Wypowiedzi te wskazują iż brak pieniędzy nie jest jedyną przeszkodą w spędzaniu wolnego czasu w preferowany sposób.

Ogólnie respondenci najchętniej czas spędzają z rówieśnikami. Tylko w jednym przypadku czas wolny wykorzystywany jest na dodatkowe kursy.

Podsumowując:

- Różnorodne doświadczenia w pracy zarobkowej, nawet dorywczej, pozwalają respondentom lepiej poznać samych siebie oraz lepiej określić, co chcą robić w dalszym życiu. Ci respondenci lepiej również radzą sobie po usamodzielnieniu.
- Pieniądze na kontynuację nauki nie wystarczają na utrzymanie dla osób mieszkających samodzielnie.
- Umiejętność oszczędzania a następnie planowania wydatków jest w tej grupie cechą rzadko spotykaną.

1.5 Wnioski dotyczące sytuacji życiowej wychowanków

Po pierwsze warto zwrócić uwagę, iż zabezpieczenie tylko warunków materialnych wychowanków nie wystarczy do sukcesu usamodzielnienia. Obrazują to przypadki zauważone przed wszystkim w RDD, gdy usamodzielniający się byli w tym względzie zabezpieczeni, jednak mimo wszystko czuli się samotni i nie mogli w pełni wykorzystywać owej sytuacji. Pokazuje to jak ważne jest tworzenie programów, które udzielałby również wsparcia emocjonalnego, zabezpieczając również tą sferę życia osób

opuszczających opiekę zastępczą. Szczególnej uwagi w tym względzie wymagają wychowankowie, którzy wyprowadzili się do mieszkań znajdujących się daleko od placówki lub rodziny, w której wcześniej przebywali. W takich sytuacjach opiekunom jest trudniej z oczywistych względów wspierać młodych ludzi.

Kolejną kwestią, nad którą należy się dłużej zastanowić jest kwestia zatrudnienia młodych ludzi. Z wywiadów wynika, że praca dorywcza wywiera pozytywny wpływ na życie wychowanków. Po pierwsze pozwala im dołożyć dodatkową sumę do tej otrzymywanej od PCPRu, dzięki czemu bardziej mogą planować swoje wydatki i inwestycje. Po drugie podejmowanie pracy w trakcie nauki pomaga w przyszłości w znalezieniu pracy. Wychowankowie, którzy po wyprowadzeniu się podejmowali pracę na pełen etat, a wcześniej nie mieli żadnych doświadczeń w pracy zarobkowej przeżywali szok, który owocował spadkiem motywacji do podjęcia dalszej pracy lub powodował znaczne problemy z kontynuacją nauki. Dla młodych ludzi wychowujących się w placówkach opiekuńczych należy wprowadzać w rynek pracy metodą kolejnych przybliżeń i małych kroków. Po trzecie osoby, które podejmują różne rodzaje pracy, nawet pracy niewymagającej wysokich kompetencji, lepiej potrafią określić swoje preferencje co do następnej pracy. Owe doświadczenia pomagają im w dalej podejmowanych wyborach dotyczących nauki, jej kierunku oraz zatrudnienia.

Wśród respondentów z RDD oraz z RZN częstsze niż w RZS są przypadki wykorzystania czasu wolnego na rozwój zainteresowań oraz podnoszenie kompetencji. W poszczególnych przypadkach widać jak pozytywny wpływ owe zajęcia mają na karierę i życie respondentów. Wydaje się, iż pomoc która zmotywuje wychowanków do większego inwestowania w rozwój osobisty jest wskazana. Pomaga ona lepiej odnaleźć się wychowankom RZS oraz wyrównuje ich szanse edukacyjne i zawodowe. Powody różnic między grupami w sposobach spędzania wolnego czasu mogą być dwa – brak przykładu płynącego od opiekunów RZS,. Powodem może być również brak środków finansowych, aby opłacić takie aktywności (respondenci RZS są jedynymi, którzy wśród ograniczeń czasu wolnego wymieniają ograniczenia finansowe).

2. Atmosfera wychowawcza

Badani ze wszystkich trzech grup opisują swoje relacje z opiekunami jako dobre. Po wyprowadzeniu nadal utrzymują z nimi kontakt. Wszyscy też otrzymują od nich wsparcie w trakcie procesu usamodzielnienia. Należy jednak zwrócić uwagę, że rodzaj owego wsparcia jest różny w zależności od grupy. Opiekunowie ze wszystkich rodzajów placówek bardzo często stają się również prawnymi

opiekunami usamodzielnienia swoich wychowanków. Angażuje to ich dodatkowo w proces usamodzielnienia. Bez względu jednak na to czy pełnią ową oficjalną funkcję czy też nie zauważalna jest różnica we wsparciu jakie udzielane przez opiekunów z RZN oraz RDD a tym jakiego udzielają opiekunowie RZS. Opiekunowie z dwóch pierwszych grup częściej wspierają wychowanków udzielając im wsparcia finansowego oraz merytorycznego dotyczącego przepisów. Opiekunowie RZS bardziej skupiają się na wsparciu psychicznym.

Kolejną kwestią, różnicującą badane grupy jest ilość czasu wolnego spędzanego z opiekunami. Wychowankowie rodzin zastępczych niespokrewnionych oraz rodzinnych domów dziecka wspominają o rozmaitych zajęciach oraz rozrywkach planowanych razem z opiekunami. Badani z rodzin zastępczych spokrewnionych o takim sposobie spędzania czasu nie wspominają.

2.1 Rodzinne Domy Dziecka

Niektórzy wychowankowie RDD swoich opiekunów nazywają mama/tata bądź wujek/ciocia. Może to świadczyć o bliskich relacjach zawiązywanych w obrębie takich placówek albo zwyczajnie panujące w tych domach. Jednak utrudnia to rozróżnienie, kiedy respondenci mówią o swoich rodzicach naturalnych, a kiedy o opiekunach z rodziny zastępczej, powodując trudności interpretacyjne.

Najczęstszą formą kontaktów z rodziną biologiczną są kontakty z rodzeństwem. Czasem utrzymywanie tych kontaktów wymaga podjęcia dodatkowych działań (pojechania do innego miasteczka czy też wykonania zamiejscowego telefonu), w dwóch przypadkach rodzeństwo mieszka w tej samej placówce. Jedna z respondentek utrzymuje bliski, listowny kontakt ze swoją ciotką, która mieszka na innym kontynencie. **Rzadkie są kontakty z rodzicami biologicznymi, zdarza się nawet, że są przymusowe.** Przykładem jest tutaj historia jednej z respondentek, którą mama odwiedza w placówce. Badana nie lubi tych wizyt, bo przywodzą one jej na myśl przykre przeżycia i nie pozwalają się oderwać od przeszłości. Wydaje się, że wychowankowie RDD przyzwyczajają się do nowego środowiska i nie chcą powracać do przeszłości. Zdarza się też, że to rodzina biologiczna odrzuca wszelką chęć kontaktu z ich strony (przypadek Kasi RDD).

Czas wolny wychowanków RDD, przebywających wciąż na terenie placówki, wydaje się być w pełni zagospodarowany przez ich opiekunów. Nie odbywa się to jednak z jednoznaczną akceptacją samych zainteresowanych. W oparciu o wywiady z wychowankami mieszkającymi wciąż w placówce, można stwierdzić, że opiekunowie respondentów preferują model wychowawczy opierający się na pełnej kontroli – w tym, a może przede wszystkim, na kontroli czasu wolnego. Wychowankowie zatem spędzają znaczną część swojego wolnego czasu w domu. MW opowiada:

(...) W każdym razie, żeby spędzić wolny czas, to tu koło domu. Czy to siatkówka, czy basen, ping pong...głównie z nimi tu.

Badani czas wolny woleliby spędzać ze swoimi znajomymi, czy też przyjaciółmi, jeśli ich posiadają. Jedna z rodzin stworzyła wokół swojego domu kompleks sportowy, tak aby zapewnić swoim wychowankom jak największą ilość rozrywek na miejscu. Niestety pomimo, jak się wydaje, dobrych intencji, działania takie znacznie obniżają socjalizację wychowanków. MW:

(...) żeby naprawdę kogoś poznać trzeba mieć chociaż minimum tego czasu, no nie? Nie tylko w szkole, bo w szkole to człowiek całkiem inaczej się zachowuje. Ale również na zewnątrz.

Natomiast wychowankowie, którzy opuścili już RDD stosunkowo rzadko powracają do placówki w swoim czasie wolnym (wspomina o tym tylko jedna osoba, która odwiedza tam swoje młodsze siostry). Nie wydaje się jednak, aby przekładało się to na słabe relacje między wychowankami a ich opiekunami. Jest wręcz przeciwnie. Respondenci wydają się zawiązywać z nimi głębokie relacje. We wszystkich przypadkach są oni wymieniani jako ważni dorośli w procesie usamodzielnienia. Postrzegani przez swoich wychowanków jako osoby kompetentne w zakresie regulacji dotyczących tego procesu, dają im tym samym poczucie bezpieczeństwa. Charakterystyczne dla wychowanków RDD jest wchodzenie w bliskie relacje z opiekunami, natomiast obojętny stosunek do większej części innych wychowanków. Możliwe, że zbudowanie takich więzi pomogłoby usamodzielniającym się w zaakceptowaniu zmian związanych z usamodzielnieniem i wyprowadzką oraz pozwoliło na uczenie się z doświadczeń starszych wychowanków.

Intensywne relacje z rodzicami z RDD przekładają się również na konkretne działania. **Opiekunowie pomagają, finansowo i merytorycznie, podczas wyprowadzki z domu.** RDD działa na zasadach małej, dość dobrze działającej instytucji. Towarzyszy temu duża troska o wychowanków po wyprowadzce, włączając w to dyskretne obchodzenie przepisów (budowanie domu obok, osoba ma mieszkanie w którym teoretycznie mieszka, faktycznie przebywając wciąż na terenie jak opisano w rozdziale „Przygotowanie do samodzielności”).

Respondenci nie mają problemów z zapraszaniem swoich znajomych do miejsca, w którym mieszkają. Robią to bardzo chętnie. Można wysnuć hipotezę, że jest to związane z podejściem opiekunów – być może preferują oni odwiedziny z zewnątrz niż przyzwalanie na opuszczanie placówki.

Na koniec należy jeszcze raz podkreślić, że:

- Wychowankowie nawiązują mocne więzi z opiekunami z placówki.
- Słabo nawiązują kontakty z innymi młodymi ludźmi z i spoza placówki.

2.2 Rodziny Zastępcze Niespokrewnione

Badani z RZN utrzymują słaby kontakt z rodziną biologiczną. Przyjmuje on często formę rozmowy telefonicznej (z wujkiem, babcią czy ciocią). Z rodziny najsilniejsze więzi łączą respondentów z

rodzeństwem, z którym zwykle przebywali razem w rodzinie zastępczej. W dwóch przypadkach rodzina biologiczna całkowicie odsunęła się od wychowanka, nie interesowała się ani jego losem ani rozwojem. Nie starała się również w żaden sposób pomóc. Maja przyznaje:

Takie wsparcie ze strony rodziny generacyjnej bardzo by jej przydało, bo przecież mimo, że nie ma się warunków do wychowywania dziecka to nie znaczy, że trzeba od razu przestać się nim interesować, okazywać uczucie.

Teraz, gdy rodzina proponuje jej spotkania, ona uważa, że tego minionego czasu nie da się nadrobić. Brak kontaktów z rodziną biologiczną zależy od stosunku wychowanków, może zmieniać się z biegiem czasu. Nie widać tutaj efektów pracy RZN z rodziną biologiczną.

Wszyscy badani mają pozytywny stosunek do swoich opiekunów. Czują się akceptowani i lubiani. Opiekunowie w ocenie wychowanków są bardzo troskliwi, stanowią dla nich wsparcie i źródło pomocy. Wojtek sądzi, że nie doszedłby tak daleko, gdyby nie wsparcie ze strony rodziców zastępczych: *Teraz to jest dla mnie [ważna] moja rodzina [zastępcza], bo jakby, jakby nie oni to byłam po prostu nie, nie, nie był na takim etapie, na którym jestem i...* Natomiast Maja docenia to, że została przyjęta do domu swojej opiekunki, bo sądzi, że taka decyzja łączy się z wieloma wyrzeczeniami, które musi ponieść osoba decydująca się na wychowywanie obcych dzieci. Według niej rodzice zastępczy dali jej „wyrósnać na normalną osobę” mimo złej sytuacji w rodzinie biologicznej. Wypowiedzi te świadczą o dużym szacunku, jakim wychowankowie darzą swoich wychowawców. Być może świadczą też o stylu pracy opiekunów i o nastawieniu do obowiązku opiekuna. O dobrych i bliskich relacjach z opiekunami świadczy również fakt, że młodsi badani chętnie spędzają część swojego czasu wolnego z rodzicami zastępczymi (wyjeżdżając na działkę czy pomagając w sprzątnięciu).

Trójka badanych wymienia rodziców zastępczych jako najważniejsze osoby w swoim życiu.

Badani czują, że mogą na nich liczyć, oraz że otrzymują pomoc przy wchodzeniu w dorosłość. Nie chodzi tu jedynie o aspekt emocjonalny, znaczenie ma również wymiar finansowy. Wszyscy rodzice zastępczy dbają o zaspokojenie ich potrzeb związanych ze szkołą oraz zainteresowaniami. Opiekunowie jednego z wychowanków płacą za remont mieszkania po matce chłopca. Rodzice zastępczy w żaden sposób również nie ograniczają kontaktów młodych ludzi z otoczeniem, pozwalają zapraszać znajomych do domu. Badani jednak rzadko kogoś goszczą. Wynika to z różnych przyczyn (przebywanie całą dobę poza domem, czy też spędzanie szkolnego tygodnia w internacie). Jedynie w przypadku już usamodzielnionej dwudziestodwulatki – Beaty najważniejszą rolę w jej wkraczaniu w dorosłość odegrali rodzice jej partnera. Mimo faktu iż wszyscy badani z powodu wieku powinni już być objęci przygotowaniem do usamodzielnienia wykazują się oni znikomą informacją na ten temat. Nie wiedza jak ten proces ma przebiegać w najbliższej przyszłości.

Z wywiadów wynika, że:

- Wychowankowie są związani z rodzicami zastępczymi i bardzo ich cenią.
- Otrzymują od opiekunów różnorodne wsparcie w okresie usamodzielnienia.

2.3 Rodziny Zastępcze Spokrewnione

Wszyscy usamodzielnieni respondenci nadal utrzymują kontakt ze swoimi opiekunami z rodzin zastępczych spokrewnionych. Wychowankowie nazywają swoich opiekunów według zasady pokrewieństwa (np. wujek, ciocia, babcia).

Intensywne kontakty z rodziną biologiczną, nie tylko tą u której przebywają w opiece zastępczej są dla tej grupy szczególnie charakterystyczne. **Pobyt w RZS nie spowodował zerwania więzów rodzinnych.**

Kasia 1 tak opisuje więzi łączące ją z rodziną, na pytanie gdzie chciała by mieszkać odpowiada:

Ja wolalabym gdzieś w pobliżu, blisko rodziny. Ba ja zawsze byłam przyzwyczajona, gdzieś tam rodzina rodziny. Kuzyni także, zwykle u nas jest dużo. Jak wszyscy wokół... w pobliskich miejscowościach, żeby jak najbliżej, żeby coraz częściej się spotykać, a nie tam raz na rok.

Prawie wszyscy respondenci utrzymują kontakty nie tylko z rodzeństwem, ale również z dalszymi krewnymi. Badani wspominają o więzach łączących ich z babciami, ciociami, wujkami, a dwie osoby mówią o częstych kontaktach utrzymywanych z kuzynami. Owa specyfika dotyczy również stosunków z rodzicami biologicznymi. Wszyscy respondenci opowiadają o częstszych lub rzadszych spotkaniach z nimi. Szczególnie ważną rolę odgrywa dla wychowanków rodzeństwo. Marlena opowiada iż siostrze zawdzięcza to do czego doszła: *Nie myślałam w ogóle kiedyś, że tak daleko zajdę, ale to dzięki siostrze zaszałam.* Razem spędzają czas wolny oraz planują przyszłość. Dzielą się również doświadczeniem na temat możliwości pomocy z PCPR, razem mieszkają. Wydaje się, że to właśnie starsze rodzeństwo jest dla respondentów w tej grupie największym wsparciem. Silniejsze kontakty z rodziną wychowanków RZS mogą wynikać ze specyfiki kwalifikowania do tej formy opieki zastępczej (dokładniej opisano we Wstępie).

Rodzice zastępczy RZS starają się wspierać swoich podopiecznych w okresie usamodzielnienia.

Według wychowanków pomoc ta głównie to wsparcie emocjonalne oraz pomoc w zadaniach, takich jak na przykład remont. W porównaniu z innymi grupami pomoc finansowa oraz pomoc w wypełnianiu formalności jest niezmiernie ograniczona. Opiekunowie z RZS nie mają środków ani możliwości, aby finansowo wspomóc usamodzielnianych. Nie posiadają również wystarczających informacji na temat przepisów usamodzielnienia, aby być pomocą w tym zakresie. Znamienny jest przykład Magdy, która opowiada:

Może tam w mniejszym stopniu moi dziadkowie byli poinformowani, oni tam wręcz byli trochę zszokowani, że pieniądze które dostawali na początku, to były pieniądze na dziecko (...) a tu nagle pismo z MOPS-u, że te pieniądze im się nie należą tylko są już moje. I muszą być wpłacane na moje konto.

Zdarza się jednak również, że wychowankowie w procesie usamodzielnienia w pełni zdają się na swoich opiekunów. Patrycja dopytywana jakie kroki podjęła w sprawie usamodzielnienia była bardzo zaskoczona pytaniem, po namyśle stwierdziła, że to dziadkowie zajmowali się wszystkimi sprawami związanymi z tym procesem.: *Ja robię jakieś rzeczy w tym kierunku? (...) co ja mogłam... No to tylko uczyłam się. (...) No co ja mogłam robić... To inni. No dziadek z babcią i reszta.*

Bliskość więzi związanych z opiekunami jest wśród respondentów bardzo różna. Adrian wskazuje swoją ciocię jako najbliższą mu osobę, z którą, mimo iż się już wyprowadził widuje się codziennie i pyta się o radę i wsparcie. Sebastian opisuje, iż w domu u dziadków czuje się jakby zawadzał oraz wspomina o częstych konfliktach z nim: *Jak już będę mieszkać sam, to wszystko będę chciał sam, żeby już nie przeszkadzać. <a masz takie poczucie że przeszkadzasz?> Tak, przynajmniej czasami. Babcia to już ze skóry wychodzi.* i. Oczekiwałby również większej pomocy w czasie wyprowadzki. Iżę z jej wujkiem łączyły dość luźne kontakty i nie wydaje się on być dla niej znaczącą osobą. Być może wynikało to z faktu, że stosunkowo krótko przebywała ona u niego w rodzinie zastępczej (około roku).

Bliskość więzi uwidacznia się również w sposobach spędzania czasu wolnego. O ile Adrian cały swój czas wolny spędza z ciocią, o tyle pozostali respondenci nie wspominają o opiekunach. Większość osób za to w czasie wolnym odwiedza rodzeństwo oraz spędza czas z kuzynami.

Większość respondentów nadal mieszkała w placówce RZS pomimo iż wszyscy mieli ukończone 18 lat. Dwie badane, które usamodzielniały się wyjątkowo wcześniej były do tego zmuszone warunkami mieszkaniowymi. Iza mieszkała w jednym pokoju z wujkiem, natomiast Magda musiała wyprowadzić się, aby uczęszczać do liceum do innej miejscowości. Można przypuszczać, że gdyby nie te specjalne okoliczności one również mogłyby pozostać w opiece dłużej.

Najczęstszym powodem ograniczania wizyt przyjaciół w domu są warunki lokalowe. Respondenci wspominają, iż mieszkają w małych mieszkaniach, z dużą ilością osób i jest to największą barierą częstych odwiedzin. Jeden respondent nie zaprasza gości, gdyż utrzymuje w tajemnicy fakt pozostawania w opiece zastępczej. Większość respondentów jednak otwarcie mówi o swojej sytuacji, a zapraszanie znajomych do domu jest czymś normalnym..

Z wywiadów wynika iż:

- Najbliższe więzi łączą wychowanków rodzin zastępczych spokrewnionych z rodzeństwem.
- Więzy łączące wychowanków z opiekunami są bardzo zróżnicowane – od bardzo ścisłych do dość luźnych.

- Wychowankowie tej grupy bardziej niż innych potrzebują dobrej informacji na temat przepisów oraz możliwości uzyskania pomocy finansowej.

2.4 Wnioski dotyczące atmosfery wychowawczej

Cechą wspólną dla respondentów wszystkich trzech grup jest przebywanie w opiece zastępczej dłużej niż do 18 roku życia (oraz wyjątków przewidzianych w ustawie – patrz Wstęp). Opiekunowie zgadzają się na to a nawet, jak w przypadku RDD, aktywnie poszukują rozwiązań, które to umożliwiają. Można z tego wnioskować, że wychowankowie potrzebują dłuższego okresu przejściowego pomiędzy pełną zależnością, a pełną samodzielnością, lub też, że potrzeba bardziej zindywidualizowanego podejścia w określeniu zasad usamodzielnienia.

Bardzo zróżnicowane więzi łączą wychowanków RZS z ich opiekunami. Charakter owych więzi przekłada się na udział rodziców zastępczych w procesie usamodzielnienia. To właśnie w RZS rola opiekunów w tym procesie wydaje się być najmniejsza. W niewielu tylko przypadkach służą oni radą i wsparciem.

Należy również zwrócić uwagę iż wychowankowie RDD są z tych trzech grup najbardziej narażeni na osamotnienie po wyprowadzeniu się z domu. Zaś respondenci z RZS podtrzymują więzy z całą rodziną, na którą mogą liczyć po usamodzielnieniu się. To ona stanowi główne oparcie młodych ludzi. W RZN wydaje się, że takie wsparcie jest oferowane przez rodziców zastępczych. Natomiast badani z RDD mają bardzo ograniczone kontakty z rodziną biologiczną, grupa dzieci z tej samej placówki w większości przypadków również nie stanowi dobrego oparcia.

Wyłania się z tych rozważań pewna charakterystyka pomocy, jakiej potrzebowałiby badani z RDD, która wyraźnie różni się od potrzeb wychowanków rodzin zastępczych. Świadomość specyfiki owych środowisk może być bardzo pomocna przy planowaniu pracy z młodymi ludźmi z tych miejsc.

3. Kontakty z otoczeniem

3.1 Generalne ustalenia badawcze

Respondenci z rodzin zastępczych nie mają większych problemów z nawiązywaniem kontaktów – jeżeli zdarzają się problemy to są one wynikiem indywidualnych zdolności interpersonalnych. Osoby badane z RDD mają większe ograniczenia wewnętrzne, jak i zewnętrzne w nawiązywaniu przyjaźni oraz relacji koleżeńskich.

Kwestią różnicującą respondentów jest wiedza znajomych i przyjaciół na temat ich sytuacji rodzinnej. Tylko w grupie RZS wychowankowie wydają się nie mieć problemów z informowaniem swojego

otoczenia o swojej sytuacji. Może to się wiązać z przeświadczeniem, że ich rodzina jest najbardziej zbliżona do „normalnej”.

W grupie RZN badani nie mają problemów z nawiązywaniem kontaktów międzyludzkich. Prezentują postawę otwartości na nowych ludzi i sytuacje, na co może między innymi wskazywać życzliwość i serdeczność okazana badaczom podczas wywiadu.

3.2 Rodzinne domy dziecka

Zazwyczaj, w czasie wolnym, respondenci spotykają się z grupą swoich znajomych. Sposób jego spędzania nie jest jednak bardzo aktywny – wydaje się, że już samo wspólne przebywanie jest atrakcyjne. Bardzo trudne jest ograniczenie tych kontaktów dla jednej z respondentek. Inna osoba podkreśla, że po wyprowadzce najbardziej właśnie brak jej znajomych, którzy wraz z najlepszą przyjaciółką pozostali w pierwotnym miejscu zamieszkania. Dwójka respondentów w tej chwili mieszka razem w charakterze współlokatorów – wcześniej wychowywali się w tej samej placówce. Nawiązała się między nimi silna i specyficzna relacja – wspierają się i otwarcie mówią, że są dla siebie ważni. Być może przyczynił się do tego fakt, że wyprowadzili się poza rodzinne miasto.

Relacje z sąsiadami są czasem życzliwe, czasem wyjątkowo silne, a czasem występują sprzeczki. – jednak żaden z tych stanów nie jest spowodowany byciem wychowankiem RDD. W jednym przypadku, dzięki sąsiedzkiej życzliwości, wychowanek otrzymał pracę.

Przypadek Kasi jest szczególny, ale interesujący i wart opisanie - znajduje silne oparcie w swoim środowisku religijnym – jest adwentystką dnia siódmego. W swoim kościele zapoznała rodzinę, która udzieliła jej wsparcia w trudnych dla niej chwilach wyprowadzki i cały czas sprawuje nad nią swoistego rodzaju dobrowolną pieczę zapraszając ją na wspólne posiłki i spędzając wspólnie czas.

Respondenci nie wydają się też mieć problemów z nawiązywaniem relacji męsko – damskich.

Trzy osoby spośród badanych pozostają w związku. Jeden respondent ograniczył czas spędzany z kolegami na piwie, na rzecz romantycznych spacerów ze swoją dziewczyną. Sandra, która obecnie mieszka ze swoim narzeczoną i jego rodziną, dopiero po jakimś czasie po zawarciu znajomości powiedziała mu o swojej sytuacji (obawiała się jego reakcji). Wydaje się, że borykają się z podobnymi problemami, co ich rówieśnicy.

Przyjaźń, według badanych to przede wszystkim umiejętność dochowania sekretów. Inną ważną cechą przyjaciela wymieniana przez respondentów jest zaufanie jakim przyjaciel może być obdarzony. W ich definicji przyjaźni pojawiają się też takie jak warunki jej zaistnienia jak zażyłość, bliskość i wsparcie. Te trzy cechy przytaczane są podczas prób definiowania znaczenia słowa „przyjaźń” i dalej nie rozwijane. W dalszej części wywiadu, podczas opisywania relacji z przyjacielem respondenci poświęcają dużo uwagi dwóm cechom wymienionym na początku akapitu.. Jako, że ich sytuacja jest

czasem skomplikowana i nietypowa, może stać się przedmiotem jakiś lokalnych sensacji, oczekują oni, od swoich przyjaciół najwyższego stopnia dyskrecji. To właśnie poza domem osoby te znajdują powierników swoich sekretów i życiowych rozterek. Zazwyczaj Ci najbliżsi przyjaciele to osoby zapoznane w szkole czy spotkane gdzieś poza placówką.

Cztery osoby deklarują, że mają przyjaciół. Jedna z nich wymienia swojego narzeczonego jako najlepszego przyjaciela. Pozostałe trzy osoby, co ciekawe, opowiadają o konkretnych bliskich osobach, których nie nazywają jednak przyjaciółmi. Nie nazywają ich jednak przyjaciółmi, to raczej „bliscy znajomi” czy „dobre koleżanki”. **Być może oznacza to, że są ostrożni w nazywaniu osób swoim „przyjaciółmi” i że rzeczywiście taka osoba musi w nich wzbudzać pełne zaufanie.**

Przyjaciele są we wszystkich przypadkach osobami spoza placówki. Poza nimi jednak respondenci nie nawiązali głębszych relacji z osobami „z zewnątrz”, pomimo deklarowanych chęci. Basia i Magda chciałyby spędzać więcej wolnego czasu ze swoimi znajomymi. Basia „(...) I nie ma okazji, żeby spotkać się na przykład z kolegami z klasy tam, ze szkoły, bo nie wiem, oni sobie idą na jakąś dyskotekę czy do restauracji wieczorem, a jednak ciocia ma aspekt: - A po co oni tam idą? To nie.[W rozumieniu, że Basia nie może iść z nimi – przyp. red] (...)Porozmawiać tak, no nie, ale tak żeby się z kimś bardziej zżyć, to jest to problem.” Wydają się być izolowane od zewnętrznego środowiska i nakłaniane do nawiązywania relacji wewnątrz domu. Starania te nie są jednak zbyt owocne (patrz rozdział Atmosfera Wychowawcza).

Nikt z badanych nie udziela się w żadnej organizacji, klubie czy też fundacji. Co więcej tylko jedna osoba ma w swojej przeszłości takie doświadczenie (harcerstwo). Nie mają na tyle silnych pasji, aby właśnie w taki sposób poświęcać im czas wolny. Nie są też w żaden sposób społecznie zaangażowani.

Podsumowując:

- Przyjaciele są dla tej grupy ważni
- Przyjaciółmi są osoby spoza placówki
- Damsko męskie...

3.3 Rodziny Zastępcze Niespokrewnione

Wszyscy badani wspominają o znajomych, z którymi częściej przebywają, jak również o przyjaciółach. Troje z nich ceni sobie przyjaźń, jest ona dla nich ważną formą wsparcia w życiu. **Definicja przyjaźni podawane przez większość badanych jest bardzo klasyczna, zgodnie z nią „przyjaciel” to osoba, której można się zwierzyć, zaufać, która zawsze znajdzie dla Ciebie czas i**

pomoże w razie problemów, którą zna się od dawna. Za przykład takiego pojmowania „przyjaźni” może służyć wypowiedź Mai:

Mogę się zwierzyć przyjaciółce, jak mam jakiś problem, to też mogę do niej zadzwonić, nie wiem, iść do niej. No i poza tym wiem, że zawsze znajdzie dla mnie czas, bo kolega czy koleżanka, to tak no... średnio

czy też Wojtka:

A przyjaciel to wiem, zawsze jest po mojej stronie, obojętnie co by się tam nie działo.

Jedna z podanych definicji ma odmienny charakter, „przyjaźń” to dla tego rozmówcy związek dwojga ludzi, których łączą wspólne zainteresowania, podobieństwo charakterów, co prowadzi do wspólnego spędzania czasu.

Większość wychowanków deklaruje, że ma osobę, które spełnia te kryteria Badani stwierdzają, że „prawdziwy przyjaciel” jest tylko jeden. Jedynie respondent, który nadaje nieco odmienne znaczenie temu słowu twierdzi, że ma wielu przyjaciół, którzy podlegają weryfikacji i związki te mogą być nietrwałe. Wydają się zatem, że nie wyczuwa on większej różnicy między przyjacielem a kolegą, choć zdaje sobie sprawę, że przyjaźń to relacja o dłuższym i mocniejszym charakterze. Warto zauważyć, że występuje tu sprzeczność między tym jak definiuje przyjaźń i kogo w swoim życiu uznaje za przyjaciela.

Dla części badanych równie istotną relacją w ich życiu jest związek, czyli posiadanie partnera. Są oni osobami z którymi spędza się wiele czasu i którzy również stanowią formę wsparcia. Dotyczy to dwóch 22-latek, które są już w długotrwałych związkach (2-3 letnich), chłopcy (młodszy wiekiem – 17 i 19 lat) na razie nie myślą o szukaniu partnerek, mówią, że mają jeszcze czas.

Dodatkową kategorię osób, z którymi badani dość często się spotykają stanowi ich rodzeństwo, z którym się wychowywali w rodzinie zastępczej (2 przypadki) (opisane w rozdziale Atmosfera Wychowawcza).

Jak wynika z wywiadów wychowankowie RZN dobrze adaptują się do otoczenia, potrafią bez problemów współżyć z innymi i tworzyć głębsze więzi. Tylko w jednym przypadku można mieć wątpliwości czy 17-latkowi, którego koleje życia były bardzo burzliwe, gdyż po opuszczeniu patologicznego środowiska (alkoholizm) kolejno przebywał w domu dziecka, pogotowiu opiekuńczym by w końcu trafić do rodziny zastępczej. udaje się wejść w bliższą relacje z osobami innymi niż rodzina zastępcza.

Można uznać, że wychowankowie bez znaczących trudności są w stanie zintegrować się i zaadoptować do otaczającego ich środowiska społecznego. Charakterystyczne jest, że nie wstydzą się swojej sytuacji.

Reasumując:

- **Dobrze adaptują się do środowiska społecznego.**

- Nawiązują przyjaźnie
- Posiadają partnerów.

3.4 Rodziny Zastępcze Spokrewnione

Część spośród osób badanych wykazuje się wyjątkowo dobrymi zdolnościami interpersonalnymi. Mówiąc o osobach, z którymi utrzymują kontakty wymieniają bardzo szerokie grono ludzi, gdzie znajdują się zarówno przyjaciele z dawnych lat jak i osoby poznane niedawno. Do grona bliskich należą też członkowie rodziny (rodzeństwo oraz kuzyni). Osoby te jednocześnie charakteryzują się bardzo duża zaradnością życiową. Dwie z nich bardzo szybko wyprowadziły się z domu, dobrze dają sobie radę, potrafią zarobić na swoje potrzeby, ustalają sobie ambitne cele i dążą do ich realizacji.

W grupie badanych zdarzają się również osoby mniej towarzyskie. Kasia 2 oraz Marlena wymieniają kolejno chłopaka i siostrę z którymi spędzają przeważającą część wolnego czasu.

Szczególnym przypadkiem jest Adrian który odciął się od kontaktów z rówieśnikami (prawdopodobnie w wyniku trudnych zdarzeń, o których jednak nie chce wspominać w trakcie wywiadu): *Znajomu,? Znaczy unikam kontaktów z moimi znajomymi. Zawsze, zawsze miałem złe towarzystwo, to w ogóle unikam kontaktów.*

Respondenci podają definicje przyjaźni wspominają: przyjaciel to ktoś, na kim można polegać, ktoś zaufany. **Charakterystyczną cechą opisywanych przyjaźni jest ich powiązanie z historią pobytu w rodzinie zastępczej.** Przyjaciele pomagali im w czasie, gdy mieli problemy w rodzinach biologicznych, albo są jedynymi osobami, które wiedzą, iż przebywają oni w opiece zastępczej (Sebastian). Przykładem obrazującym tą zależność jest Iza, która mieszkała u swojej przyjaciółki przez 6 miesięcy w czasie, gdy toczyła się sprawa o wyznaczenie jej opieki zastępczej.

Dalej przytaczając, istotną kwestią poruszaną przez respondentów jest kwestia dyskrecji oraz umiejętność dochowania powierzonych tajemnic. Dobrze opisuje to Kasia 2:

No przyjaźń no to... po prostu możecie ze sobą o wszystkim rozmawiać, że możesz mu zaufać przede wszystkim, a nie że... jak kolega, że tam pójdzie i komuś opowie. No to musi być taka osoba, której idziesz się coś zwierzyć na przykład."

Istotnym elementem podtrzymywania znajomości przez respondentów jest kontakt telefoniczny.

Zdarza się, że nie widzą się z najlepszym przyjacielem przez 3-4 miesiące, jednak utrzymują codzienny kontakt SMS-owy. Wynika to z faktu, że często mieszkają w małych miejscowościach lub podróżują do pracy i szkoły. Zagadnienie dystansu oraz tego jak wpływa on na podtrzymywanie przyjaźni jest ważny dla tej grupy. Jest to problem typowy nie tylko dla wychowanków RZS, ale również mieszkańców małych miejscowości gdzie dojazdy do miejsca pracy/ nauki zajmują dużo czasu. Konieczność

dojeżdżania do pracy i szkoły, różne grafiki zajęć, czas, który należy przeznaczyć na dojazdy - wszystko to razem uniemożliwia często spotkania z osobami, nawet tymi najbliższymi. Jest to wyraźna przeszkoda w zbudowaniu bliskich przyjaźni, które mogłyby stać się dobrym oparciem dla respondentów. Ten problem może być szczególnie trudny dla osób, które stwarzają sobie siatkę społeczną niejako od nowa tak jak nasi respondenci.

Wychowankowie RZS czują się w swoich domach swobodnie i zapraszają do siebie gości.

Sytuacja wygląda inaczej w każdym z analizowanych przypadków. Wygląda na to, iż jest kształtowana przez wiele innych czynników, niekoniecznie wpływających z faktu przebywania w RZS (takich jak warunki mieszkaniowe, pozwolenie otrzymane od opiekuna, ilość domowników, tryb życia).

Ciekawym tematem jest również temat bycia w związku. **Wśród badanych większość dziewcząt jest w dłuższych związkach (powyżej 3 miesiące).** Magda jest od miesiąca mężatką. Iza niedawno się zaręczyła, w swoich planach życiowych dużo uwagi poświęca kwestii zamążpójścia oraz założeniu rodziny. Kasia 2 pomimo iż ma stałego partnera nie wymienia uwzględnia go w planach na przyszłość. **Żaden z badanych chłopców natomiast nie ma, ani nie miał dziewczyny.** Przyczyną mogą być różnice wiekowe – badani chłopcy są stosunkowo młodszy od dziewcząt. Powodem mogą być jednak również specyficzne potrzeby osób z placówek opieki zastępczej. Adrian pytany o plany na założenie rodziny odpowiada:

O dzieciach nie myślę. O żonie też nie myślę. Raczej wolałbym sam, samodzielny. <czyli nie masz na razie żadnej wizji dotyczącej...> nie, nie mam. Taka przerażająca to jest wizja. No właśnie z tymi dziećmi i żoną, zrzęczenie wysłuchiwać. No właśnie z innym mi się nie kojarzy dobrze.

Z wywiadów wynika, że:

- Respondenci posiadają w większości szerokie grono znajomych.
- Dziewczęta z tej grupy pozostają w długotrwałych związkach

3.5 Podsumowanie

Respondenci z grupy wychowanków nawiązują (chyba, że są ograniczani przez swoich opiekunów) kontakty społeczne zarówno z sąsiadami jak i rówieśnikami. Dotyczy to również wniosków intymnych. Mają też jasną wizję tego jak powinna wyglądać przyjaźń i z pewną ostrożnością nawiązują ją. Nie angażują się natomiast w żadne działalności, które mogłyby im stwarzać kolejne środowiska (poza szkołą), w którym mogą poznać ciekawych ludzi jak i zdobyć cenne umiejętności. Jednoznacznie można ocenić, że zaktywizowanie tych młodych ludzi przyniosłoby nieocenione korzyści w kwestii ich socjalizacji, która jest dobra, ale mogłaby być jeszcze lepsza.

4. Aspiracje i cele wychowanków oraz ich realizacja

4.1 Generalne ustalenia badawcze

Dla członków wszystkich grup badanych podstawowy cel stanowi uzyskanie dobrego statusu materialnego, który respondenci wiążą z posiadaniem wysoko opłacanej pracy i mieszkania. Dopiero, gdy to zostanie osiągnięte, badani rozważają założenie rodziny. W trzech przebadanych grupach schemat ten przedstawia się bardzo podobnie.

Środkiem, który ma prowadzić do tak określonego celu jest, według respondentów, edukacja. Aspiracje edukacyjne przedstawicieli różnych grup są odmienne. Część wychowanków RDD i RZS kończy swoją edukację na szkole zawodowej i nie wyrażają chęci na kontynuację nauki. Pozostali chcą kontynuować ją na studiach, jednak istotne jest, iż nie kierują się oni własnymi zainteresowaniami, lecz raczej możliwością zdobycia według nich dobrze opłacanej profesji. Często zdarza się również że znaczący głos w podejmowaniu decyzji mają opiekunowie.

Jedynie w grupie badanych z RZN wychowankowie przy wyborze uczelni przede wszystkim biorą pod uwagę własne umiejętności i upodobania.

Badani dość często wskazują na niemożliwość realizacji swoich celów edukacyjnych. Jako przyczynę wskazują problemy finansowe. Dotyczy to zarówno studiów, jak i innych aktywności (np. kursy dodatkowe).

Plany edukacyjne respondentów są zdeterminowane przez kwestie finansowe, a wybór szkoły często nie jest związany z ich zainteresowaniami. Decyzje o kontynuacji nauki wynikają często z przeświadczenia, że „tak należy”. Pomoc w świadomym podejmowaniu wyborów na temat dalszej edukacji wydaje się być bardzo ważna.

4.2 Rodzinne domy dziecka

Głównym celem i wartością zarazem, jest osiągnięcie dobrego statusu materialnego i spokoju rodzinnego. Wszyscy wychowankowie chcieliby zdobyć stałą i dobrze płatną pracę, co zapewniłoby godziwe warunki życia im i ich bliskim. Co więcej dla części z nich posiadanie zaplecza finansowego jest warunkiem założenia rodziny, która jest drugą, najważniejszą wartością. Ciekawy jest fakt niskiego zróżnicowania odpowiedzi pomiędzy respondentami – są one bardzo zbliżone do siebie i tylko nieliczne poza opisanym trzonem poruszają inne kwestie, takie jak kontakty z przyjaciółmi czy zagadnienie

odpowiedzialności. W wizjach przyszłości respondentów nie pojawia się zagadnienie realizacji marzeń czy, jak w przypadku respondentów z RZS, satysfakcjonującej i interesującej kariery zawodowej.

Chęć posiadania dobrze płatnej pracy może być odwzorowaniem powszechnych lęków społecznych związanych z dużym bezrobociem. Pojawia się kwestia niskiej mobilności respondentów. Perspektywa znalezienia pracy w innym miejscu nie jest na tyle ważna aby deklarowali oni chęć wyjazdu.

Część respondentów opisując swoje plany na przyszłość porównuje się do swojej rodziny biologicznej. Chcą więc zająć wyżej niż ich rodzice, mieć lepsze wykształcenie, urodzić dzieci później czy być też lepszymi ludźmi, udowodnić innym, że potrafią i być lepszymi dla swoich dzieci. Porównawczy charakter tych wypowiedzi wskazuje na to, że czują się oni powiązani ze swoją rodziną biologiczną i biorą ją za naturalny punkt odniesienia, czyniąc porównania w dół. W żadnej wypowiedzi nie pojawia się porównywanie siebie do swoich obecnych opiekunów.

Różne są plany edukacyjne wśród respondentów. Część z nich (trójka), ukończyła bądź niedługo ukończy szkoły zawodowe i nie planuje kontynuacji nauki, chcąc podjąć pracę w wyuczonym zawodzie. Dwie osoby kończą licea (ogólnokształcące i profilowane). Chciałyby kontynuować naukę na wyższych uczelniach. Nie mają jednak sprecyzowanego kierunku, ani konkretnych planów. Wydaje się, że chcą studiować z generalnego przekonania, że tak się powinno, bo daje to lepsze wykształcenie i w przyszłości lepsze zarobki. Jednak w żaden sposób wybór kierunku nie łączy się ich zainteresowaniami. Obawiają się też odległości uczelni, kosztów. Boją się również i samych egzaminów wstępnych – wydają się powątpiewać czy podołają temu wyzwaniu.

W grupie badanych znalazły się też dwie studentki (pedagogiki i studium administracji). Jednej z nich (studentka administracji) studiowanie daje wielką przyjemność, a po ukończeniu zamierza podjąć pracę zgodnie ze swoimi kwalifikacjami. Druga, choć wybrała pedagogikę i ma dobry kontakt z dziećmi (dorabia jako opiekunka i nauczycielka angielskiego), nie łączy z tym zawodem swojej przyszłości.

Większość kursów dodatkowych, zrealizowanych tylko przez część respondentów, ma charakter użyteczny. Dwoje badanych realizuje kurs prawa jazdy, jedna osoba zrealizowała kurs zawodowy w ochotniczej straży pożarnej. Kursy te podnoszą kwalifikacje i są, w przekonaniu badanych, przydatne. Jedna respondentka, wspomniana wcześniej studentka pedagogiki, kończy kurs pilotów wycieczek. To właśnie z nim wiąże swoją przyszłość, a kurs ten jest sposobem na realizację zawodowych marzeń. Jej postawa na tle grupy badanej jest bardzo aktywna.

Charakterystyczne jest, że aktywności podejmowane przez badanych nie mają znamion hobbyistycznych czy też wynikających z zainteresowań (poza jednym przypadkiem). Wszystkie inwestycje w siebie powinny przynosić realną korzyść, a nie sprawiać przyjemność – to wniosek, który można wysnuć na podstawie ich postępowania.

Kolejną sferą klasyfikowaną przez respondentów jako „osiągnięcia” są kontakty z rodziną biologiczną i powtórnie jest to przyrównywanie swoich osiągnięć do swojej rodziny biologicznej. Wynika z tego, że stosunki z rodziną podlegają silnemu wartościowaniu i pozostają dla respondentów istotne, niezależnie od tego, jak długo pozostają w RDD.

Reasumując:

- Plany respondentów z RDD na przyszłość wiążą się z finansową stabilnością, która niekoniecznie musi być połączona z satysfakcją z wykonywanego zawodu.
- Chcą zakładać rodziny, ale tylko wtedy, gdy ową stabilność materialną.
- Edukacja jest sposobem na uzyskanie kwalifikacji do wykonywania zawodu, który ma przynieść realne korzyści. Tak samo jak kursy, które realizują. W grupie badanych tylko jeden przypadek wydaje się odstępować od tej reguły (Basia).
- Część respondentów wymienia kontakty ze swoją biologiczną rodziną jako istotne wartości ich życia.

4.3 Rodziny Zastępcze Niespokrewnione

Podstawowym środkiem osiągania celów w życiu badanych jest kształcenie, nauka, poszerzanie swoich kompetencji. Aspiracje edukacyjne młodych rozmówców wydają się wysokie.. Dwoje respondentów studiuje. Krystian, który uczy się w technikum elektronicznym, ma w planach studia na politechnice. Tylko jeden z rozmówców nie ma żadnych planów edukacyjnych.

Wszyscy badani chcą rozwijać swoje zainteresowania poprzez różnego rodzaju kursy (m.in. językowy, kosmetyczny). Mimo wyrażanych chęci obecnie tylko dwójka badanych uczęszcza na kursy: kurs na prawo jazdy, kursy kulinarne, oraz komputerowe. Zdarza się też, że rozwijają swoje zainteresowania we własnym zakresie (szachy, obsługa komputera, język obcy). Natomiast większa liczba respondentów w przeszłości uczestniczyła w różnego typu zajęciach.

Warto zaznaczyć, że respondenci z RZN osiągają dobre wyniki w nauce, poza skrajnie trudnymi dla nich momentami, mianowicie chodzi tu o przypadek Beaty, którą spotkały równocześnie dwa bardzo ciężkie doświadczenia, a w wieku 17 lat zaszła w ciążę i jej rodzice zginęli w wypadku samochodowym co wiązało się ze skierowaniem jej do rodziny zastępczej i w konsekwencji z opuszczeniem się w nauce co jednak ostatecznie udało jej się przezwyciężyć. Wojtek w tym roku dostał się do cenionego liceum, a wspomniana już wyżej Beata, która jednocześnie uczy się i wychowuje dziecko, otrzymuje stypendium naukowe na uczelni.

Wierzą, że dzięki wykształceniu uda im się zdobyć preferowaną pracę (np. „specjalisty od alarmów”, psychologa lub właścicielki zakładu kosmetycznego) i w konsekwencji utrzymywać się

samemu. Ważne jest, że wybór szkoły, związany jest z ich zdolnościami i zainteresowaniami i decyzja ta jest podejmowana świadomie.

W grupie wychowanków RZN można zaobserwować - u prawie wszystkich badanych - znaczącą konsekwencję w dążeniu do urzeczywistnienia swoich planów życiowych. Za potwierdzenie tego zdania niech świadczy przykład Mai. Studiuje ona resocjalizację i chce pracować jako pedagog szkolny. Jeśli to jej się nie uda, zamierza zacząć działać w branży kosmetycznej, gdyż to również bardzo ją interesuje. W tym celu będzie musiała zrobić dodatkowe kursy kosmetyczne i zdobyć pieniądze na założenie własnego zakładu kosmetycznego. Jeżeli funduszy na tę inwestycję nie uda jej się uzyskać w kraju to wyjedzie do Wielkiej Brytanii (pracowała już w Londynie przez 3 miesiące), aby tam zarobić odpowiednią sumę. Podobnie planuje Krystian – łącząc swoją przyszłość ze swoją szkołą czy też zainteresowaniami, w jego przypadku chodzi o naprawę rowerów. Wszystko to pokazuje nam, że młodzi ludzie z RZN, będący na początku ich dorosłej drogi życiowej, przynajmniej w 3 przypadkach wiedzą, gdzie chcą iść i jak tam dojść. Tylko jeden z badanych- Wojtek nie ma poczucia kontroli nad własnym życiem i woli nie planować z dużym wyprzedzeniem lub też czeka na to co mu „los przyniesie”, gdyż nie wierzy by mógł w wysokim stopniu kontrolować rzeczywistość i to co się z nim będzie działo. Być może wynika to z trudnych doświadczeń, które ma za sobą.

Nieodłącznym elementem wizji przyszłości osób badanych, jest praca związana z wykształceniem lub zainteresowaniami. Ważne jest też osiągnięcie, co najmniej dobrego statusu materialnego. Respondentki dodatkowo wspominają o założeniu rodziny.

Wymienione wyżej plany związane są z wartościami, które badani uznają za istotne. Wydaje się naturalne, że dążą oni do tego co jest dla nich ważne **Wartości, którymi kierują się respondenci często wynikają z doświadczeń, które przeżyli.** W przypadku, gdy ich historie życiowe obfitowały w burzliwe wydarzenia (śmierć rodziców, „wędrówka” po placówkach) cenią oni sobie przede wszystkim spokój, bezpieczeństwo, poczucie akceptacji, stabilizację. Większość wskazuje też wytrwałość w dążeniu do postawionych sobie celów.

Bardzo istotne jest również to, że wszyscy stawiają na samorozwój i zdobywanie wiedzy. W późniejszym wieku ważnym elementem staje się też założenie i posiadanie rodziny, lecz dopiero, gdy osiągnie się stabilność finansową.

Połowa respondentów, jako swoje życiowe sukcesy, wymienia fakty, które są wynikiem ich własnej pracy, starań (sukcesy w turniejach szachowych czy równoczesne wychowywanie córki i studiowanie). Pozostała dwójka natomiast swój sukces upatruje w czynnikach niezależnych od siebie, chodzi tu o wyrwanie z patologicznej rodziny biologicznej czy wyrośnięcie na „normalną osobę” dzięki staraniom rodziców zastępczych.. **Według badanych osiągnięcie sukcesu, to przede wszystkim własna praca i wytrwałość.** Oddzielają osiągnięcie sukcesu od środowiska, w którym się wychowali. Trzeba jednak

zauważyć, że stwarza ono pewne obiektywne warunki/ ograniczenia, gdyż z nim wiążą się możliwości finansowe i wzorce zachowania propagowane przez otoczenie. I zgodnie z tym wychowankowie dla swojego pełniejszego sukcesu pragnęliby dysponować większymi środkami finansowymi, czy też jak mówi Maja - otrzymać wsparcie i zainteresowanie ze strony rodziny biologicznej.

Podsumowując:

- Respondenci z RZN osiągają dobre wyniki w szkole
- W większości planują kontynuację nauki
- Stawiają sobie cele oraz dążą do ich realizacji.
- Planują rodzinę dopiero po osiągnięciu odpowiedniego statusu materialnego

4.4 Rodziny Zastępcze Spokrewnione

Cele życiowe formułowane przez respondentów tej grupy w większości przypadków dotyczą posiadania rodziny, mieszkania oraz dobrej pracy.

Marlena: *No ale mam nadzieję że będę miała już swoje mieszkanie, dobrą pracę, i założę może rodzinę.*

Można powiedzieć, że są to standardowe elementy ustabilizowanego życia. Należy jednak wspomnieć, iż zwykle są opisane bardzo ogólnikowo. Są i głosy odrębne - Adrian wspomina, iż na razie nie myśli o zakładaniu rodziny, gdyż jak mówi: „to taka przerażająca wizja.” Spotyka się też i wypowiedzi, iż trudno jest przewidzieć to, co będzie się działo za dłuższy okres czasu. Praca opisywana jest cel sam w sobie jak również jako środek do celu. **Badani osiągnięcie celów uzależniają od zdobycia dobrego wykształcenia oraz od znalezienia dobrze płatnej pracy.** Czasem niepewność realizacji owych dwóch warunków powoduje, iż nie planują oni wcale. Sebastian RZS:

„Oj nie wiem, ja tak nie potrafię. Nie wiem, co na maturze i czy na jakieś studia się dostanę. A od tego wszystko zależy.”

Dwie osoby określają swoje plany dokładniej. Opisują swoje przyszłe rodziny oraz, jaki rodzaj pracy chciałyby wykonywać. Obie respondentki wykazujące się ową dokładnością mają najdłuższy staż pracy, obie pracowały już w kilku miejscach, dzięki czemu potrafią określić swoje preferencje w tym względzie. Wygląda na to, iż większa precyzja w wizji przyszłości jest związana z większą przedsiębiorczością oraz z większym doświadczeniem w pracy zarobkowej.

Łatwiej respondentom jest mówić o celach krótkoterminowych. Właściwie w wypowiedziach respondentów w tym miejscu pojawia się we wszystkich przypadkach ukończenie szkoły (zrobienie matury lub uzyskanie dyplomu studiów wyższych, w zależności od wieku).

Respondenci pytani o to, w jaki sposób osiąga się cele, najczęściej wymieniają dobre wykształcenie oraz pieniądze, których źródłem ma być dobrze płatna praca. Zdarza się jednak również (odpowiedź Sebastiana oraz Kasi 2), że nie wiedzą oni w jaki sposób osiągnąć cele. Kasi 2 mówi: *Po prostu nie myślę o tym co ma być, nie? Wolę żyć z dnia na dzień.*

Ciekawym jest, że przy opisie pracy – tej wymarzonej lub preferowanej – nikt, oprócz dwóch osób nie wspomina o satysfakcji z pracy, albo o rozwoju osobistym. Praca dla większości respondentów jest źródłem pieniędzy, które pozwolą na utrzymanie rodziny. Dwójka respondentów wskazywała na to, iż aby osiągać cele należy być wytrwałym oraz po kolei osiągać wyznaczone sobie zadania. Iza swoje życie ma bardzo dokładnie zaplanowane, dokładnie wie również czego potrzeba jej aby osiągnąć to czego chce. Wydaje się to być dobrą wskazówką, a osoby, które uznają to za ważne radzą sobie na tle grupy bardzo dobrze.

Jak wspomniano już wcześniej, większość respondentów planuje dalszą naukę. Realizacja tego planu napotyka jednak na swojej drodze pewne trudności. **W kontynuacji nauki na stopniu wyższym często przeszkadza im brak środków finansowych na ten cel.** Dodatkowo, wydaje się, iż młodzi ludzie nie są wystarczająco dobrze poinformowani o rozmaitych kierunkach studiów, aby móc świadomie wybrać to, co ich interesuje albo będzie dla nich przydatne. Sebastian RZS, który kończy szkołę mechaniczną mówiąc o dalszej nauce wspomina: *„No ja różne pomysły mam, bo ja to w mechaniku jestem, ale myślę o jakiś finansach, bankowości. Maklerem giełdowym też mógłbym być. To takie, co kiedyś usłyszałem i tak mi wpadło w ucho i teraz to muszę sprawdzić, co i jak i czy z tego pieniądze mogą być.”* Respondenci starają się odłożyć pieniądze potrzebne do rozpoczęcia studiów, nie wiedząc jednak, na jaki kierunek chcą iść, na jaką uczelnię, jakiej wysokości jest chesne ani nawet jakie są zasady przyjęcia na dany kierunek. **Edukacja według badanych jest warunkiem sukcesu, jednak niewiele osób wie co konkretnie chce osiągnąć oraz w jaką stronę się udać, jaki kierunek kształcenia wybrać.** Mają jedynie utrwalone, iż dzięki nauce osiągną zamierzony cel, jakim jest dobrze płatna praca. Za ilustrację niech posłuży wypowiedź Patrycji:

Kroki (pytana była o kroki do realizacji celu). Tylko studia, One są najważniejsze a potem to już jakoś będzie.

Większości respondentów pytanie o życiowy sukces sprawiało wyraźne trudności. Wydaje się, że nie oceniają oni siebie zbyt wysoko oraz nie cenią swoich dokonań. Jedna badana uznała za swój sukces życiowy posiadanie narzeczonego, druga niedawne zamążpójście. Kolejna osoba wspomniała o fakcie, iż mimo trudnej sytuacji rodzinnej udało się jej zająć „tak daleko”. **Badani nie przywiązują dużej wagi do własnych osiągnięć, i trudno jest się im nimi chwalić.** Na kolejnych miejscach pytani wychowankowie wymieniają osiągnięcia szkolne oraz otrzymanie mieszkania od PCPRu. Zwraca

jednak uwagę fakt, że nawet mówiąc na ten temat rzadko opisują to w kategoriach tego, co oni zrobili aby to osiągnąć, ani nie okazują zadowolenia z samych siebie.

Większość respondentów nie planuje szczególnie własnego samorozwoju. Jak już wcześniej było wspomniane wybór szkoły, a co za tym idzie kompetencje młodych ludzi są dość przypadkowe.

Pomimo owego zamieszania widać determinację młodych ludzi do zdobywania wykształcenia.

Nawet Sebastian, który kończy szkołę mechaniczną planuje maturę oraz dalsze studia. Jednak tylko dwie respondentki w chwili obecnej lub w przeszłości z własnej inicjatywy, poprzez dodatkowe zajęcia zwiększały swoje umiejętności oraz rozwijały się. Iza RZS z własnej pensji finansuje sobie policealną roczną szkołę kosmetyczną, dalej planuje już kolejny kurs, a wszystko to aby w przyszłości móc wykonywać wymarzony zawód masażystki i manicurzystki. Magda natomiast po zrobieniu licencjatu z socjologii oraz dyplomu z farmakologii zapisała się na kurs na prawo jazdy.

Podsumowując:

- Trudność sprawia respondentom wymienienie własnych sukcesów.
- Najczęściej wymieniane cele to rodzina, mieszkanie oraz dobrze płatna praca.
- Respondenci chcą się dalej uczyć, mają jednak małe informacje na temat możliwych dróg rozwoju.

4.5 Wnioski dotyczące aspiracji i celów wychowanków

Respondenci posługują się pewnymi schematami, które mają doprowadzić ich do osiągnięcia wymarzonego statusu życiowego. Niestety, co wydaje się być groźne, schematy te są mało spersonalizowane, są raczej wytrychami, które w przekonaniu respondentów zawsze powinny działać (czyli np. jeśli skończy się dobrą szkołą, to dostanie się dobrą pracę).

Kolejnym problemem z którym borykają się badani jest adekwatne wybranie kierunku i poziomu kształcenia. Decyzja powinna być podejmowana przy braniu pod uwagę predyspozycji, zainteresowań oraz sytuacji na rynku pracy. Można stwierdzić, że wśród osób, jakie wzięły udział w badaniu, spośród wychowanków RZN większość (troje z czworga) bardziej świadomie niż osoby z RZS i RDD, podejmuje decyzje tego typu i są one ściślej związane z ich zainteresowaniami. W przypadku RDD i RZS zdarza się natomiast, że to opiekunowie wybierają dla wychowanków rodzaj szkoły bądź też młodzi ludzie decydują się na pójście do danej instytucji edukacyjnej, gdyż jej nazwa „dobrze brzmi”.

Ważne jest przecież aby jeśli ktoś kończy zawodówkę, to jego specjalizacja choć trochę powinna się pokrywać z jego zainteresowaniami. Tak, aby uniknąć sytuacji, w której ktoś interesuje się samochodami, ale zostaje cukiernikiem, bo to bardziej opłacalny zawód. Taka sytuacja może w

późniejszym okresie prowadzi do frustracji i niezadowolenia z wykonywanej pracy. Jak już zostało wspomniane dotyczy to przede wszystkim badanych z RDD i RZS. Warto byłoby pomóc wychowankom również w odkrywaniu ich własnych upodobań i zainteresowań co niezbędne jest przy podejmowaniu świadomych kroków odnośnie własnej przyszłości. Bo co ważne ci młodzi ludzie są raczej konsekwentni i sumienni w realizacji swoich zobowiązań szkolnych, nawet jeśli czasem szkoła do której uczęszczają nie jest ich osobistym i przemyślanym wyborem.

5. Przygotowanie do samodzielności

5.1 Generalne ustalenia badawcze

W niektórych aspektach definicje samodzielności tworzone przez respondentów z różnych grup są odmienne. We wszystkich jednak grupach respondenci wspominają o takich aspektach usamodzielnienia, jak samodzielne utrzymanie się, pełnoletniość oraz samodzielne mieszkanie.

Warte uwagi jest to, iż badani przebywający w RDD opisują samodzielność jako uwolnienie się od zasad narzuconych z góry, którym trzeba się podporządkowywać. Wśród respondentów z RZS ani RZN nie wspomina o tym nikt.

Wychowankowie z RZN żywią inne oczekiwania wobec swoich opiekunów niż badani z pozostałych grup. Badani z tej grupy opisując samodzielność przewidują, iż opiekunowie będą im pomagać. Oczekiwanie to pozwala pewniej patrzeć w przyszłość i mniej obawiać się ewentualnych trudności. Co ciekawe, w przypadku dwóch pozostałych grup respondenci nie liczą na pomoc, ani ze strony prawnych opiekunów ani ze strony biologicznych rodziców. Wizja przyszłości wiąże się z samotnością i brakiem osób, które mogłyby udzielić wsparcia czy pomocy. Niektórzy wypowiadają się wprost o tym okresie jako o momencie, kiedy należy przestać liczyć na pomoc innych.

Wychowankowie z RDD czują nad sobą presję czasu oraz nieodwracalność konieczności wyprowadzenia się z placówki. W porównaniu z nimi badani z RZN i RZS nie muszą swojej decyzji podejmować pod presją. Rodziny nie określają zwykle momentu, do którego powinni się wyprowadzić.

Najsłabszą znajomością przepisów na temat usamodzielnienia charakteryzują się badani z RZS. Łączy się to z małą pomocą otrzymywaną w tym zakresie ze strony opiekunów. W przypadku dwóch pozostałych grup respondenci znają przepisy oraz wspominają o rodzicach zastępczych jako o osobach, od których otrzymują lub otrzymywali odpowiednią pomoc.

5.2 Rodzinne Domy Dziecka

Samodzielność w rozumieniu wychowanków

Według badanych samodzielność to stan, w którym człowiek musi radzić sobie zupełnie sam. Powinien potrafić zaradzić wszystkim swoim problemom i liczyć przede wszystkim sam na siebie. To moment w życiu, kiedy należy przestać polegać na innych i nie oczekiwać od nich pomocy.

Samodzielność to również wolność, w rozumieniu swobody i nie podlegania zasadom narzuconych przez innych. To pełna moc decyzyjna w kwestii rytmu życia (powrotów do domu, przyzwyczajień), koniec odgórnej kontroli. Wiąże się ona ze świadomością i potrzebą definiowania swoich potrzeb, ale także odpowiedzialnością za swoje czyny i decyzje, w tym przedsięwzięcia finansowe.

Samodzielność wymaga dobrej organizacji, jest końcem beztroski. To czas, który nadchodzi i staje się swojego rodzaju koniecznością, z którą, czy się tego chce czy nie, czy się jest gotowym czy nie, należy się zmierzyć.

Znamienna jest pojawiająca się w większości wywiadów **kwestia samotności w samodzielności**. Otrzymywane wsparcie, według badanych jest dowodem niedojrzałości i niesamodzielności. Respondenci uznają, że samodzielność oznacza właściwie samowystarczalność. Okazuje się, że **trudno jest im prosić o pomoc**, są przekonani, że sami mają stawiać czoła problemom. Sytuacja taka może być w skutkach tragiczna. Obrazuje to przykład Kasi. Kasia wyprowadziła się do innego miasta, jej opiekunowie kontaktowali się z nią niewystarczająco często. Nie miała też blisko siebie przyjaciół, którym mogłaby się zwierzać ze swoich problemów. Doprowadziło to do stanu, w którym w ogóle przestała opuszczać mieszkanie, opuściła się też w nauce. Dopiero interwencja szkolnego pedagoga, a potem psychologa pomogła jej wyjść z „dołka”.

Niepokojące jest spostrzeganie samodzielności jako swoistego przeciwnika – przychodzi z czasem, należy się nim zmierzyć, jest koniecznością. Jest przejściem z poukładanego świata RDD, w świat, w którym trzeba liczyć tylko na samego siebie. Respondenci nie postrzegają samodzielności jako dającej możliwości, ale głównie jako stawiającej wysokie wymagania.

Formalny przebieg procesu oraz znajomość przepisów

Znajomość przepisów wśród wychowanków RDD można określić jako dobrą. Wydaje się, że opiekunowie, doświadczeni w procesie usamodzielniania, informują ich o wszystkich formalnościach, których należy dopełnić, aby wykorzystać potencjalnie przysługujące środki. To również oni (opiekunowie RDD) są osobami wspomagającymi w procesie usamodzielniania. Zasadniczą rolę odgrywają także pracownicy PCPR-u. Wspominają o nich wszyscy respondenci, podkreślając ich rolę i troskę, jaką okazują. Sandra wymienia panią z PCPRu, jako osobę, która udzieliła jej największego wsparcia i pomocy w czasie usamodzielniania. Na pytanie czy to opiekun z domu był tą najważniejszą

osobą, co można wnioskować z wcześniejszej treści wywiadu, odpowiada: „ Tak ona też pomagała, ale to głównie z PCPR taka była pani Ela i ona mi też tam dużo pomogła.” Wspomina też o niej w kwestii dotyczącej przepisów: „Właśnie pani Ela z PCPRu coś mi tam wspominała, mówiła. Także coś już wiedziałam.” Na podstawie analizy wywiadów z tą grupą niewiele można powiedzieć na temat planu usamodzielnienia. Wynika to właściwie z jednej przyczyny: plan usamodzielnienia to w tej grupie konstrukt teoretyczny. Wychowankowie rzadko o nim wspominają, a czasem można odnieść wrażenie, że nie wiedzą o jego istnieniu.

Opiekunem usamodzielnienia w przypadku RDD zostaje zazwyczaj opiekun danej placówki. Grupa ta charakteryzuje się doświadczeniem i skutecznością (Alicja: „*bo ciocia to wszystko wie co i jak*”) w kwestii organizowania i współpracy formalnej z PCPRem. Faktycznie ich status względem podopiecznego się nie zmienia – nadal są tym samym opiekunem. Co za tym idzie, nie zmienia się też sposób komunikacji i myślenia o podopiecznym. Jeśli dotychczas był dobrze traktowany będzie tak dalej. Jeśli natomiast współpraca pomiędzy opiekunem, a wychowankiem nie układała się, również tak pozostanie. W takim przypadku podopieczny pod względem emocjonalnym zostanie pozostawiony sam sobie. Owszem, poprzez działania opiekuna podpisze wszelkie niezbędne dokumenty i dopełni formalności. Zrozumiałe jest jednak, że rola opiekuna usamodzielnienia na tym się nie kończy, natomiast jego działalność ponad to nie jest w żaden sposób kontrolowana. Co więcej podopieczny wydaje się rzadko mieć jakikolwiek wpływ na wybór opiekuna.

Plan usamodzielnienia według respondentów pisany jest po to, aby spełnić formalny wymóg procesu usamodzielnienia i otrzymania na ten cel środków finansowych. Nie ma on realnego zastosowania w życiu, zwykle najprawdopodobniej składa się z części, które powinny się w nim znaleźć. Pisany jest zwykle przez opiekunów usamodzielnienia, którzy jak już stwierdzono powyżej, mają w tym duże doświadczenie.

Jedna z respondentek porusza kwestię wyboru opiekuna usamodzielnienia – sama ze swojego jest bardzo niezadowolona. Akt wyboru opiekuna wydaje się być raczej samorzutnym niż świadomym. Obecnie funkcja opiekuna usamodzielnienia skupia się na aspektach formalnych. Taka pomoc oczywiście jest wychowankom potrzebna, ale potrzebują oni również wsparcia innego rodzaju.

Samodzielne wyjazdy

Niemal wszyscy respondenci wyjeżdżali niezależnie od swojej placówki, na zorganizowane wyjazdy wakacyjne, do pracy, bądź zupełnie samodzielnie. Nie wydaje się jednak aby w znaczący sposób wpływało to na ich umiejętność z samodzielnym radzeniem sobie albo z funkcjonowaniem w nowym otoczeniu.

Nastawienie do samodzielności oraz wizja przyszłości

Respondenci mają ambiwalentne uczucia wobec samodzielności. Z jednej strony cieszą się, że nie będą dłużej musieli podlegać zasadom, głównie tym, które uznają za niesprawiedliwe, niezrozumiałe bądź nieuzasadnione. Z drugiej jednak strony obawiają się tego, że zostaną pozostawieni sami sobie i będą musieli sobie radzić z szeregiem rzeczy, do których do tego czasu nie przykładali wagi.

Osoby badane spodziewają się że wraz z osiągnięciem samodzielności zmienią się ich wartości oraz sposób postępowania. Jeden z respondentów określa ten czas jako czas przejścia z „myślenia chwilą” na „myślenie przyszłościowe”. U wszystkich osób wizja wyprowadzki budziła bądź budzi obawy, stres, a nawet niechęć w różnym stopniu natężenia. U większości jest to, można powiedzieć zwykły lęk przed czymś nowym. W dwóch przypadkach sytuacja wydaje się być wyjątkowo trudna dla osób badanych. Magda nie wie, co się z nią stanie, kiedy skończy się czas, w którym może pozostać w domu przejściowym. Czuje się zagubiona a wśród osób które wcześniej opuszczały placówkę nie znajduje dobrych wzorców do naśladowania. Basia natomiast nie wyobraża sobie mieszkania w samotności, wizja ta napełnia ją lękiem. W efekcie różnymi sposobami pozostaje nadal w RDD, odwołując się w czasie moment, w którym będzie musiała się wyprowadzić (teoretycznie powinna już mieszkać w swoim mieszkaniu, które czeka na nią gotowe). Nie zadbanie o osoby w tym trudnym dla nich czasie może doprowadzić, tak jak w przypadku, wcześniej opisywanym przypadku Kasi, do sytuacji naprawdę trudnych.

Rady wychowanków

Rady, których udzielają respondenci innym, pozostają w korespondencji z ich przekonaniem o samodzielności. Poruszają zatem kwestię radzenia sobie samemu, kwestię finansową i emocjonalną:

Kamil: *„Pierwsza rada – ze nie ma się czego bać! No bo nie ma się czego bać!”*

Alicja: *„ (...) Jeżeli ta osoba ma dobry kontakt ze swoją rodziną, żeby zwrócić się o jakąś pomoc do rodziny. (...) Szukać pomocy w otoczeniu swoich bliskich – jeśli można.”*

Magda: *„Po prostu, że to jest jej decyzja, jej życie. I jeśli ma taki cel, jeśli chce tak zrobić, to niech w tym jakąś przyszłość (...) Bo niektórzy, na przykład robią to dlatego, (...) że po prostu chcą działać, być jak najdalej od rodziny. (...) Że po prostu ma się dość tego wszystkiego, tego domu i w ogóle. I wyjeżdżają na przykład dalej do szkół różnych.”*

Kasia: *„Żeby to przemyśleli. Żeby dokładnie przemyśleli czy jest to im aż na tyle potrzebne. Żeby byli na to gotowi.”*

Sandra: *„Żeby się nie załamywała, bo czasem człowiek naprawdę się załamie. Żeby była pozytywnie nastawiona do życia. Dążyła do celu przede wszystkim.”*

Basia:“(...) rozważnie wydawać te pieniądze, które mamy te na początek, co się wydaje – taka wyprawka. (...) Fajnie mieć osobę, które Ci może pomóc. (...) I szybko się gdzieś zaczepić – to na pewno. Poszukać jakąś pracę. No i kontynuować naukę. I na pewno uważam, że towarzystwo.”

5.3 Rodziny Zastępcze Niepokrewnione

Samodzielność w rozumieniu wychowanków

Samodzielność to uzyskanie niezależności od otoczenia w myśleniu i działaniu, obejmuje też zdolność podejmowania decyzji dotyczących własnego życia, organizowanie własnej działalności i zapewnienie sobie utrzymania.

Samodzielność oznacza samodzielne radzenie sobie z problemami życia codziennego, z równoczesnym braniem odpowiedzialności za swoje czyny.

Samodzielność to także odpowiedzialność za innych ludzi, których nasze decyzje mogą dotyczyć.

Nieco odmienny punkt widzenia ma usamodzielniona wychowanka Beata RZN, która mówi:

„Nie ma ludzi samodzielnych, każdemu jest ktoś potrzebny drugi do życia. Nie wiem. Nawet ktoś, kto wydaje się, że jest samotny, samodzielny i w ogóle, musi mieć jakieś poparcie w pracy czy gdzieś.”

Badana zwraca uwagę na fakt, że osoba sama mieszka i gospodaruje nie oznacza, że dobrze funkcjonuje, jeśli nie ma obok kogoś, kto służyłby radą czy pomocą.

Badani przyznawali, że posiadają niektóre tylko atrybuty osoby samodzielnej. Wiąże się to z faktem, że trójka z nich nadal mieszka z opiekunami zastępczymi i wobec tego nie muszą się jeszcze sami utrzymywać. Jeśli chodzi o sferę, w której badani czują, że są samodzielnymi to jest nią podejmowanie decyzji. Mowa tu przede wszystkim o zarządzaniu własnymi funduszami (decyzja o tym, na co wydać czy oszczędzać), jak również o samodzielne organizowanie sobie czasu wolnego. Tylko u najmłodszego z badanych obserwujemy brak umiejętności planowania własnej działalności po zajęciach obowiązkowych. Przyznaje on, że w takiej sytuacji nudzi się, nie potrafiąc wykorzystać samemu tego czasu.

Samodzielne wyjazdy

O pewnej niezależności od opiekunów może świadczyć fakt samodzielnych wyjazdów, które w naturalny sposób wiążą się z funkcjonowaniem w nowym środowisku i radzeniem sobie bez opieki. **Trzy badane osoby deklarują, że wyjeżdżały niezależnie od rodziny zastępczej.** W przypadku chłopców wyjazdy te przybrały formę kolonii. Maja RZN natomiast pracowała trzy miesiące w Londynie przez wakacje, w tym roku zaś wyjechała z chłopakiem na tydzień nad morze.

Nastawienie do samodzielności oraz wizja przyszłości

Badani wykazują pozytywny stosunek do samodzielności. Chociaż początkowo oczekują pewnych trudności związanych z tym, że będzie to dla nich zupełnie nieznaną sytuacją, wierzą, że dadzą sobie radę. Jedna dwudziestodwuletnia badana chciałaby spróbować, jak to jest żyć na własną rękę, w tym celu pragnie wynająć kawalerkę w mieście nieopodal. Owo pozytywne nastawienie może wynikać z faktu, że wychowankowie mają poczucie, że na pewno otrzymają pomoc i wsparcie ze strony opiekunów. Już teraz rodzice zastępczy jednego z badanych finansują remont mieszkania po jego matce, w którym ma on zamieszkać. Poza materialnym wymiarem wychowankowie mogą z pewnością liczyć na psychiczne wsparcie, rodzice zastępczy mogą tu wystąpić jako źródło rad i wskazówek

Beata, która jest usamodzielniona od ponad dwóch lat wskazuje, że na początku było jej trudno, ale dzięki pomocy znajomych i rodziców chłopaka poradziła sobie. Pomimo początkowych problemów nie było takich, które zaskoczyłyby ją ani takich, z którymi by sobie nie poradziła. Zaznacza, że nie można się spodziewać, iż wszystko przyjdzie od razu.

Pierwszą z przewidywanych trudności, jakie wymieniają badani jest remont mieszkania oraz związane z nim nakłady finansowe. Jedna respondentka mówi, iż podstawowym problemem będzie dla niej nauczenie się funkcjonowania w tej nowej rzeczywistości, gdyż nie posiada informacji na temat tego gdzie pójść, aby coś załatwić, nie orientuje się w przebiegu spraw formalnych, urzędowych. W tej grupie pomoc w tym zakresie świadczyć mogą rodzice zastępczy.

Formalny przebieg procesu usamodzielnienia oraz znajomość przepisów

Żaden z badanych z grupy RZN nie deklaruje pełnej wiedzy na temat przepisów usamodzielnienia. Powodem jest fakt, iż nie zostały im one przedstawione w sposób całościowy.

Dwoje respondentów w ogóle się nimi nie interesowała i właściwie są im nieznaną. Pozostała dwójka posiada informacje na niektóre tematy z zakresu usamodzielnienia (m.in. o dofinansowaniu do nauki czy możliwości uzyskania mieszkania). Jak deklarują badani czerpią je od opiekunów oraz od pracowników PCPRu. Zaskakującym jest fakt, iż w trakcie całego wywiadu żaden z badanych nie wspomniał spontanicznie o opiece usamodzielnienia i planie usamodzielnienia, które są podstawą współpracy z PCPRem. Ważnym, zatem wydaje się pytanie, czy wychowankowie świadomie uczestniczą w procesie usamodzielnienia prowadzonym przecież we współpracy z organami państwowymi.

Można przypuszczać, iż z powodu nieznaności przepisów nie w pełni korzystają z przysługujących im środków. Warto zaznaczyć, że proces ten w większości badanych przez nas przypadków wychowanków RZN przebiega podobnie jak w rodzinach biologicznych, gdzie dziecko przez długi czas jest przygotowywane do samodzielności i na start otrzymuje pomoc różnego rodzaju ze

strony rodziny.

Rady dla innych

Warto również zauważyć, że sukces w usamodzielnianiu nie zależy jedynie od innych ludzi czy instytucji, lecz i od samych uczestników procesu. Gdy badani mieli sformułować rady dla osób usamodzielniających się, wskazywali przede wszystkim na to, że trzeba być wytrwałym, wierzyć w siebie i nie załamywać się. Beata RZN mówi: *Żeby się nie załamywać, nie liczyć na to, że będzie wszystko od razu! Na wszystko przyjdzie pora. Ja też miałam małe dziecko. Ile ona miała 2 lata? Nie miałam pralki, prałam w ręku przez pół roku, bo musiałam sobie dozbierać na tą pralkę. No to też nie można było się załamywać, tylko... W życiu raz jest gorzej, raz jest lepiej, chyba... Nie wiem, trzeba sobie radzić.* Dodatkowo dwoje badanych (Maja i Wojtek) zauważa również, że nie należy odrzucać wskazówek osób bardziej doświadczonych m.in. opiekunów.: *No może, może bardziej, bardziej eee...słuchać osób, które, które tam mają jakieś doświadczenie o tych wszystkich instytucjach, które, które starają się pomóc, żeby po prostu nie, nie kwestionować tego wszystkiego tylko tak jakoś no wziąć to do siebie i w pewnym stopniu wykorzystać albo i nie, ale, żeby, żeby wszystkich tych, wszystkich tych osób nie skreślać od razu i nie, nie, nie , nie kończyć definitywnie tych wszystkich zapoczątkowanych jakiś starań w mniemaniu tej osoby no. Ja, ja sobie mogę zarzucić, że często nie korzystałem z tego no i wielu rzeczy, inaczej, wiele rzeczy się później o...o prawdziwości tych rzeczy się przekonałem dopiero później no ale.....*

5.4 Rodziny Zastępcze Spokrewnione

Samodzielność według wychowanków

Samodzielność to formalne osiągnięcie pełnoletniości, to zarabianie pieniędzy na utrzymanie siebie, mieszkania oraz rodziny.

Samodzielność to liczenie na samego siebie oraz samotne mierzenie się z problemami.

Samodzielność oznacza, że cała odpowiedzialność spada na barki usamodzielnionego, w przeciwieństwie do okresu pozostawania w rodzinie, kiedy to opiekunowie są odpowiedzialni za podejmowanie wszystkich decyzji oraz rozwiązywanie trudnych sytuacji

Osoba samodzielna powinna również wiedzieć i umieć (np. umieć załatwiać sprawy w urzędach, wiedzieć jakie decyzje podejmować na temat własnego życia).

Definicje sformułowane przez respondentów, jak widać, mają negatywny wydźwięk. Opisują samodzielność jako walkę o przeżycie oraz konieczność wykonywania wielu nieprzyjemnych obowiązków. Nikt nie wspomina o pozytywnych stronach samodzielności takich jak możliwość stanowienia o sobie czy osiągania zmierzonych celów. Z przedstawionych definicji wyłania się również

obraz osoby dość samotnej. Osoba dorosła ma polegać tylko na sobie samym. Nie ma wokół niej bliskich osób, które by mogły pomóc lub wspierać.

Wyjazdy niezależnie do placówki

Żaden z respondentów nie wyjeżdżał niezależnie od placówki/ opiekunów przed usamodzielnieniem.

Nastawienie do samodzielności oraz wizja przyszłości

Nastawienie do samodzielności jest w tej grupie bardzo różne. Ciekawy wydaje się sposób radzenia sobie ze strachem przed samodzielnością, który można zaobserwować w trzech przypadkach. Respondenci obawiają się jak poradzą sobie mieszkając samodzielnie, strach ten nie motywuje ich jednak do żadnych działań, Marlena RZS opowiada, że boi się o to czy uda się jej zdobyć pracę, obecnie jednak nie wykonuje żadnych działań aby zwiększyć swoje szanse:

Boję się tego, że jak się wyprowadzę, to będzie mi ciężko. Bo utrzymywać to mieszkanie, to trzeba dobrą pracę mieć a boję się że mogę jej nie znaleźć.(...)ale mam nadzieję, że będzie dobrze.

Deklarują, że „wolać żyć chwilą” (Kasia2) oraz starać się wierzyć, że czarny scenariusz się nie sprawdzi. Jest również inna grupa respondentów, która nie obawia się samodzielności. Czują się oni do niej przygotowani, oczekują jej. Respondenci reprezentujący takie nastawienie mają lub mieli gorsze warunki mieszkaniowe, to one zmusiły ich do podjęcia decyzji o wyprowadzeniu się. Można stwierdzić więc, iż osoby bardziej gotowe do samodzielności i wyprowadzenia się to te, które w domu mają gorsze warunki.

Planując przyszłość czy wyprowadzkę wychowankowie tylko w małym stopniu liczą na pomoc opiekunów. Respondenci mają kłopot ze wskazaniem osoby która pomogła lub pomaga im w procesie usamodzielnienia. Można z tego wnioskować, że w dużej mierze stają samotnie przed wyzwaniem dorosłego życia. Dwie osoby badane wspominają o pomocy pracowników PCPRu w dopełnianiu formalności. Obie te osoby badane wykazują się szczególną zaradnością, umiejętnościami interpersonalnymi. Może to więc świadczyć iż tylko osoby bardziej przedsiębiorcze i potrafiące dążyć do celu umieją skorzystać z oferowanej przez państwo pomocy.

Na pytanie o potrzebę dodatkowego wsparcia padały bardzo różnorodne odpowiedzi. Znamienne jest jednak, iż prawie wszyscy respondenci wskazywali jakieś potrzeby w tym względzie. Różnorodne potrzeby wskazują na to, iż pomoc kierowana do wychowanków powinna być zindywidualizowana i dostosowana do sytuacji. Wygląda na to, iż nie ma jednego problemu wspólnego dla wszystkich badanych z grupy RZS, z którym wszyscy się zmagają. Stosunkowo najczęściej wspominanymi są problemy z mieszkaniem – długi jest czas oczekiwania na mieszkania, a w niektórych powiatach praktycznie nie ma szans na otrzymanie lokum.

Rady wychowanków

Wśród rad udzielanych innym najczęściej pojawiały się rady, aby osiągać cele oraz liczyć samemu na siebie. Tak opisuje to Iza RZS:

Rady? Dla mnie jest taka rada. Znacząca ja zawsze mówiłam tak –żeby liczyć samemu na siebie. (...) żeby samemu dążyć do wszystkiego. Żeby znaleźć tą pracę, szkołę skończyć, mieć to jakieś wykształcenie, założyć sobie rodzinę, mieszkanie sobie urządzić. Od łóżki zacząć, w gołych ścianach na materacu spać. (...) Żeby nie tylko siedzieć w domu i czekać na te pieniądze tylko iść i zarobić na własną rękę. (...) liczyć samemu na siebie i dążyć do czegoś.

Kasia1: To po prostu żeby miał cele. To wiadomo. Jak jest młody i zrobi sobie jakiś tam cel, wiadomo, później będzie łatwiej do tego celu. (...) ja też zaczynałam od drobnych rzeczy, że gdzieś tam sobie odłożyłam, coś sobie uzbierałam, tam sobie założyłam że coś zrobię. (...) Ale później tak łatwiej jak już nie ma nikogo wokół, kto by mu pomógł.

Adrian dając rady innym odwołuje się do swoich prywatnych doświadczeń, które wiążą się z destrukcyjnymi kontaktami z rówieśnikami. Jest to jedyny taki głos w tej grupie pokazuje on jednak jak ważne jest otoczenie usamodzielnianych opieką dorosłych. Pozbawieni takiej opieki mogą być oni bardzo podatni na wpływ rówieśników, które jak w przypadku Adriana, może być negatywny. Adrian: *Nie słuchać głupich rad kolegów, co myślą, że łatwo wszystko będzie (...), że wszystko z nieba zleci.*

Marlena jako jedyna w grupie RZS odwołuje się do posiadania wsparcia – zarówno w procesie usamodzielnienia jak i później. Marlena: *Żeby miała kogoś przy sobie, jakby miała jakiś problem, by mogła się do niej zwrócić.*

5.5 Wnioski dotyczące usamodzielniania

Warte uwagi jest, że respondenci przebywający w RDD opisują samodzielność jako koniec zasad narzuconych z góry, którym trzeba było się podporządkowywać. Wśród respondentów z rodzin zastępczych nikt o tym nie wspomina. Można podejrzewać, że niechęć do zasad wśród wychowanków RDD spowodowana jest charakterem placówki. Większa placówka musi funkcjonować w oparciu o bardziej zgeneralizowane oraz sztywno ustalone zasady.

Respondenci z RZN oraz z RDD stawiają niemal znak równości między samodzielnością i samowystarczalnością – jest ona warunkiem niezbędnym do określenia czy ktoś samodzielnym jest czy też nie. Przy tak silnym przekonaniu o tym, że osoba samodzielna nie powinna zwracać się o wsparcie trudno jest udzielać pomocy, nie obniżając jednocześnie ich poczucia własnej wartości. Bowiem w rozumieniu osób badanych otrzymywanie, czy też proszenie o pomoc w momencie, kiedy jest się już samodzielnym, jest dowodem słabości. Zmiana tego podejścia wydaje się szczególnie ważna wobec

problemów, jakie przeżywają wychowankowie po opuszczeniu placówki. Jest wtedy niezwykle istotne, aby potrafili prosić o pomoc i komunikować swoje potrzeby, bez poczucia, że jest to czymś złym lub czego powinni się wstydzić. Bardzo ważna jest też odpowiednia opieka osób otaczających i wspomagających proces usamodzielnienia. Wiedza o takiej postawie może pomóc zrozumieć zachowania osób zaangażowanych w pomoc usamodzielnianym oraz lepiej reagować na ich potrzeby. We wszystkich grupach powtarza się pewna prawidłowość – respondenci nie wspominają ani o opiece usamodzielnienia ani o planie usamodzielnienia. Owe wymagania postawione przez ustawę wydają się nie mieć większego znaczenia w rzeczywistości, w jakiej żyją respondenci.. Po przeanalizowaniu materiału z tego rozdziału oraz z rozdziału „Atmosfera wychowawcza” wynika, że istnieje realne zapotrzebowanie na prawnych opiekunów usamodzielnienia. Wydaje się, że w przypadku RZS dobrze, aby ową rolę pełnił ktoś z zewnątrz, kto będzie miał odpowiednie kompetencje – znajomość przepisów i będzie mógł w ten sposób uzupełnić wsparcie udzielane przez opiekunów RZS. Natomiast w RDD widoczna jest potrzeba osoby która stanowiłaby wsparcie psychiczne w trakcie trwania omawianego procesu.

Widać wyraźnie, że opiekunowie RZS wykazują się mniejszymi kompetencjami, co do spraw formalnych okresu usamodzielnienia. Może to wynikać z mniejszego przygotowania merytorycznego polegającego na mniejszej znajomości przepisów oraz niechęci do pogłębiania znajomości tego tematu. Innym wytłumaczeniem tego zjawiska jest historia podjęcia opieki. W przypadku RDD oraz RZN decyzja o podjęciu się opieki nad dzieckiem jest wynikiem planowania *a priori*, natomiast zobowiązanie się do opieki przez RZS częściej jest spontaniczną decyzją będą odpowiedzią na nieprzewidziane wydarzenia w rodzinie. Dlatego też opiekunowie z RDD i RZN mają czas i szansę przygotować się do pełnienia tej funkcji. Mają bardziej profesjonalno- zawodowe podejście do tego zadania , podczas gdy opiekunowie RZS często przed podjęciem decyzji jest tej możliwości pozbawiona, może to najwyżej uzupełnić po fakcie.

III. RELACJE I OPINIE OPIEKUNÓW

1. Wstęp

Ta część raportu ma na celu przedstawienie procesu usamodzielnienia z perspektywy opiekunów RDD, RZS i RZN. Respondenci byli pytani o ich definicję samodzielności, o sposoby przygotowywania wychowanków do usamodzielnienia. Respondenci dzielili się historiami swoich podopiecznych. Proszeni byli również – w oparciu o własne doświadczenia - o dokonanie analizy przyczyn sukcesu w procesie usamodzielnienia, w związku z czym wskazywali również na kluczowe momenty procesu.

Respondenci

SYLWIA - lat ok.60. Średnia miejscowość. Z wykształcenia nauczycielka. Jest opiekunem rodzinnego domu dziecka, który prowadzi od 25 lat. Obecnie mieszka w nim 8 dzieci, a dom opuściło już 20. Spośród nich 17 wychowanków się usamodzielniało (1 wróciło do ojca biologicznego, 2 adoptowana). Syn prowadzi pogotowie rodzinne

DARIUSZ – lat ok. 40. Mieszka w małej miejscowości. Opiekun rodzinnego domu dziecka od 9 lat. Obecnie opiekuje się sześciorgiem wychowanków. Prócz tego ojciec czwórki dzieci. Do tej pory brał udział w procesie usamodzielniania 2 osób. W trzecim przypadku wychowanek rozpoczął już przygotowania, a prawnie zostanie objęty procesem za rok.

MARIA – lat ok. 40. Średnia miejscowość. Opiekun rodzinnego domu dziecka, który prowadzi od 6 lat. Usamodzielniała ośmioro dzieci. Obecnie ma pod opieką 16 dzieci, w tym 2 własnych.

OLGA - lat ok. 40. Prowadzi rodzinny dom dziecka w małej miejscowości. Ma doświadczenie w pełnym procesie usamodzielniania jednej wychowanki. Obecnie w trakcie procesu usamodzielniania drugiej osoby, która rozpoczęła przygotowania przed wymaganym prawnie czasem.

ANNA – lat ok. 60. Mała miejscowość. Od 15 lat opiekun w rodzinie zastępczej spokrewnionej. Ma pod swoją pieczę 3 wychowanków, w tym 2 usamodzielnionych. Wychowankowie są wnukami respondentki.

NATALIA – lat ok. 60. Mała miejscowość. Opiekun w rodzinie zastępczej spokrewnionej. Wychowanka jest wnuczką siostry respondentki i pozostaje w trakcie procesu usamodzielniania

ZOFIA – lat ok. 50. Mała miejscowość. Od 23 lat pełni funkcję rodzica zastępczego spokrewnionego jednej osoby, która została już formalnie usamodzielniona i nadal pozostaje pod opieką respondentki. Wychowanka jest córką jej siostry. Wychowanka jest prawnie usamodzielniona.

MAGDA – Średnia miejscowość. Rodzic z rodziny zastępczej niespokrewnionej. Ma pod opieką 3 wychowanków, w tym jeden pozostaje w trakcie usamodzielnienia.

RENATA – Średnia miejscowość. Od 11 lat opiekun w rodzinie zastępczej niespokrewnionej. Spośród 4 wychowanków jeden został usamodzielniony.

2. Opiekunowie o instytucjach – ocena sposobu funkcjonowania instytucji w systemie opiekuńczo-wychowawczym

W tym rozdziale poddane zostały analizie opinie respondentów na temat kompatybilności systemu prawnego, regulującego proces usamodzielnienia z potrzebami poszczególnych instytucji opiekuńczo-wychowawczych – rodzinnych domów dziecka (RDD), rodzin zastępczych spokrewnionych (RZS) i niespokrewnionych (RZN). W analizie wywiadów uwaga została zwrócona na wiedzę opiekunów na temat przepisów dotyczących procesu usamodzielnienia oraz ich ocenę systemu opiekuńczo-wychowawczego. Analizowano również ich potrzebę oraz chęć korzystania z pomocy z zewnątrz oraz wiedzę na temat oferty pomocowej w tym zakresie.

2.1 Znajomość przepisów

Wszyscy respondenci mają wiedzę na temat prawnych podstaw procesu usamodzielnienia. Jedynie jedna respondentka zupełnie nie orientowała się w tych kwestiach. Natalia (RZS) kontaktowała się z PCPR, gdy było to konieczne. Jednak pytana o kwestie finansowe odpowiadała: *"Jakieś pieniądze dostaje, ale nie powiem dokładnie"* ujawniając niską świadomość zabezpieczenia finansowego dziecka. Warto zwrócić uwagę, iż przypadek ten pojawił się w grupie badanych z RZS. Z rozmów z niektórymi opiekunami z RZS (często są to dziadkowie i babcie wychowanków) wynika, iż myślą oni, że pieniądze na usamodzielnienie są dla nich (jako kontynuacja dotychczasowych wypłat państwowych) i czują się zaskoczeni listem MOPS wyjaśniającym, że należą one do usamodzielnianych wychowanków. Z kolei przypadek Anny (również RZS) pokazuje, iż zdarzają się trudności z egzekwowaniem przepisów - inne osoby korzystają z pieniędzy usamodzielnianego, dla którego są przeznaczone. Pieniądze z renty

przejmował mąż pani Anny - alkoholik i przepijał je. Sytuacja zmieniła się, gdy pani Anna skorzystała z usług banku. Badana zwróciła uwagę, iż wydawanie pieniędzy powinno być otoczone systemem prewencji przed ich złym wykorzystaniem (roztrwonieniem). Zasugerowała zamianę systemu małych kwot pieniężnych w małym przedziale czasowym na jednorazowy datek materialny - sfinansowanie dużej potrzeby, np. pomoc w kupieniu mieszkania. Respondenci z RZS mają również trudność z dokonaniem oceny systemu regulującego prawnie proces usamodzielniania. Fakt ten może wskazywać na ich małe zaangażowanie w aspekt proceduralny procesu.

Można rozważać różne przyczyny tego rodzaju sytuacji - często późny wiek opiekunów, specyfika charakteru instytucji, a także sposób pojmowania usamodzielniania. RZS traktują proces usamodzielniania jako naturalny proces dorastania, więc osoba usamodzielniana nie jest traktowana jako jednostka autonomiczna o odmiennych potrzebach, ale jako część rodziny. W wywiadach widoczna jest przywiązanie emocjonalne jakie żywią rodzice RZS w stosunku do dzieci. Wydaje się, że w pewnych miejscach wyraża się ono w chęci zatrzymania usamodzielnianego przy sobie - jako źródła opieki na starość.

"Nie wyobrażam sobie, by wyjechała. No i tęsknota, chowa się dzieci, a później one zostawiają rodziców. Z wiekiem przychodzą choroby, różne dolegliwości. Ja uważam, że obowiązkiem dzieci jest zająć się w razie potrzeby rodzicami" – mówi Zofia (RZS).

Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku drugiej respondentki Anny (RZS) – *"mam nadzieję, że Monika tu zostanie. Ktoś się mną musi opiekować."*

Z kolei Natalia (RZS) wyraża pogląd, iż proces usamodzielniania byłby udany gdyby wychowanka (wnuczka) została przy respondentce, zamiast wyjeżdżać do dużego i dalekiego miasta.

"To dziecko miało być ze mną. Ze względu matki to dziecko odeszło!" – Natalia (RZS) wini za wyjazd usamodzielnionej matkę (siostrzenicę respondentki) przedstawiając w wywiadzie, iż była ona powodem społecznej stygmatyzacji wychowanki.

Powyższe cytaty mogą wskazywać na to, iż relacja z dzieckiem wśród respondentów RZS widziana może być z perspektywy wzajemnej opieki. Osoby, które decydują się na opiekę nad krewnym, z jednej strony traktują swojego podopiecznego jak członka rodziny. Z drugiej strony jednak, można odnieść wrażenie, że bywa to przez nich postrzegane jako rodzaj przysługi, a sposobem odwdzięczenia się ze strony podopiecznych jest pozostanie przy prawnych opiekunach. W efekcie podopieczni są obciążani taką powinnością, od której odstępowaniem, z punktu widzenia opiekunów, jest brak wdzięczności. Zjawisko to jest wyjątkowo silne, w przypadku osób starszych. Wychowanie dziecka jest dla nich stosunkowo dużym wysiłkiem, który niejako kończy się niedługo przed czasem, w której sami wymagać będą opieki.

2.2 Korzystanie z sieci instytucjonalnej jako źródła pomocy

Zarówno respondenci z RZS, RZN, jak i RDD **korzystają ze struktury państwowej** w postaci PCPR, MOPS, sądów rodzinnych, itd. Analizując wywiady pod względem stopnia korzystania z możliwości instytucjonalnego wsparcia można zauważyć istotne różnice między grupą opiekunów RDD, a grupą opiekunów RZS i RZN.

Wypowiedzi respondentów z rodzin zastępczych są mało rozbudowane. Opiekunowie z tej grupy korzystają z pomocy państwowej i raczej do niej się ograniczają. Przede wszystkim korzystają z pomocy opieki społecznej i pieniędzy na usamodzielnienie (Anna RZS). Natalia (RZS) ma małą świadomość możliwości uzyskania pomocy i wydaje się być mało zorientowana w temacie. Nie traktuje siebie również jako osoby, dla której pomoc się należy ("są biedniejsi ode mnie"). Jednak jeśli otrzymuje jakąś pomoc, to jest za nią ogromnie wdzięczna. Respondenci tej grupy są pasywni w przyjmowaniu pomocy. Korzystają jedynie z tej a priori im przysługującej. Wyróżniają się dwa głosy osób korzystających z możliwości uczestniczenia w grupach wsparcia dla rodzin zastępczych. [Renata (RZN) i Anna (RZS)].

Na podstawie analizy wypowiedzi respondentów z rodzinnych domów dziecka na temat korzystania z pomocy w procesie usamodzielniania można stwierdzić, że jest to grupa bardziej samodzielna niż poprzednio omawiana. Wszyscy opiekunowie RDD przyjmują pomoc w różnych formach, mają rozbudowaną i dobrze rozpoznaną sieć instytucji, z pomocy których korzystają. Wiedzą gdzie szukać pomocy odpowiedniej dla ich potrzeb – *"jak się chce to się znajdzie"* – mówi Maria (RDD). Opiekunowie RDD w pełni korzystają z dostępnych im możliwości, dwie wypowiedzi wskazują na to, że czują się samowystarczalni (Dariusz RDD) lub wcale nie potrzebują dodatkowej zewnętrznej pomocy (Sylwia RDD).

Opiekunowie RDD, podobnie jak respondenci z grupy rodzin zastępczych, współpracują z PCPR i MOPS przy tworzeniu planu usamodzielnienia, doradztwie finansowym dzieciom, tłumaczeniu zasad procesu i przepisów, pomocy w jak najlepszym zaplanowaniu procesu usamodzielnienia "krok po kroku". Olga (RDD) podkreśla, że jest zadowolona z tego źródła pomocy. Sylwia (RDD) i Maria (RDD) dbają o kontakt z władzami miasta, korzystają z projektów pomocy usamodzielnianym wychowankom w kupnie mieszkań spółdzielczych. Powszechnie korzystają z pomocy psychologicznej (doradztwo, terapia, konsultacja). Maria (RDD) nie czuje się zostawiona samej sobie. Gdy tego potrzebuje, wie gdzie zaciągnąć porady pedagoga, psychologa, konsulatu adopcyjnego. Korzysta z pomocy działu MOPS edukacji psychospołecznej - dla tych z pogranicza normy intelektualnej (pomoc w znalezieniu terapii indywidualnej, znalezieniu hostelu). Olga (RDD) współpracuje z sądem rodzinnym - korzysta z możliwości odmówienia przez sąd rodzicowi naturalnemu prośby o urlopowanie dziecka po uprzedniej konsultacji z opiekunem RDD. W tej grupie badanych można stwierdzić wyraźnie aktywną postawę w

poszukiwaniu potrzebnych źródeł pomocy. Jednym z przykładów jest Olga (RDD), która bierze udział w dodatkowych szkoleniach (szkolenie FAS⁸). Wykorzystuje tę wiedzę do pomocy dzieciom w jej ośrodku wychowawczym i w związku z tym czuje się bardziej kompetentna w swojej funkcji.

2.3 Kompatybilność - jaką pomoc opiekun dostaje, a jakiej potrzebuje

W wypowiedziach respondentów, zarówno pochodzących z RDD, jak i RZS i RZN, wyłaniają się dwa główne obszary, w których napotykają na liczne problemy i trudności, a pomoc jest niewystarczająca. Jedni radzą sobie lepiej, inni gorzej, ale wszyscy narzekają. Są to **sprawy mieszkaniowe i pomoc psychologiczna**. Znow ujawnia się pęknięcie pomiędzy grupą respondentów z RDD, a grupą rodziców zastępczych (RZS i RZN). Wymienione obszary problemowe wydają się być wspólne dla obu grup, jednak grupy odmiennie rozkładają nacisk jeśli chodzi o obszar pierwszej potrzeby.

Respondenci RZS i RZN kładą największy nacisk na **potrzebę wsparcia finansowego i materialnego**. Ich potrzeby związane są z kwestią odpowiedniego wyposażenia wychowanków na "starcie w dorosłość". Przede wszystkim chodzi o pomoc finansową w zdobyciu mieszkania, jego remoncie, zakupie mebli. Anna (RZS) kilkakrotnie podkreślała wagę tego rodzaju pomocy. „*Pozwoliłaby ona nie czekać wiele lat na mieszkanie*” – mówi Anna. Trudność zdobycia mieszkania w okręgu śląskim i konieczność długiego oczekiwania podkreśla również Zofia (RZS). Potrzeby związane z pomocą finansową dotyczą także trudności związanych z zamieszkaniem w małej aglomeracji – możliwości pracy znajdują się w dużej aglomeracji, daleko. Przykładem są potrzeby Zofii (RZS) – wsparcia w umożliwieniu sfinansowania kursów językowych wychowance, w załatwieniu samochodu lub mieszkania (w zależności od odległości pracy od domu). Zofia potrzebowałaby pomocy w znalezieniu pracy dla usamodzielnionej. W oparciu o wywiady z respondentami z rodzin zastępczych można stwierdzić, że ich sytuacja materialna jest trudna. Pojawiają się takie głosy: „*pomoc finansowa tak, ale dla dziecka, nie dla mnie*” – Natalia (RZS). „*Mieszkania dla dzieci z rodzin zastępczych nie potrzeba (bo rodzice to opiekunowie, doradcy i pomogą. Mieszkania bardziej dla dzieci z domów dziecka, które nikogo nie mają*” – Renata (RZN).

W grupie tej pojawia się również odniesienie do grup wsparcia dla rodzin zastępczych, które kiedyś były źródłem pomocy psychologicznej. Renata (RZN) podkreśla, że obecnie grupy wsparcia nie spełniają już swej funkcji - "*naprawdę nie ma dla nas już takiego wsparcia*". Grupy wsparcia rodzin zastępczych istnieją, ale nie są źródłem praktycznej wiedzy. „*Uczestniczy w nich 5 osób, ustalony z góry program, brak czasu na dyskusje*” – mówi rozżalona Renata (RZN). De facto brak miejsca na wymianę

⁸ FAS – fetal alcohol syndrome.

doświadczeń blokuje możliwość wsparcia. W obszarze pomocy psychologicznej Renata widzi więcej braków. Wini za to niefunkcjonalne instytucje. „PCPRy zeszyły na psy!”. Przeszły być źródłem wsparcia. Renata wskazuje na zbyt długie oczekiwanie na pomoc (m.in. psychologiczną), często trwa nawet pół roku, lub pomoc wcale nie nadchodzi.

Respondenci z RDD największe potrzeby łączą z obszarem **pomocy psychologicznej**. Ich wypowiedzi świadczą o tym, że korzystają w miarę możliwości z tego rodzaju pomocy. Jednocześnie wyrażają jej potrzebę w większym wymiarze. Olga (RDD) wskazuje, że pomoc psychologiczna jest niefunkcjonalna. Teoretycznie istnieje - praktycznie dużo ośrodków, ale za mała liczba kadry. Sylwia (RDD) wskazuje na zbyt długie terminy oczekiwania na porady psychologiczne, czego konsekwencją jest poczucie osamotnienia opiekunów w kryzysowych sytuacjach, ponieważ często muszą reagować natychmiast. Kiedy nadejdzie termin konsultacji psychologicznych, problem dawno jest już zażegnany. Olga (RDD) podkreśla, że nie czuje się kompetentna, jeśli chodzi o udzielanie odpowiedniej pomocy psychologicznej i reagowanie na problemy emocjonalne dzieci. Nie czuje się odpowiednio przygotowana do reagowania na problemy "dużego kalibru" – zaburzenia funkcjonowania związane z traumatycznymi doświadczeniami dzieci (molestowanie w rodzinie, czarna owca obwiniana przez rodzeństwo o śmierć ojca, natłogowe kradzieże). A do radzenia sobie z nimi jest zmuszona. „*Takie dzieci (trudne) nie nadają się do adopcji*” – mówi Olga. W związku z tym, jak podkreśla Olga, dzieci trudne trafiają do rodzinnych instytucji opiekuńczych, które nie są na to przygotowane merytorycznie. Wyraża ona potrzebę systematycznych konsultacji i wsparcia w ocenie funkcjonowania dzieci, jak i działań samej respondentki.

W wypowiedziach respondentów z RDD pojawiają się również odniesienia do trudnej sytuacji mieszkaniowej. Wydaje się, iż respondenci z tej grupy mają już usystematyzowane sposoby działań, by uzyskać mieszkanie dla wychowanków – odpowiednio wczesne zwracanie się do gminy, dbanie o dobry kontakt z władzą. Jednocześnie, by zapewnić dobre warunki życia usamodzielnianym, opiekunowie często ponoszą dodatkowe koszty, przyjmując na siebie odpowiedzialność w tej kwestii (budowanie domów w pobliżu placówki <Olga>, wynajmowanie domu na mieszkania dla kilku wychowanków <Dariusz>, zamienianie przyznanych mieszkań komunalnych na lepsze, w lepszym stanie, remonty przy udziale pracy całej rodziny <Sylwia>). Olga wyraża ubolewanie, że PCPR nie ma możliwości załatwienia mieszkania dla wychowanków. Widzi potrzebę ułatwienia procesu zdobywania lokum dla usamodzielniających się.

Sylwia (RDD) porównując różne okresy funkcjonowania jej placówki stwierdza, że kiedyś czuła społeczny wyraz uznania dla funkcji RDD, co bardzo ułatwiało życie instytucji. Podkreśla ówczesne bardziej życzliwe nastawienie, pomoc na zasadzie wymiany usług (bez kolejki do lekarza, itd.).

Na podstawie wypowiedzi respondentów RDD i obu form rodzin zastępczych można wyznaczyć dwa obszary wyraźnej potrzeby placówek w procesie usamodzielnienia. Respondenci wskazują na trudną sytuację mieszkaniową na Śląsku. Problem ten przede wszystkim poruszają respondenci z placówek zastępczych. Wydaje się, iż są oni bardziej dotknięci w tej kwestii, zarówno z racji mniejszego rozpoznania funkcjonowania systemu regulującego usamodzielnienie, jak i z racji różnicy zasobów finansowych względem RDD. Respondenci tych ostatnich szukają sposobów, by samodzielnie poradzić sobie z tą trudnością. Ich działania w tej materii są podejmowane na długo przed rozpoczęciem usamodzielnienia (budowa domu <Olga>, plan podzielenia domku jednorodzinnego na mieszkania dla większej liczby usamodzielnianych z tej samej placówki <Dariusz>). Drugim obszarem problemowym wydaje się być niefunkcjonalność systemu, jeśli chodzi o zapewnienie konsultacji psychologicznych. Do kwestii tej odnoszą się szczególnie respondenci z RDD. Wskazują na konieczność zbyt długiego oczekiwania na wizyty oraz brak zapewnienia merytorycznego przygotowania opiekunów do wychowywania dzieci trudnych. Potrzeba dodatkowego wsparcia opiekunów pojawia się również w grupie rodziców zastępczych. Niektórzy respondenci tej grupy chwalili dawną formę grup wsparcia rodzin zastępczych, która pozwalała na realne dzielenie się doświadczeniami i problemami. Podkreślają oni również brak zaspokojenia tej potrzeby obecnie.

3. Opiekunowie o wychowankach – opinie na temat determinantów niepowodzeń procesu usamodzielnienia

W poniższym rozdziale omówione zostaną wypowiedzi respondentów dotyczące kwestii trudności, jakie napotyka usamodzielniany oraz czynników, które są źródłem niepowodzenia tego procesu. Respondenci proszeni byli o dokonanie oceny z perspektywy doświadczeń własnych oraz znanych im opiekunów innych placówek wychowawczych. Analizowali problem bardzo szeroko, odnosząc się do osobowości i kondycji emocjonalnej wychowanków, obecnego systemu regulującego proces usamodzielnienia i jego wpływu na efekt usamodzielnienia. Nawiązywali również do wpływu bagażu doświadczeń z rodziny biologicznej wychowanków. Wymienione przez opiekunów czynniki utrudniające proces usamodzielnienia podzielone zostały na przyczyny odwołujące się do psychiki wychowanków, zwane dalej „przyczynami wewnętrznymi” oraz przyczyny związane ze światem zewnętrznym, zwane dalej „przyczynami zewnętrznymi”.

3.1 Przyczyny wewnętrzne

W wypowiedziach respondentów często pojawiał się wątek **gotowości emocjonalnej** usamodzielnianych do wyprowadzki z placówki wychowawczej. Wskazywano na brak dojrzałości wychowanków (Dariusz RDD, Olga RDD) w przypadku, gdy moment usamodzielniania wyznaczony jest sztuczną regulacją prawną, a realnie pojawieniem się szansy na otrzymanie mieszkania (Sylwia RDD). Problem ten omówiony został również w rozdziale „prototypowy scenariusz usamodzielnienia”.

Innym czynnikiem, do którego odwołują się respondenci jest ogólny stan emocjonalny wychowanków podczas procesu usamodzielniania, związany z **lękiem przed wzięciem pełnej odpowiedzialności za siebie**. Renata (RZN) wskazuje na ogromne napięcie, jakiego doświadcza usamodzielniany, czego przejawem jest rozchwianie emocjonalne i reakcje histeryczne, a nawet myśli samobójcze. Renata porusza również temat samookaleczeń, jako sposobu wychowanków na poradzenie sobie ze stresem. Przywołuje drastyczne przykłady klucia się, wpychania szpilek w żyły, kilkudniowej głodówki. Usamodzielnianemu wychowankowi może towarzyszyć lęk przed ponownym porzuceniem – oddaniem (Renata RZN), oraz samotnością. Wychowanek może mieć poczucie, że całe życie był sam, teraz boi się procesu usamodzielniania, gdyż wyprowadzkę postrzega jako konieczność zerwania kontaktów z rodzicami (Magda RZN) i pogłębienie się w samotności. Tego rodzaju lęk wiąże się z dwiema innymi kwestiami, na które zwrócili uwagę respondenci. Brak wiedzy na temat usamodzielniania i obawa przed tym procesem może być konsekwencją braku odpowiedniej informacji na ten temat ze strony opiekunów (Olga RDD) oraz braku poczucia bezpieczeństwa w rodzinie zastępczej (Renata RZN).

Respondenci upatrywali również źródła niepowodzenia procesu usamodzielniania w **czynnikach osobowościowych**, a także pewnych sposobach funkcjonowania wytworzonych w wyniku **doświadczeń w rodzinie biologicznej**.

„To jest spowodowane różnymi tam zranieniami z dzieciństwa głównie i problemami, które z tego wynikają. Z tym, że dzieci nie umieją sobie poradzić z niektórymi sytuacjami, czasem się obwiniają o to, co rodzice robią, kiedy rodzice sobie w tym czasie beztrąsko żyją” – mówi Olga (RDD).

Respondenci wskazywali, że nawet gdy usamodzielniany ma zapewnione mieszkanie, średnie poczucie lęku i gotowość wsparcia ze strony rodziny, to i tak proces może zakończyć się niepowodzeniem. Respondenci odwoływali się do scenariusza, w którym usamodzielniony prowadzi bardzo bezpieczny i zachowawczy styl życia (funkcja przeżyciowa), nie mając na celu rozwoju, nie ryzykując. Olga (RDD) analizuje przyczyny niepowodzenia ze względu na niskie poczucie własnej wartości i małą chęć podejmowania wyzwań. Brak pewności siebie owocuje małą motywacją osiągnięć (Olga RDD, Magda RZN). Do braku podejmowania inicjatywy odwołuje się również Magda (RZN). Opisuje działania wychowanka – *„trzeba go wszędzie popchnąć”* – jest mało samodzielny w załatwianiu swoich spraw (

np. wyrobienie dowodu osobistego). Magda wskazuje, że wychowanek robi swoje, ale niewiele poza tym i łatwo zniechęca się przy pierwszym niepowodzeniu.

Respondenci przytaczali również przypadki, w których usamodzielniony, po wyprowadzeniu się, roztrwonił wszystkie pieniądze na usamodzielnienie, porzucił szkołę, został eksmitowany z mieszkania chronionego i żyje z dnia na dzień pijąc alkohol z przyjaciółmi (Maria RDD, Sylwia RDD). Przyczyny upatrywali w „braku kręgosłupa moralnego” (Olga RDD, Dariusz RDD).

„Teraz taka sytuacja jest z Alicją, powiedziałabym, bo ona też się będzie usamodzielniać, ale zostaje u nas, ponieważ nie ma gdzie iść i tak szczerze mówiąc nie chcielibyśmy, żeby wróciła do matki bo po prostu, no, to jest dziewczyna, która jeszcze nie ma tego kręgosłupa i boimy się, że bardzo szybko by się stoczyła” – kontynuuje Olga (RDD).

Respondenci odwoływali się również do **nastawienia wychowanków**, których zachowanie nakierowane jest na określenie swojego terytorium i potrzebę udowodnienia swojej niezależności za wszelką cenę, co może zakończyć się tragicznie:

„Często to poczucie własnej wartości idzie w złym kierunku, że na przykład one się czują pewne siebie i to w ten sposób się uzewnętrznia (...) że myślą, że są dorosłe (...)”. Olga (RDD) odwołuje się do konkretnego przykładu: *„to jest nasza kłeska, bo w zasadzie ... dostaliśmy ją jak już miała 13 lat, więc to już taki wiek jest kiedy mało w życiu można zrobić. Dziewczyna bardzo niezależna. Zawsze chciała pokazać jak ona właśnie jest niezależna. Zawsze podkreślała tą swoją niezależność. W tej chwili jest w ciąży. Chodziła z chłopakiem ileś tam lat, ale nie jest w ciąży z nim tylko z kimś innym. Z kimś, kto się nie poczuwa do tego dziecka”*.

Być może warto zwrócić uwagę, że czas usamodzielnienia przypada na buntowniczy moment dojrzewania.

Innym czynnikiem niesprzyjającym pozytywnemu zakończeniu procesu usamodzielnienia, który znajduje odzwierciedlenie w powyższym cytacie, jest kwestia **bliskich związków**. Problem dotyczy przede wszystkim dziewcząt. Skupia się na nim Olga (RDD). Wskazuje na różne przyczyny, które powodują, że młode usamodzielniane zachodzą w niechcianą ciążę, często z niechcianym partnerem, często porzucane. W swojej analizie Olga (RDD) odwołuje się do prawa serii – młode kobiety powtarzają negatywny wzorzec matki. Wczesne poszukiwanie kontaktów z mężczyznami Olga (RDD) rozumie jako efekt złych kontaktów z biologicznym ojcem, często jego brak. Respondentka nawiązuje również do problemu niewierności młodych usamodzielnianych. Według niej efektem zaburzenia umiejętności tworzenia relacji w związku (dom biologiczny) jest rozwiązłość – brak poczucia lojalności i uczciwości w związkach. Problem podejmowała również Maria (RDD) odwołując się do historii wychowanka, który po wyprowadzeniu się do własnego mieszkania, rzucił szkołę i skupił się na życiu towarzyskim i szukaniu bliskości z partnerką.

Kolejnym czynnikiem, na który zwracali uwagę respondenci jest wpływ rodziny biologicznej na usamodzielnianych. Opiekunowie podkreślają siłę wzoru **wyuczonej bezradności** wyniesionej przez wychowanków z domu.

„I teraz im się robi taki mętlik w głowie, bo tak – oni mają odbierać pieniądze na kontynuację nauki, bo oni są już dorośli. No i wie pani co, jeżeli tu dziecko dostaje dobre wyżywienie, jest ubrane, na bilet, do szkoły, na wycieczki, na te, no to on ma prawo mi powiedzieć: <mamusz za te 450 złotych, to jak ja bym te pieniądze dostał to ja bym żył jak pączek w maśle>” – mówi Sylwia (RDD).

Sylwia zwraca uwagę, że konstrukcja systemu regulującego proces to „trafienie we wzór wyniesiony z domu naturalnego gdzie pieniądź się dostaje, nie trzeba na niego pracować”.

Wyuczona bezradność to syndrom, z którym opiekunowie próbują walczyć, jednak stale wpływający na zachowania i postawy wychowanków, co ma duże znaczenie w trakcie procesu usamodzielnienia, a szczególnie w okresie po wyprowadzeniu się z placówki wychowawczej. Respondenci odwołują się do licznych przykładów.

„Na początku to on był taki... On się tylko patrzył na pieniążek w TV i tak zaczęliśmy tłumaczyć, bo widział pieniążek i aż się trząśł. I teraz co powie, to sam mówi, że pieniądź to nie wszystko, liczy się uczucie, i mówi pieniądza się nie znajduje na ulicy, na pieniążek trzeba zapracować” – mówi Renata (RZN).

Z kolei Olga (RDD) opowiada: *„Magda jeszcze dwa lata temu miała taki pogląd - zastanawiała się z czego ona będzie żyć jak skończy szkołę. A ja mówię - Pójdiesz do pracy! - Do pracy? No, ale mama [przyp. autora – chodzi o mamę biologiczną] spędza cały czas w domu. - Więc jaki przykład! Jakie podejście!”. „Danielek przyjeżdża od mamy i mówi - Czemu wy kupujecie chleb? Przecież to trzeba iść do banku chleba. Albo coś tam chce żeby mu kupić. Ja mówię, że nie mam pieniędzy ... - No to trzeba iść do opieki społecznej. Wyuczeni już pod tym kątem, bardzo sprytni, tacy umiający dbać o siebie, w sposób - ja o siebie dbam, tylko mi dajcie, bo mi się należy” – denerwuje się Olga (RDD).*

Respondenci wskazują na zderzenie w procesie wychowawczym z systemem wartości wyniesionym z domu rodzinnego, a szczególnie z problemem **roszczeniowości**, wyuczonej bezradności i pasywności. Również Renata (RZN) wskazuje na walkę z negatywnymi skryptami rodziny biologicznej, powtarzanymi przez wychowanków jako nawyk. Renata (RZN) powołuje się na przykład wychowanki pochodzenia cygańskiego, która żebrała i podkradała pieniądze mimo zapewnienia potrzeb w domu zastępczym.

Respondenci, szukając czynników hamujących prawidłowy proces usamodzielnienia, rozwinęli temat negatywnego wpływu rodziny biologicznej na usamodzielnianych. Wątek ten obecny w wypowiedziach opiekunów wszystkich placówek dotyczył innych kwestii w przypadku respondentów RZN, innych u respondentów RDD.

W przypadku grupy rodzin zastępczych spokrewnionych, wypowiedzi respondentów ujawniają inny czynnik kształtujący proces usamodzielnienia, a dotyczący kontaktu z rodziną biologiczną. Jest nim **stygmatyzacja związana z patologią rodziców biologicznych** – np. pijąca matka. Rozwiązaniem tego problemu okazuje się być wyjazd – ucieczka do innego miasta. "Ze wstydu dziecko uciekło" – mówi rozżalona Natalia (RZS). W tym przypadku opiekunem jest babcia wychowanki, z rodziny naturalnej. Rodzicem biologicznym jest matka alkoholiczka. Wychowanka narażona była na stygmatyzację i zły odbiór społeczny w klasie. Po usamodzielnieniu wyjechała do Warszawy.

W grupie rodzinnych domów dziecka respondenci skupili się na bezpośrednich konsekwencjach widzeń z rodziną naturalną (nakazanych prawnie). W oparciu o wypowiedzi opiekunów można stwierdzić, że kontakty te istnieją, są utrzymywane zgodnie z przepisami. Jednak w wywiadach obecny jest głos frustracji.

„Bardzo wielki nacisk kładzie się na rodzinę biologiczną. Dlatego, że robią wszystko żeby dzieci wracały do rodzin biologicznych. To niech mi pani powie, jakie to jest wychowanie, jeśli matka ma pozbawienie władzy rodzicielskiej i ona jak zabiera na weekend - wychowuje swoją metodą, a ja od poniedziałku do piątku swoją. Tu jest takie rozdarcie” (Sylwia RDD).

„Większość dzieci kradnie. No, ale jak wytłumaczyć dziecku, że kradzież jest zła. Że nie wolno zabierać komuś tego, kto sobie na to zapracował, na przykład kupił sobie z trudem, jeżeli jedzie do mamy, a mam zabiera je do sklepu z towarem i karze kraść” (Olga RDD).

„Nagle pojawia się mama i to wszystko w proch, wniwecz. Po prostu już nic nie jest ważne. Tylko mama, która naopowiada, naopowiada. Dziecko potem walczy z nami 2 tygodnie, po czym orientuje się, że mama oszukała go po raz kolejny i znowu się zbiera. To jest spustoszenie w głowach straszne!” (Olga RDD).

Opiekunowie dość dobrze orientują się w sytuacji rodzin naturalnych swoich podopiecznych. Dopuszczają do kontaktów z rodzicami naturalnymi, by ich brak nie rzutował negatywnie na kondycję dzieci. Jednak wyraźnie kontakty te utrzymywane są tylko po to by dziecko miało wrażenie (fasadowo), że sytuacja wygląda w miarę normalnie, co ma powodować, że wychowanek będzie spokojniejszy. W rzeczywistości respondenci kontakty z rodziną naturalną postrzegają jako źródło podwójnego systemu wartości i rozbicia emocjonalnego dziecka. Kontakty te rodzą w dzieciach poczucie winy, czują się nielojalne w stosunku do rodziców naturalnych z powodu silnego przywiązania do opiekunów. Spotkania z rodzicami biologicznymi często narażają dzieci na ogromne koszty emocjonalne - rodzice pozostawiają niespełnione nadzieje, obietnice bez pokrycia, przewracają ustanowiony spokój zarówno w życiu wychowanka. Owocują również regularnym spustoszeniem w życiu domu instytucji wychowawczej (Olga RDD). Respondenci z rodzinnych domów dziecka sprzeciwiają się regularnym,

nakazanym prawnie widzeniom z rodzicami biologicznymi. Argumentują, że jest to źródło zniszczenia i uniemożliwienia prowadzenia procesu wychowawczego, który miałby prowadzić do pozytywnego zakończenia procesu usamodzielnienia. Wskazują, że podczas pobytu wychowanków w ich placówkach, nikt nie pracuje z rodzicami biologicznymi, w związku z czym patologiczna sytuacja rodziny pozostaje w niezmienionej formie. Ciągły kontakt uniemożliwia trwałe zbudowanie nowego systemu wartości. Warto podkreślić, iż często usamodzielnieni wracają właśnie do rodzin biologicznych, jeśli nie uda im się wcześniej zdobyć mieszkania.

"*My mamy głównie na celu dbanie o dobro dzieci, a nie dobro rodziców*" – zaznacza Olga (RDD). Dariusz (RDD) rodziców biologicznych stawia wychowankom za wzór tego czego nie chcą w życiu, traktując ten przykład jako źródło motywacji usamodzielnianych.

3.2 Przyczyny zewnętrzne

Jeśli chodzi o czynniki zewnętrzne wobec wychowanka, warunkujące niepowodzenie procesu usamodzielnienia, respondenci odnosili się do procesu wychowawczego jeszcze w trakcie pobytu wychowanka w placówce, samego momentu wyprowadzenia się, jak i do pierwszych trudności w samodzielnym życiu.

Przyczyn niepowodzenia upatrywano w **krótkim czasie pobytu w placówce wychowawczej**, co według Dariusza (RDD) uniemożliwia pełny proces wychowawczy i dobre przygotowanie do procesu. Poruszano temat prawnej regulacji momentu usamodzielnienia. Konieczność rozpoczęcia procesu usamodzielnienia w wieku 18 lat, często nie jest kompatybilna z wewnętrzną gotowością wychowanków do wkroczenia w ten proces.

Kolejną przyczyną niepowodzenia może być **wyprowadzenie się w trakcie trwania nauki**, gdy usamodzielniany nie ukończył jeszcze danego etapu edukacji. Taka sytuacja kończy się często rzuceniem szkoły po wyprowadzeniu się z instytucji wychowawczej (Maria RDD). Wskazywano również **brak mieszkania** w momencie usamodzielnienia jako czynnik hamujący proces, często zmusza bowiem usamodzielnionego do powrotu do rodziny biologicznej (Olga RDD).

Czynnikiem silnego wpływu uznano również **środowisko, w którym przebywa usamodzielniany** (Dariusz RDD).

Inną kategorię czynników negatywnych, na które powoływali się respondenci, stanowią **zdarzenia losowe** naznaczające dalsze życie wychowanków (Dariusz RDD). Przykładem może być śmierć matki, która nastąpiła gdy wychowanek miał 15 lat. Zdarzenie to spowodowało zatrzymanie rozwoju psychicznego wychowanka (najbardziej lubi podwórkowe zabawy z małymi dziećmi) oraz zapoczątkowała tułaczkę po rodzinach zastępczych. Dalsze traumatyczne wydarzenia pogłębiły zły stan omawianego wychowanka - świadka dwóch śmierci w jego mieszkaniu (Magda RZN).

Inną grupą czynników stanowiących trudność w procesie jest konieczność **samodzielnej walki z codziennością** – zakupy, rachunki, przygotowywanie jedzenia, konieczność pogodzenia nauki z pracą, jak również zdobycie pracy (Sylwia RDD, Maria RDD, Olga RDD).

Warto zauważyć, że wypowiedzi respondentów dotyczące omawianych kwestii różniły się. Wypowiedzi przedstawicieli rodzin zastępczych spokrewnionych były mało rozbudowane, a wymieniane czynniki dotyczyły przede wszystkim trudności odczuwanych przez nich bezpośrednio – stygmatyzacja w wyniku patologii żyjących rodziców. Respondenci z rodzinnych domów dziecka dokonywali złożonych analiz. W tej grupie wyraźny stał się głos krytykujący regularne kontakty usamodzielnianych (i wychowanków) z rodziną naturalną.

4. Scenariusz usamodzielnienia. Co decyduje o sukcesie

Z przeprowadzonych wywiadów wyłania się dość spójny obraz momentów kluczowych w scenariuszu usamodzielnienia, istotnych dla pozytywnego zakończenia procesu i wymagających od opiekunów szczególnej uwagi. Niezależnie od rodzaju placówki, opiekunowie wskazują za istotne dla procesu usamodzielnienia momenty zarówno przed, jak i po oficjalnym wyprowadzeniu się podopiecznego z domu.

Jeśli chodzi o zagadnienie kluczowych momentów usamodzielnienia, wypowiedzi respondentów z RZS wydają się być mało rozbudowane w porównaniu z innymi. Koncentrują się przede wszystkim na fakcie opuszczenia domu. Najbardziej wnikliwie analizują losy wychowanków opiekunowie RDD. Być może różnica ta związana jest ze specyfiką poszczególnych instytucji. W przypadku RZS i RZN wyróżnienie kluczowych momentów stanowiło dla respondentów trudność. Proces wychowawczy postrzegany jest jako ciągły, naturalny proces dorastania dziecka. Większy nacisk w modelu usamodzielnienia RZS kładzie się na bliskość i wzajemne wsparcie. W grupie tej koncentrowano się na momencie **opuszczenia domu** jako kluczowym.

Na podstawie przeprowadzonych wywiadów można stwierdzić, że wychowankowie RZS pozostają w domu dłużej niż do 18 roku życia. Podobnie wygląda sytuacja w RZN. Wiąże się to z bardziej elastycznym niż w przypadku RDD dostosowywaniem opieki do indywidualnych potrzeb wychowanka. Tak jak w przypadku Renaty (ZRN) - wychowanka mimo wieku 19 lat i prawnego usamodzielnienia mieszka w domu w rodzinie zastępczej, ponieważ czuje lęk przed koniecznością wyprowadzki w obecnym momencie. W tej grupie badanych jako kluczowy zaakcentowano również aspekt **dobrego zorganizowania zaplecza procesu usamodzielnienia przed wyprowadzeniem się wychowanka,**

rozumiany jako załatwienie mieszkania oraz zapewnienie środków do życia (np. renta). Wydaje się, że opiekunowie RZS w myśleniu o usamodzielnianiu wychowanków, ograniczają się do kwestii bytowych. Podsumowując warto podkreślić, iż dla opiekunów każdego rodzaju instytucji czas usamodzielnienia trwa również wtedy, kiedy w myśl ustawy o usamodzielnieniu już się zakończył.

Oto ważne, w ocenie respondentów, momenty w procesie usamodzielnienia:

1. Udzielenie wychowankowi rzetelnej informacji na początku podjęcia przygotowań do usamodzielnienia razem z deklaracją pomocy również i po opuszczeniu placówki. Jest to wyjątkowo ważne ze względu na stan emocjonalnych podopiecznych.
2. Wybór szkoły po gimnazjum rozumiany jako pierwsze ukierunkowanie i próba odpowiedzi na pytanie kim chce być w życiu i co go interesuje (Maria RDD).
3. Podjęcie pierwszej pracy jest szansą przełamania postawy roszczeniowej oraz źródłem nauki „prawdziwego życia”. Kwestia ta poruszana jest przez jedną respondentkę. Renata z RZN wymienia chodzenie do pracy przez podopieczną, jako ważne źródło nauki szacunku do pracy i pieniądza, zetknięcie się z wysiłkiem, obserwacja realiów zatrudniania młodzieży za małe pensje.
4. Podjęcie decyzji o faktycznym wyprowadzeniu się z instytucji wychowawczej. Magda z RZN wskazuje, iż decydujące okazuje się wówczas zorganizowanie przez opiekuna zaplecza procesu usamodzielnienia zatem załatwienie mieszkania i zapewnienie mu środków do życia (renta).
5. Wyprowadzka z domu. Wedle uregulowań prawnych powinna przypadać na 18 rok życia wraz z przysługującym okresem ochronnym. Wymóg wyprowadzenia się w określonym czasie wydaje się być jednak kwestią kontrowersyjną. Za moment przełomowy uznała go większość respondentów.
6. Pierwsze dni po wyprowadzeniu się.
7. Momenty przełomowe w dalszym życiu – istotna jest obecność opiekunów w przełomowych momentach, często związanych z koniecznością trudnych wyborów. Są one podejmowane w czasie, gdy podopieczny nie podlega już oficjalnie kontroli opiekuna. W tych momentach opiekun musi dbać o podtrzymywanie bliskiego kontaktu oraz musi znać dalsze koleje życia byłego wychowanka. Badani dzielili się wieloma historiami ilustrującymi ten punkt. Renata RZN, na przykład, zareagowała gdy jej była wychowanka pełnoletnia już dziewczyna chciała wyjechać z chłopakiem, czego konsekwencją byłoby rzucenie szkoły.
8. Ukończenie nauki po wyprowadzeniu się z placówki. Z przedstawianych przypadków wynika, iż czas usamodzielnienia przypada najczęściej na drugi lub trzeci rok po podjęciu nauki w szkole

(szkoła zawodowa, liceum, studia). Wywiady wskazują, iż czas wyprowadzenia się i nowej sytuacji jest wysoce newralgiczny i często usamodzielnionym brakuje motywacji do ukończenia edukacji. Jednym z przykładów jest historia Marii (RDD), która otrzymała informację z otoczenia dawnej podopiecznej o jej załamaniu i możliwości niezaliczenia przez nią egzaminów finalizujących edukację w kolegium. To pozwoliło jej zareagować i odpowiednio wesprzeć dawną wychowankę.

Warto podkreślić, iż jako istotny, a być może najważniejszy moment usamodzielnienia, wskazywany jest obszar nieobjęty przepisami prawnymi. Opiekun powinien pozostawać w dystansie względem usamodzielnionego, a jednocześnie być świadom jego dalszych losów. Rola wychowawcza opiekuna w tym okresie przybiera formę reagowania i udzielania wsparcia usamodzielnionemu w momentach kryzysowych.

Na podstawie wywiadów można stwierdzić, że kwestią na którą opiekunowie powinni być szczególnie wrażliwi w trakcie procesu usamodzielniania jest edukacja wychowanków przypadająca na okres po gimnazjum. Istotny jest zarówno moment rozpoczęcia, jak i zakończenia nauki - moment wyboru szkoły oraz wsparcie usamodzielnionego w zamknięciu danego etapu edukacji, już po wyprowadzeniu się z placówki.

Analizując przedstawione w wywiadach przypadki usamodzielnienia można rozważać niejednokrotnie powtarzające się trudności z ukończeniem szkoły. Czas po wyprowadzeniu się z placówki wydaje się być okresem konfrontacji z samodzielnym życiem i nowymi obowiązkami. W wielu przypadkach rodzi to lęk i trudności emocjonalne, które wpływają negatywnie na funkcjonowanie usamodzielnionych. Wówczas brak im energii i myślenia o edukacji. Badani respondenci wskazywali również, że wyprowadzenie się oznacza dla wychowanków wkroczenie w przestrzeń wolności i braku zakazów. Można zauważyć, iż jest to sytuacja, w której wymagana jest od wychowanków nagła zmiana motywacji z zewnętrznej na wewnętrzną. Wydaje się, iż proces ten powinien mieć miejsce wcześniej (w trakcie pobytu w placówce), aby prowadził do pozytywnego zakończenia usamodzielnienia.

Ważnym tematem, jaki podjęli badani jest **prawna regulacja momentu wyprowadzenia się usamodzielnianego z domu**. Opiekunowie wskazują, iż obecnie moment całkowitego opuszczenia domu często wyznacza możliwość zdobycia mieszkania. Ciekawe spostrzeżenia przedstawiła Sylwia (RDD). Pełni funkcję opiekuna rodzinnego domu dziecka od 25 lat. W tym czasie nastąpiła zmiana przepisów dotyczących usamodzielnienia, co według Ewy podzieliło jej wychowanków na dwa pokolenia. Sylwia widzi wyraźną różnicę. Wszyscy wychowankowie z "pierwszego pokolenia" odnieśli sukces w usamodzielnieniu. Wszyscy mają wyższe wykształcenie (16 osób), jedna osoba skończyła szkołę specjalną i otrzymała zawód czeladnika mechanika samochodowego. Wszystkie dzieci utrzymują

do dziś ścisły kontakt z Sylwią i jej mężem. Wówczas proces usamodzielnienia nie był zdeterminowany progiem 18 lat. Wychowankowie z pierwszego pokolenia traktowali placówkę jak prawdziwy dom. „*Tworzyliśmy jedną wielką rodzinę Blachów*” – mówi Sylwia. Funkcjonował naturalny wzór życia rodzinnego. Sylwia wskazuje, że po zmianie przepisów, proces usamodzielnienia jej wychowanków z drugiego pokolenia już w czterech przypadkach zakończył się porażką, lub poważnymi trudnościami. Inni respondenci zajęli również bardzo krytyczne stanowisko w tej kwestii podkreślając, że konsekwencją jest rozminięcie się prawa z wewnętrzną gotowością młodego człowieka do rozpoczęcia samodzielnego życia.

„*Dziecko w wieku lat 18 czy 19 nie powinno rozpoczynać samodzielnego życia, bo jest do niego nieprzygotowane emocjonalnie*” (Olga RDD).

„*W tej chwili wielką krzywdę zrobiono dzieciom przez to nieszczęsne prawo, że teraz wszyscy dorośli uważają, że dziecko w wieku 18 lat jest już dorosłe. A to jest nieprawda*” (Sylwia RDD).

Opiekunowie podkreślają, iż usamodzielnienie się w nieodpowiednim momencie dla młodego człowieka staje się przyczyną porażki procesu. Praktyka pokazuje, że wychowankowie rodzin zastępczych (RZS i RZN) pozostają w domu dłużej niż do 18 roku życia. Problem ten obecny jest również w RDD. Olga z RDD wskazuje, iż wyprowadzka powinna mieć miejsce dopiero w momencie osiągnięcia dojrzałości emocjonalnej i skończenia szkoły przez wychowanków. Na podstawie przeprowadzonych wywiadów można rozpoznać tendencję opiekunów RDD do „obchodzenia” systemu prawnego. (Dariusz)

„*Postanowiliśmy z żoną żeby nie usamodzielniać dzieci w ciągu miesiąca i powiedzieć im <jesteście samodzielni - róbcie co chcecie>, ale postanowiliśmy im dać przynajmniej ten rok czasu, żeby wprowadzać w dorosłość pół środkami. A więc takim środkiem jest to, że będzie samodzielnie mieszkał, a jednocześnie utrzymywany będzie przez nasz rodzinny dom*”.

W dwóch przypadkach niedaleko uprzedniej placówki budowany lub kupowany jest dom. W domu znajduje się kilka mieszkań dla wychowanków. Dzięki temu mogą się oni nawzajem wspierać.

„*Chcielibyśmy w przyszłości właśnie żeby wszystkie dzieci, które będą w wieku 17 lat już tam przenosić, i stamtąd po prosu żeby się uczyły właśnie tego gospodarowania takiego samodzielnego*” – mówi Olga (RDD).

Pozwala to na formalne opuszczenie przez usamodzielnianego placówki, i jednoczesne pozostanie pod okiem rodziców. W jednym przypadku mieszkania oferowane są im na stałe, w drugim na okres roku, z możliwością przedłużenia. W obu usamodzielnieni podlegają czasowym ulgom finansowym i częściowemu wsparciu materialnemu ze strony dawnych opiekunów. Tworzony jest zatem swoisty okres ochronny.

Warto również zauważyć, że podtrzymywanie opieki po wyprowadzeniu się usamodzielnionego z placówki związane jest z koniecznością przyjęcia na siebie przez opiekunów dalszej odpowiedzialności (w tym finansowej!). Okres ten już nie jest objęty pomocą państwa.

IV. Wnioski

1. Wstęp

W tej części przedstawiona zostanie próba opisu procesu usamodzielnienia dorastających wychowanków polskich placówek wychowawczych, reprezentowanych tu przez wychowanków i opiekunów RZS, RZN i RDD z okręgu Śląskiego.

Opierając się o badanie spróbujemy obronić tezę, iż wydaje się, że różny charakter trzech badanych przez nas placówek wymaga różnych programów pomocy. Przedstawione zostaną również słabe punkty procesu usamodzielnienia oraz próby propozycji zmian. Przeprowadzona zostanie również analiza prawnej funkcji opiekuna usamodzielnienia.

Uwagi te warto mieć w pamięci układając programy pomocowe dla młodzieży opuszczającej instytucje wychowawcze.

2. Realia usamodzielnienia zarysowane na podstawie udzielonych wywiadów

Przepisy regulujące pobyt wychowanka w placówce są dla RDD, RZN i RZS takie same. Placówka otrzymuje **państwowe pieniądze na utrzymanie wychowanka** do momentu gdy osiągnie on pełnoletniość⁹. To wymusza faktyczne usamodzielnienie, rozumiane jako wyprowadzenie się z instytucji wychowawczej. Oczywiście polskie prawo nie nakłada na usamodzielnianego obowiązku wyprowadzenia się wówczas z instytucji. Jednak trzeba zdać sobie sprawę, iż pozbawienie rodziny środków na utrzymanie wychowanka jest, w przypadku wielu gospodarstw domowych, jak przysłowiowe postawienie pod ścianą. Wszyscy badani opiekunowie poddali w wątpliwość **wiek 18 lat jako zbyt wczesny na samodzielność i rozpoczęcie własnego** życia poza placówką. Okazało się również, że w przypadkach wychowanków, których usamodzielnienie przypadało w trakcie nauki w szkole ponadgimnazjalnej, często efektem życiowych zmian było **rzucenie szkoły**, która schodziła na dalszy plan. Opiekunowie wskazywali, że termin opuszczania placówki powinien zbiegać się z osiągnięciem pewnej dojrzałości psychicznej oraz społecznej usamodzielnianych. Respondenci z grupy opiekunów

⁹

Wyjątkiem jest sytuacja kiedy dziecko przed 18 rokiem życia zaczęło szkołę. Wówczas okres usamodzielniania przedłuża się maksymalnie do 25 roku życia. Pieniądze na kontynuację nauki (**485 zł**) otrzymywane są przez wychowanka do momentu zakończenia nauki w tej szkole (chyba, że przekroczona została granica 25 lat). Placówka nie dostaje jednak dodatkowych pieniędzy na utrzymanie usamodzielnionego.

wskazywali, że usamodzielnienie (rozumiane jako moment wyprowadzenia się) powinno przypaść na moment, kiedy młody człowiek może znaleźć pracę i tym samym utrzymać się, zatem po ukończeniu szkoły ponadgimnazjalnej (technikum, liceum, studia). Respondenci – opiekunowie wskazywali, że do tego czasu **placówka powinna nadal otrzymywać pieniądze, które pozwolą jej na dalsze utrzymanie i pomoc wychowankowi.**

W każdej z badanych grup (RDD, RZN, RZS) można spotkać się z **przedłużaniem pobytu w domu lub rodzinie ponad czas formalnego usamodzielnienia 18 lat.** Wydaje się, iż w RZS proces podejmowania decyzji o wyprowadzce jest najbardziej naturalny i najmniej wymuszony przepisami. Respondenci z grupy wychowanków RZS pozostawali pod opieką rodziny nie martwiąc się o terminy usamodzielnienia. Jeśli wyprowadzali się to była to ich własna decyzja spowodowana różnymi czynnikami, takimi jak: złe warunki mieszkaniowe, konflikty z opiekunami. Wyraźnie motywacja usamodzielnianych w tych przypadkach miała swe źródło gdzieś indziej niż przepisy prawne. U osób, które wyprowadziły się z własnej woli, widać również większe sukcesy życiowe (Magda i Iza – RZS). Na podstawie wywiadów rysuje się również odwrotna praktyka. Szczególnie w opiece zastępczej (RZN) usamodzielnieni wychowankowie przebywają w domu (placówce) nadal, mimo ukończenia 18 roku życia, nie podejmując żadnych kroków w stronę wyprowadzenia się, nie interesują się zdobyciem mieszkania. Scenariusz ten można uznać za całkowicie naturalny (tzn. obecny w większości zwyczajnych rodzin). Można również zadać pytanie na ile spełnia on kryteria dobrego usamodzielnienia?

Na podstawie udzielonych wywiadów można określić, iż sytuacja wyprowadzki usamodzielnionego gdy osiągnie on pełnoletniość jest szczególnie powszechna w placówkach RDD. Zapewne dzieje się tak z racji specyfiki instytucji, która przyjmuje wówczas nowe dziecko. W wypowiedziach respondentów RDD można odnaleźć dwa sposoby radzenia sobie z tą sytuacją. Jednym z nich jest umożliwienie usamodzielnionemu przebywania nadal w placówce – wówczas traci on status wychowanka i staje się rezydentem. Musi wówczas płacić określone pieniądze za swój pobyt. Drugim rozwiązaniem jest tworzenie mieszkań ochronnych (Dariusz, Ula RDD) czy to w postaci postawienia domu obok placówki, czy wynajęcia domku jednorodzinnego i rozparcelowania go na mieszkania. W ten sposób czas usamodzielnienia zostaje przedłużony – osiemnastoletni wychowankowie przeprowadzają się, jednocześnie pozostają pod okiem opiekunów, a także przez jakiś czas pokrywają jedynie część opłat z własnej kieszeni.

Prócz aspektu prawnego regulującego państwową pomoc finansową, na podstawie wypowiedzi respondentów można wyróżnić drugi kluczowy zewnętrzny czynnik wyznaczający faktyczny moment usamodzielnienia. Jest to **zdobycie mieszkania dla usamodzielnionego.** Zarówno w wypowiedziach

opiekunów, jak i wychowanków sytuacja mieszkaniowa na Śląsku została określona jako ciężka. Problem ten doskwiera przedstawicielom wszystkich trzech rodzajów badanych placówek (RZS, RZN, RDD). Na mieszkania czeka się długo (okres kilku lat), często są w złym stanie – wymagają remontu, na które usamodzielniony nie ma pieniędzy. Warto zauważyć w jak dużym stopniu kwestia mieszkania determinuje losy i kondycję usamodzielniających się. Z jednej strony wpływa na ich kontakty z otoczeniem – warunki lokalowe placówki są najczęstszym powodem ograniczania wizyt przyjaciół w domu (rozdział wychowankowie). Z drugiej strony, dla usamodzielnionego, który w momencie opuszczenia placówki nadal oczekuje na własne mieszkanie, rozpoczyna się okres pełen nieprzewidywalności. Pomieszkuje on u znajomych lub wraca do rodziny naturalnej, od której został zabrany (często sytuacja w rodzinie naturalnej nie ulega zmianie podczas nieobecności wychowanka). Uzależnienie życia usamodzielnionego od otrzymania mieszkania wzmacnia jego poczucie braku kontroli i bezradności wobec losu.

Na podstawie udzielonych wywiadów można stwierdzić, że usamodzielniani RZS i RZN przebywają dłużej w placówkach oczekując na mieszkanie. Wręcz, w kilku przypadkach wychowankowie RZN posiadali już zaplecze mieszkaniowe w momencie usamodzielnienia, ale nie wyprowadzali się tam z powodu braku gotowości psychicznej¹⁰.

Podsumowując należy stwierdzić, iż aby proces usamodzielnienia był skuteczny w przygotowaniu wychowanka do samodzielnego życia, moment wyprowadzenia się z domu powinien przypaść na czas odpowiedni dla usamodzielnianego. Szczególnie chodzi o jego rozwój psychiczno-społeczny. Przygotowanie psychiczne i emocjonalna gotowość usamodzielnianego zostały wymienione przez respondentów z grupy opiekunów jako jedne z kluczowych elementów w procesie. Inne czynniki związane ze światem wewnętrznym usamodzielnianych, które mają istotny wpływ na przebieg procesu – według badanych opiekunów – to lęk przed porzuceniem i samotnością. Czas pobytu w placówce powinien przygotowywać usamodzielnianego w odpowiedni sposób do opuszczenia domu.

Na podstawie wypowiedzi respondentów z grupy wychowanków, można stwierdzić iż konieczność wyprowadzenia się budzi w nich silny lęk. Może on wynikać z niewiedzy na temat przebiegu tego procesu. Badani wychowankowie zarówno z RDD, RZS jak i RZN nie znali swojego planu usamodzielnienia. Często wiedzieli o istnieniu PCPR, ale nie znali MOPS. Wydaje się, że radę przynoszą respondenci z grupy opiekunów. Jako jeden z kluczowych elementów dobrego usamodzielnienia wymieniają udzielenie wychowankowi pełnej informacji na początku procesu usamodzielnienia. Powinien być to opis poszczególnych stadiów procesu, wraz z zapewnieniem

¹⁰ Np. Wojtek, który ma mieszkanie po zmarłej matce, w swojej rodzinnej miejscowości, chodzi tam by sobie przypominać dzieciństwo.

wsparcia i potwierdzeniem, że usamodzielniany nie zostanie sam po wyprowadzeniu się. Usamodzielniany powinien wiedzieć, że od momentu opuszczenia domu może korzystać z różnorodnych form wsparcia. Prócz rzetelnej informacji na początku procesu usamodzielnienia, wybór szkoły i pierwsza praca zostały wyróżnione przez obie grupy badanych. Badani opiekunowie uznali je za elementy kluczowe w procesie. Tymczasem analiza wypowiedzi badanych wychowanków wykazała, że elementy te zostały uznane za miejsca gdzie występują braki w opiece. Respondenci z grupy wychowanków szkołę wybierali raczej przypadkowo, pracy dorywczej lub stałej nie podejmuje prawie nikt.

Wydaje się, iż w sukcesie usamodzielnienia, prócz rzetelnej informacji na początku i w trakcie procesu, istotne jest myślenie perspektywiczne zarówno opiekuna, jak i wychowanka. Tak, by odpowiednio przygotować usamodzielnianego na nadchodzące wydarzenia, np. wcześniejsze zdobycie pracy może pozwolić na przeprowadzenie remontu w mieszkaniu.

3. Rola i funkcje opiekuna usamodzielnienia

Warto podkreślić, iż jako istotny, a być może najważniejszy moment usamodzielnienia, wskazywany w wypowiedziach badanych opiekunów jest obszar nieobjęty już prawną opieką placówki. W procesie usamodzielnienia rolę tę przejmuje osoba opiekuna usamodzielnienia.

Akt wyboru opiekuna przez wychowanków wydaje się być raczej samorzutnym niż świadomym. Kwestią, która łączy wszystkich przebadanych wychowanków, niezależnie od rodzaju placówki jest nieznanostwo procedur dotyczących powstawania planu usamodzielnienia i wyboru opiekuna. Procedury te wydają się być tylko środkiem do uzyskania świadczeń z PCRPU, a nie sposobem wspierania rozwoju. Opiekun nie jest wybierany przez młodą osobę, a raczej z góry wiadomo, że będzie to opiekun lub pracownik PCRPU. Plan usamodzielnienia natomiast jest formalnością, której należy dopełnić i niewiele ma wspólnego z samym procesem. Warta zauważenia jest kwestia dysonansu pomiędzy tym jaką funkcję miał pełnić plan i opiekun usamodzielnienia zgodnie z wolą ustawodawcy, a jaką pełni w rzeczywistości naszych respondentów. Wydaje się, że należy usprawnić ten moment procesu, tak by wybór opiekuna usamodzielnienia był realnym i świadomym wyborem wychowanka.

Obecnie funkcja opiekuna usamodzielnienia skupia się na aspektach formalnych i proceduralnych. Taka pomoc oczywiście jest wychowankom potrzebna, ale potrzebują oni również wsparcia innego rodzaju. Warto zwrócić uwagę, że zabezpieczenie tylko warunków materialnych wychowanków nie wystarczy do sukcesu usamodzielnienia (patrz część wychowankowie). Analiza udzielonych wywiadów pokazała jak

ważne jest tworzenie programów, które udzielałyby również wsparcia emocjonalnego usamodzielnianym, zabezpieczając również tę sferę życia, osób opuszczających opiekę zastępczą.

Na podstawie przeprowadzonych wywiadów można wyciągnąć wniosek, iż aby usprawnić proces usamodzielnienia powinno się dokonać przemiany instytucji opiekuna usamodzielnienia. Jak wynika z wypowiedzi badanych wychowanków – opiekun usamodzielnienia powinien być bliską im osobą, z którą byłiby zaprzyjaźnieni i mieli dobre relacje. Również na podstawie wypowiedzi badanych opiekunów (rozd. „scenariusz usamodzielnienia”) należy uznać, że istnienie osoby bliskiej usamodzielnianym, która sprawuje pieczę nad ich losem po opuszczeniu przez nich placówki – jest kluczowym elementem w procesie. Widać tu olbrzymie zapotrzebowanie na oddanych i dobrych opiekunów usamodzielnienia. Opiekun powinien pozostawać w dystansie względem usamodzielnionego, a jednocześnie być świadom jego dalszych losów. Rola wychowawcza opiekuna w tym okresie przybiera formę reagowania i udzielania wsparcia usamodzielnionemu w momentach kryzysowych.

Wydaje się, że istnieje potrzeba, by funkcję opiekuna usamodzielnienia sprawowała odpowiednio przeszkolona osoba z zewnątrz placówki. Wówczas łatwiejszym dla usamodzielnianego byłoby pogodzenie się ze zmianą relacji tego rodzaju (z osobą udzielającą opieki wychowankowi). Dodatkowo pozwoliłoby to na zapewnienie odpowiedniego wsparcia wszystkim młodym ludziom opuszczającym placówki wychowawcze (nie tylko tym, których los obdarzył dobrą i dbającą opieką byłych wychowawców). Szczególnej uwagi w tym względzie wymagają wychowankowie, którzy wyprowadzili się do mieszkań znajdujących się daleko od placówki lub rodziny, w której wcześniej przebywali. W takich sytuacjach opiekunom jest trudniej z oczywistych względów wspierać młodych ludzi- opiekun usamodzielnienia działający na miejscu byłby rozwiązaniem. Warto również zauważyć, że czas usamodzielniania pokrywa się z okresem buntu. Opiekunowie rodzin zastępczych często mają dodatkowo utrudniony kontakt z usamodzielnianym, poprzez fakt znacznej różnicy wieku¹¹. Wydaje się, że stworzenie możliwości pracy w charakterze opiekuna usamodzielnienia osobom młodym (z misją), zdolnym nawiązać bardziej partnerski i równy kontakt, mogłoby pozwolić na skuteczniejsze wspieranie procesu.

Wreszcie należy podjąć kwestię zmiany zasad gratyfikacji pracy opiekuna usamodzielnienia. Obecnie jest ona bezpłatna. Na podstawie analizy wypowiedzi respondentów, można wnioskować o potrzebie stworzenia płatnej funkcji opiekuna usamodzielnienia – osoby, która profesjonalnie zajmuje się wspieraniem procesu usamodzielnienia.¹² Wydaje się, iż mogłoby to usprawnić proces usamodzielnienia w sposób nieoceniony.

¹¹ Opiekunami RZS często są dziadkowie i babcie wychowanków.

¹² Odpowiednikiem może być, np. pracownik socjalny w firmie Eling.

4. Specyfika instytucji – specyfika pomocy

Z wypowiedzi respondentów wyłania się pewna charakterystyka pomocy, jakiej potrzebowaliby usamodzielniani. Wyraźnie różni się ona w odniesieniu do potrzeb respondentów z RDD, a grupy badanych wychowanków z rodzin zastępczych (RZS, RZN). Wydaje się, iż nie bez znaczenia pozostaje tu specyfika poszczególnych instytucji wychowawczych. Świadomość różnic może być bardzo pomocna w planowaniu pracy z młodymi ludźmi pochodzących z tych środowisk.

Wydaje się, że u podstaw specyfiki poszczególnych instytucji leżą regulacje prawne. Pierwszą różnicę stanowią wymagania dotyczące szkoleń kwalifikujących przyszłych opiekunów. Są one obowiązkowe jedynie dla kandydatów z RDD i RZN. Opiekunowie z RZS są mianowani decyzją sądu rodzinnego, nie przechodzą jednak żadnych szkoleń przygotowujących do przyszłej pracy. Kolejną różnicę stanowi liczba dzieci wychowujących się w placówce. Wydaje się, iż w przypadku RDD niebagatelne znaczenie ma również zapis wymagający od opiekuna 24-godzinnej opieki nad wychowankami (hermetyczność). Podkreślić należy również - wbrew założeniom systemu opieki zastępczej – brak działań resocjalizujących rodziny biologiczne.

4.1 Rodzinne Domy Dziecka

Na podstawie przeprowadzonych wywiadów można stwierdzić, że RDD ma najbardziej instytucjonalny charakter, spośród badanych placówek. Funkcja opiekunów RDD związana jest z koniecznością znajomości przepisów i wykorzystywania ich do prowadzenia placówki. Skutkuje to aktywnym korzystaniem ze zróżnicowanych form pomocy i wsparcia (psychologicznej i finansowej) wykraczającej poza możliwości oferowane przez PCPR i MOPS. Prowadzenie takiej placówki jest niejako zawodem i aby go wykonywać należy wykazać się pewnymi umiejętnościami. Opiekunowie RDD na tle pozostałych przebadanych respondentów wykazują się najbardziej aktywną i świadomą znajomością obowiązujących norm prawnych i wiedzy o tym, gdzie szukać pomocy. Wychowankowie RDD także wykazują się stosunkową największą znajomością przepisów. Ich opiekunowie informują ich o wszelkich formalnościach. Fakt wychowywania wielu dzieci, w różnym wieku powoduje, że opiekunowie wytwarzają już swoje schematy udzielania wsparcia. Wydaje się, że jako instytucja - RDD lepiej niż rodziny zastępcze przygotowuje wychowanków do wyjścia z placówki. Można stwierdzić, że dobre usamodzielnienie stanowi cel, na którym opiekunowie RDD koncentrują swą linię wychowawczą. W wypowiedziach badanych opiekunów RDD można zauważyć, że elementy przygotowujące wychowanka do samodzielnego życia upatrują oni nie tylko w trakcie ostatnich lat procesu usamodzielnienia. Poprzez pryzmat celu, jakim jest przygotowanie do samodzielności, widzą już nauczanie małego wychowanka

gotowania, prania czy sprzątan. Wydaje się, iż przyczynę tego stanu rzeczy może stanowić fakt, iż w placówkach RDD jasno określony jest moment opuszczenia domu przez usamodzielnianego – pełnoletniego. Również Respondenci z grupy RDD często bardzo wcześnie zaczęli organizację zaplecza dla usamodzielnianego, np. mieszkania.

Wydaje się również, że RDD, ze względu na instytucjonalny charakter, funkcjonują gorzej niż rodziny zastępcze, jeśli chodzi o zapewnianie usamodzielnianym potrzeb psychologicznych. Według przepisów prawnych rodzice muszą roztaczać nad dzieckiem opiekę 24 godziny na dobę. Do ukończenia 15 r.ż. dziecko nie może oddalać się samodzielnie nigdzie, prócz szkoły¹³. Wobec tego faktu nie dziwi (obecny w wypowiedziach respondentów) wrażenie hermetycznego charakteru RDD. Należy również zwrócić uwagę iż wychowankowie rodzinnych domów dziecka są najbardziej narażeni na samotność po wyprowadzeniu się z domu spośród trzech badanych grup. Grupa dzieci z tej samej placówki w większości przypadków również nie stanowi dobrego oparcia. Badani wychowankowie RDD wskazywali, że opiekunowie sprawnie załatwiają im mieszkanie, ale po wyprowadzce kontakty urywają się.

Na podstawie wypowiedzi respondentów można stwierdzić, że RDD potrzebne jest specjalistyczne wsparcie w trudnościach wychowawczych (część opiekunowie). Gdy dziecko zostaje zabrane z rodziny biologicznej, pierwszeństwo opieki otrzymuje RZS. Dopiero kiedy rodzina okazuje się nie nadawać do pozostawienia w niej dziecka – wychowanek, który z różnych powodów nie mógł być oddany do adopcji - zostaje umieszczony w RDD lub RZN. Szczególnie badani opiekunowie RDD nie czuli się przygotowani do wychowywania dzieci z problemami "dużego kalibru". Placówki RDD narażone są w związku z tym na występowanie sytuacji trudnych. Badani opiekunowie RDD korzystają z pomocy psychologicznej, jednak twierdzą, iż jest ona nie wystarczająca (zbyt mało specjalistów, za wolne działanie instytucji pomocowych). W oparciu o przeprowadzone wywiady można stwierdzić, że placówki RDD radzą sobie lepiej z problemami mieszkaniowymi często przyjmując odpowiedzialność finansową na siebie (budowa domów, utrzymanie usamodzielnionych wychowanków). RDD potrzebują za to wsparcia w zakresie fachowej pomocy psychologicznej.

Inną trudność dla opiekunów RDD stanowi wymóg regularnych kontaktów wychowanków z rodzinami naturalnymi. Opiekunowie poddają go silnej krytyce. Wskazują, iż kształtuje jedynie podwójny system wartości, a dzieci silniej powtarzają wzorce zaczerpnięte z rodziny biologicznej związane z orientacją przeżyciową. Warto zwrócić w tym momencie uwagę, że system usamodzielnienia jest skonstruowany podobnie jak system pomocy społecznej. Tworzy on podatny grunt dla kultywowania omawianych wzorców rodzinnych związanych z postawą roszczeniową i wyuczonej bezradności. Wydaje się, że w

¹³ Przepis ten dotyczy również zwykłych rodziców do czasu ukończenia przez dziecko 15 roku życia. Warto jednak zauważyć, że w tym przypadku przepis ma charakter hipotetyczny. Niespełnienie go w przypadku RDD może skutkować negatywną opinią ewentualnej kontroli.

obecnym kształcie systemu usamodzielnienia brak mechanizmów uczenia zaradności i motywacji do pracy.

4.2 Rodziny Zastępcze Spokrewnione

W oparciu o udzielone wywiady, można stwierdzić, że szczególną uwagą w obecnym systemie usamodzielnienia i instytucji wychowawczych należy otoczyć RZS. Wydaje się, że są to placówki najmniej standaryzowane, co wiąże się z małym procesem selekcji – ocena sądu rodzinnego. Wychowawcy RZS zostają zazwyczaj opiekunami w wyniku jakiejś konieczności, a nie dobrowolnego wyboru (trudna sytuacja rodzinna, śmierć naturalnych opiekunów dziecka). Dodatkowo stopień pokrewieństwa z podopiecznymi sprawia, że ich związek postrzegany jest przez obie strony raczej jako coś zbliżonego do rodziny naturalnej, niż instytucji rządzącej się swoimi przepisami. Można stwierdzić, iż w badanej grupie respondentów, rodziny zastępcze funkcjonują na zasadzie naturalnej rodziny. Wydaje się, że wychowawczym celem staje się w tych placówkach 'bycie rodziną', stworzenie atmosfery rodzinnej i poczucia bliskości. Najbliższe więzi łączą respondentów z grupy wychowanków RZS z rodzeństwem. Podtrzymują więzy z całą rodziną. Mogą na nią liczyć po usamodzielnieniu się. Więzy łączące wychowanków z opiekunami są bardzo zróżnicowane – od bardzo ścisłych do dość luźnych. Opiekunowie traktują wychowanka jak własne dziecko, moment opuszczenia przez niego domu jest płynny i nie wymuszany. Badani opiekunowie RZS upatrują wychowanków jako źródło opieki na starość. Wydaje się, że usamodzielnienie się wychowanka często zaskakuje opiekunów zastępczych. Nie wymaga się od nich żadnych kwalifikacji, nie muszą też, tak jak opiekunowie poprzednich grup przechodzić szkoleń przygotowawczych. To właśnie w RZS rola opiekunów w procesie usamodzielnienia wydaje się być najmniejsza. W niewielu tylko przypadkach służą oni radą i wsparciem. Wychowankowie wykorzystują przysługującą im pomoc instytucjonalną. Jednocześnie jednak znaczna część respondentów deklaruje brak znajomości przepisów (najśłabsza znajomość w badanej próbie) . W przypadku opiekunów RZS współpraca z instytucjami wsparcia PCPR i MOPS ogranicza się do pobierania środków finansowych. Ich wypowiedzi są w tej kwestii najmniej rozbudowane. Wychowankowie tej grupy bardziej niż innych potrzebują dobrej informacji na temat przepisów oraz możliwości uzyskania pomocy finansowej.

Sytuacja wychowanków w RZS nie sprzyja wykształceniu umiejętności oszczędzania i samodzielnego gospodarowania finansami. Często sytuacja materialna opiekunów jest nie najlepsza. Sami wychowankowie również nie pracują. Martwią się o pieniądze na utrzymanie. Dla wychowanków RZS samodzielność jest równoznaczna z samotnością. Być może również i dlatego, że nie liczą na finansowe wsparcie rodziców.

Może to przekładać się na większe trudności w realizowaniu zamierzonych celów, oraz na zwiększone poczucie bezradności. Można wnioskować o dużym zapotrzebowaniu na programy, które wzmocniłyby u usamodzielnianych umiejętności przedsiębiorczości.

Usamodzielniani RZS nie mają prawie doświadczeń wyjazdów. Prawdopodobnie jest to spowodowane miejscem zamieszkania i brakiem środków finansowych na podobne atrakcje. Wyjazdy sprzyjają rozwijaniu samodzielności i socjalizacji. Należy zastanowić się jakie znaczenie dla dalszego usamodzielnienia ma posiadanie takiego doświadczenia i czy należałoby w tym względzie udzielić wsparcia RZS.

Wydaje się, że RZS stanowi dobre środowisko dorastania, ale nieefektywne usamodzielniania. W oparciu o przeprowadzone wywiady można stwierdzić potrzebę wspierania procesu usamodzielnienia tak by stał się on bardziej świadomym dla wychowanków RZS, szczególnie w warstwie formalnej. Braki w opisanym względzie zapełniłyby również programy skierowane specjalnie do wychowawców RZS, by w większej mierze służyli radą i wsparciem usamodzielnianym. Niektórzy badani respondenci ocenili, iż istniejące od dawna grupy wsparcia przestały spełniać swoją funkcję i wyrazili potrzebę stworzenia możliwości realnej wymiany doświadczeń.

4.3 Rodziny Zastępcze Niespokrewnione

Opiekunowie RZN posiadają wiedzę z jakich świadczeń mogą korzystać i zazwyczaj to robią. Nie poszukują jednak aktywnie pomocy instytucjonalnej w sytuacjach problematycznych, tak jak robią to opiekunowie RDD. Najprawdopodobniej znajomość przepisów RZN jest warunkowana przez konieczność odbycia stosownych szkoleń, zanim zostanie im prawo pełnienia funkcji opiekuna RZN. Natomiast wiedzę na temat przepisów wśród badanych wychowanków z RZN można określić jako niepełną. Nie są oni zainteresowani ich znajomością oraz opiekunowie nie przekazują im pełnej wiedzy na ten temat. Usamodzielnianym opuszczającym RZN, wsparcie oferowane jest przez rodziców zastępczych. Badani wychowankowie nie bali się opuszczenia i samotności. Wręcz przeciwnie – mają pewność, że mogą liczyć na opiekunów. Nasi respondenci nie próbowali dotąd zdobyć mieszkania – raczej przedłużają pobyt w rodzinie zastępczej.

W oparciu o udzielone wywiady można ryzykować twierdzenie, że RZN jako instytucja umieszczona pomiędzy RDD i RZS ma potencjał dużej efektywności w usamodzielnianiu. Na podstawie dokonanej analizy można sugerować wzorowanie się na specyfice RDD, jeśli chodzi o zwiększenie pośpiechu w przygotowaniu procesu.

5. Diagnoza kondycji usamodzielnianych

5.1 Wpływ rodziny naturalnej

Założeniem nowego systemu pomocy zastępczej miało być przywracanie dzieci rodzinom naturalnym. System opieki zastępczej miał być formą wspierającą działanie pomocy społecznej. Równoległe z pracą wychowawczą miała odbywać się intensywna praca z rodziną naturalną. Wydaje się, że pomysł pozostał w sferze planów. Jak wynika z naszych badań, wpływ rodziny biologicznej (kontakt ustawowo obowiązkowy), w wielu przypadkach, nie wspiera procesu wychowawczego młodzieży w piece zastępczej. Rodzi za to frustrację i nieprzychylnie nastawienie opiekunów placówek zastępczych. W oparciu o wywiady można stwierdzić istniejącą potrzebę budowania programów resocjalizacji rodzin naturalnych.

Najczęstszą formą kontaktów wychowanków z rodziną biologiczną są kontakty z rodzeństwem. Kontakty z rodzicami biologicznymi są rzadkie. Wręcz, zdarza się, że przymusowe. Zdarza się też, że to rodzina biologiczna odrzuca wszelką chęć kontaktu z ich strony. Wydaje się, że wychowankowie RDD przyzwyczajają się do nowego środowiska i nie chcą powracać do przeszłości. Opiekunowie RDD wielokrotnie w wywiadach skarżą się na przymus widzeń rodzin biologicznych z dziećmi. Wskazują, iż ich konsekwencją jest niweczenie działań wychowawczych RDD. Podkreślają rozbitcie emocjonalne wychowanków po powrocie z wizyty oraz proces systematycznego powracania do dawnych wzorców, co uniemożliwia budowania nowego systemu wartości. W przypadku RZS, zarówno w wypowiedziach wychowanków jak i opiekunów, pojawia się odniesienie do rodziny biologicznej jako źródła stygmatyzacji społecznej. Wychowankowie RZS często przebywają w tej samej miejscowości co ich rodzice biologiczni. Na podstawie wypowiedzi badanych RZS można odnieść wrażenie, że często podczas procesu usamodzielnienia zmieniają miejsce zamieszkania.

5.2 Motywacja przeżyciowa

Przeprowadzając analizę wypowiedzi badanych wychowanków, można zauważyć często obecny lęk i poczucie niepewności jutra. Jest to kwestia widoczna również dla badanych opiekunów (rozdział „scenariusz usamodzielnienia”). Można zadać sobie zatem pytanie – na ile brak poczucia bezpieczeństwa, towarzyszący procesowi usamodzielnienia w obecnym kształcie, jest stymulujący, a na ile paraliżujący dla młodego człowieka?

Odpowiedzi można szukać w postawach reprezentowanych przez grupę opiekunów. To one stanowią mogą silny wzorzec, którym posługiwać się będą młodzi ludzie w trakcie usamodzielnienia. Analizując

wypowiedzi wychowanków można stwierdzić, że respondenci z RZS i RDD stawiają niemal **znak równości między samodzielnością i samowystarczalnością** (rozdział „przygotowanie do samodzielności”, część wychowankowie). Podobny schemat można odnaleźć w wypowiedziach opiekunów z tych placówek (RZS i RDD). Z tym, że opiekunowie RDD, dążąc do samowystarczalności aktywnie sami szukają źródeł pomocy, której potrzebują i chętnie z niej korzystają. Natomiast, respondenci z grupy opiekunów RZS, dążąc do samowystarczalności – deprecjonują swoje potrzeby i wartość. Nie traktują siebie jako osób, którym pomoc się należy¹⁴. Wyraźnie widać, że wśród tych respondentów dominowała motywacja przeżyciowa. Można, wydaje się, zakładać iż schemat życiowy i motywacja opiekuna wpływa na jego zachowanie i postawy. To z kolei tworzy wzorzec, którym wychowanek będzie posługiwał się w trudnych momentach życiowych, w tym w procesie usamodzielnienia.

W jaki sposób na wychowanków wpływa lęk towarzyszący procesowi usamodzielnienia? Wypowiedzi badanych wychowanków pokazują, że chcą oni mieć odłożone pieniądze na przyszłość bardziej ze względu na potencjalne zagrożenie, niż rozwój. Również przy opisie aspiracji i dążeń, prawie żaden z respondentów nie rozpatruje pracy pod kątem satysfakcji osobistej. Przyszłe życie opisywane jest raczej poprzez pryzmat przetrwania, a nie w kategoriach osiągnięcia szczęścia, czy spełnienia.

Motywacja przeżyciowa, dominująca u osób usamodzielniających się, pokazuje pole działań dla instytucji. Wydaje się, że jedną z możliwości pomocy młodym ludziom jest zmiana ich nastawienia do rzeczywistości.

6. Ocena umiejętności społecznych badanych wychowanków

W świetle prawa wychowankowie nie mogą pobierać równocześnie świadczeń z PCPR-u i zarabiać w sposób legalny. Wśród respondentów wymóg ten stwarza dwie postawy, z których żadna nie jest korzystna z punktu widzenia rozwoju.

Pierwsza polega na zrezygnowaniu z prób samodzielnego poszukiwania zatrudnienia i oparcia się tylko o środki pobierane z PCPRu. Sytuacja jest o tyle trudna, że przede wszystkim wzmacnia bierną postawę roszcżąca. Poza tym, jeśli są to środki na kontynuację nauki, to respondent, który kończy studia w wieku 23-24 lat nie ma na swoim koncie żadnych doświadczeń zawodowych. Znacznie zmniejsza to jego wartość na rynku pracy i szansę na zatrudnienie. Istnieje obawa, że w takiej sytuacji,

¹⁴ Przykładem mogą być cytaty zaczerpnięte z wypowiedzi Natalii – „są biedniejsi ode mnie”, „mieszkania dla dzieci z rodzin zastępczych nie potrzeba. Bardziej dla tych z domu dziecka, bo oni nikogo nie mają”

przyzwyczajony do wsparcia instytucjonalnego, zamiast starać się o pracę, będzie starał się o inne formy wsparcia od państwa.

Druga postawa, to próba ominięcia tych przepisów i podejmowania pracy „na czarno”. O negatywnych skutkach takiego procederu nie trzeba wiele pisać. Brak ubezpieczenia, narażanie się na oszustwa i, co też istotne, przyzwyczajanie się do stanu łamania prawa. Taka strategia, tak jak powyższa, kończy się w ten sam sposób co powyższy – brakiem udokumentowanych doświadczeń zawodowych w wieku 23-24 lat.

Przy braku stałych zarobków oraz niewielkiej pomocy ze strony rodziny zastępczej wszyscy respondenci wysoko cenią sobie pieniądze wypłacane z PCPR na kontynuację nauki. Pieniądze te są niewystarczające na samodzielne utrzymanie, jednak wszyscy zaznaczali, iż są one bardzo dużą pomocą. Dzięki nim mogą kontynuować naukę, co jest najczęściej wymienianym planem wychowanków na niedaleką przyszłość. Część badanych opiekunów widzi podejmowanie pracy przez usamodzielnianych jako szansę na przełamanie postawy roszczeniowej (wzorzec rodziny naturalnej) oraz wyjście z sytuacji, w której pieniądze są cały czas otrzymywane (kształt systemu usamodzielnienia). Na przykładach konkretnych wychowanków widać, że podjęcie pracy stanowiło bodziec do zmiany postawy z postawy „radź sobie z tym co masz” (motywacja przeżyciowa) na „możesz mieć tyle ile chcesz jeśli o to zawalczysz” (motywacja rozwojowa). Spośród badanych wychowanków tylko ci pochodzący z RDD podejmują pracę dorywczą. Jest to cenna ilustracja wdrażania wychowanków w odpowiedzialność finansową, już w trakcie pobytu w placówce. W oparciu o udzielone wywiady można stwierdzić, że praca podjęta w trakcie nauki pomaga w przyszłości w znalezieniu pracy i rozwija preferencje co do przyszłego zawodu – to z kolei może kształtować samodzielny i świadomy wybór szkoły.

Konieczną wydaje się zmiana przepisów lub znalezienie innego rozwiązania, tak by usamodzielnieni mogli pracować legalnie, a jednocześnie pobierać pieniądze z PCPR. Należałoby zaproponować usamodzielniającym się możliwość prac dorywczych, dzięki którym mogą oni dorobić do swojego utrzymania a przy okazji zyskać cenne doświadczenie. Ważne jest tworzenie miejsc pracy, ale również uczenie usamodzielnianych znajdowania staży/pracy samemu. Przeprowadzone badanie wykazało słabą umiejętność wychowanków ustalaniu celów wydatków. Praca z młodymi usamodzielnianymi powinna kłaść nacisk na kształtowanie preferencji zawodowych, poznanie własnych umiejętności, planowanie przyszłości, myślenie perspektywiczne – w rozwój jakich umiejętności inwestować, jaką wiedzę zdobyć.

